

WOJSKOWY
PRZEGLĄD PRAWNICZY

KWARTALNIK

REDAKTOR: MJR K. S. DR KAZIMIERZ SARNICKI



1 9 3 6

ROK IX

WARSZAWA

ZESZYT 4

T R E Ś Ć

	str.
1. „A. I.” – O należytej reakcję karną	315
2. Tadeusz Wyszomirski, ppłk k. s. – Wojskowe sądownic- we Francji po reformie	320
3. Władysław Pilecki, mjr k. s. – Najistotniejsze zmiany w wojskowym prawie procesowym	337
4. Władysław Pilecki, mjr k. s. – Właściwość sądów woj- skowych i zwierzchników sądowo-karnych	363
5. Dr Stanisław Kochmański, kpt. k. s. – Formy ewolucyjne i cele śledztwa oraz zagadnienie zniesienia w nowożytnym procesie karnym tej instytucji	373
6. „A. I.” – Dopuszczalność zażalenia nieważności w obro- nie ustawy przeciw wyrokowi rozpoznanemu przez Naj- wyższy Sąd Wojskowy jako wyższą instancję	388

Dział informacyjny.

7. Opinie Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk.	391
8. Sprawozdania i omówienia	397
9. Bibliografia	402
10. Z działalności Sekcji Prawniczej T. W. W.	403
11. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego	405
12. Orzecznictwo Sądu Najwyższego	411
13. Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego	433

Komitet Honorowy.

Generał Brygady
Dr Mecnarowski Emil
Prezes Najw. Sądu
Wojskowego

Generał Brygady
Dr Krzemieński Jakób
Prezes Najwyższej
Izby Kontroli

Ścisły Komitet Redakcyjny.

Płk k. s. Dr Kiełbiński Adam – Prokurator przy Najwyższym
Sądzie Wojskowym

Płk k. s. Dr Cięciel Stanisław – Sędzia Najw Sądu Wojskowego

Ppłk k. s. Słowikowski Kazimierz – Zastępca Naczelnego Proku-
ratora Wojskowego i Szefa Departamentu Sprawiedliwości MSWojsk.

Ppłk k. s. Dr Matzner Bolesław – Szef Wydz. w Dep. Spraw.
M. S. Wojsk.

Mjr k. s. Węsierski Jerzy – Szef Wydz. w Dep. Spraw. MSWojsk.

Mjr k. s. Pilecki Władysław – Dep. Spraw. M. S. Wojsk.

W O J S K O W Y
P R Z E G L Ą D P R A W N I C Z Y

K W A R T A L N I K

wydawany przez Departament Sprawiedliwości M. S. Wojsk.

W A R S Z A W A P A Ź D Z I E R N I K – L I S T O P A D – G R U D Z I E Ń R O K 1936

„A. I.”

O należytej reakcji karnej.

Celowość kar — to temat ostatnio coraz częściej poruszany w czasopiśmie prawniczym.

Kapitałność tego zagadnienia wymaga podejścia doń od podstaw. Jaką jest istota i cel ustaw karnych?

Dobro własne (i obywateli) zmusza państwo do akcji mającej na celu niedopuszczenie do popełnienia przez kogokolwiek czynu (zaniechania) szkodliwego dla państwa bądź jego mieszkańców (prewencja), w przypadku zaś popełnienia takiego czynu — do odpowiedniej na to reakcji.

Prewencję powyższą (w najszerszym znaczeniu) spełnia państwo przez pieczę różnych swych organów nad: wychowaniem, oświatą, religią, bezpieczeństwem, zdrowiem, bytem materialnym mieszkańców, a więc nad wszystkim tym, co — w razie doskonałości — winnoby wykluczyć, a przynajmniej istotnie zredukować ilość ludzkich czynów szkodliwych.

Reakcję w następstwie dokonania czynu szkodliwego — powierza państwo sądownictwu karnemu, określając rodzaj i sposób tej reakcji w ustawach karnych. Nazywana jest ona „represją“ niewłaściwie, w istocie i celu jej bowiem leży — przynajmniej w dzisiejszym naszym rozumieniu — bynajmniej nie represja jako taka (o której można słusznie mówić raczej np. w stosunku do jakiejś szerzącej się zarazy lub rozruchów), lecz restytucja wyrządzonej szkody (o ile to możliwe) i prewencja w odniesieniu do sprawcy czynu (szczególna).

W 1450/24/22

Dotychczasowe ustawy karne, zgodnie z zasadą „nullum crimen sine lege“, wyliczały czyny szkodliwe taksatywnie, definiując je bardzo szczegółowo. Dziś, gdy we wszystkich dziedzinach za decydujące kryterium przyjmuje się dobro państwa, zasada powyższa musi ulec pewnej restrykcji. Ani brak winy sprawcy, ani brak wyraźnego wyszczególnienia w ustawie jakiegoś czynu niewątpliwie szkodliwego nie powinien być przeszkodą uniemożliwiającą państwu obronę przed takim czynem.

Stąd też w przypadkach braku winy — skoro bez winy nie powinno być „kary“ — reakcja państwa musi sięgać po inne środki ochronne, nie karne.

Stąd też — skoro przewidzenie i wyliczenie przez kodyfikatora czynów szkodliwych dla państwa względnie ogółu obywateli (nie dla poszczególnych obywateli) może w praktyce okazać się niewyczerpującym, a uzupełnienie kodyfikacji z punktu widzenia dobra państwa spóźnionym, przeto definicje czynów szkodliwych w ustawach karnych muszą być bardziej ogólne (art. 286 k.k.), wykładnia zaś tych przepisów, zwłaszcza w przypadkach udowodnionej winy sprawcy, nie restryktywną tj. nie na korzyść sprawcy (in dubio pro reo), lecz ekstensywną na korzyść państwa (in dubio pro civitate).

Stosownie do wspomnianego wyżej celu ustawodawstwa karnego, środki reakcji, wiozące do powyższego celu (sankcje ustaw karnych), mogą być dwójakiego rodzaju: restytucyjne i prewencyjne szczególne, tj. zabezpieczające państwo względnie jego mieszkańców przed ponowieniem jakiegokolwiek czynu szkodliwego (przestępstwa) przez sprawcę. Ogólna prewencja nie powinna być celem reakcji, natomiast może być (i przeważnie będzie) skutkiem reakcji.

Restytucja, zwłaszcza przez samego bezpośrednio sprawcę, winna być uznana niewątpliwie za jedną z istotnie najwłaściwszych środków reakcji. Niestety jest ona w większości przypadków niemożliwą. Nie mniej stwierdzić należy, iż w przypadkach, gdzie zachodziłaby nawet jej możliwość, jest ona zarówno w ustawie jak w praktyce zbyt zignorowaną.

Wszystkie inne środki reakcji mogą i powinny mieć na celu jedynie prewencję (szczególną).

Do środków takich należy zaliczyć:

a) izolacyjne, trwałe i czasowe: a więc pozbawienie życia (w najostateczniejszym przypadku), pozbawienie wolności, wydalenie z państwa (co do obcych obywateli), usunięcie z pewnych miejscowości czy środowisk etc.;

b) karne¹⁾ tj. mające na celu zadanie sprawcy pewnej dolegliwości (tylko w przypadkach winy) a więc chłosta w wyjątkowych przypadkach — nigdy jednak w wojsku — post, grzywna, twarde łoże, degradacja etc.;

c) poprawcze, a więc zakłady wychowawcze, lecznicze, domy pracy etc.;

d) nadzorcze, a więc dozór policyjny, dozór opiekuńczy etc.

Wobec niemożliwości przewidzenia z góry wszystkich właściwości przyszłego zarówno czynu jak i sprawcy, sądownictwo karne, by spełnić powierzone sobie przez państwo cele, musi dysponować możliwie jaknajszerszą skalą przewidzianych ustawą środków reakcji (sankcyj), poza tym zaś musi mieć przyznaną sobie jaknajszerszą swobodę w wyborze i łączeniu tych środków, zależnie od uzyskanego w przewodzie skonkretyzowania czynu i zindywidualizowania sprawy oraz od spodziewanych skutków ich zastosowania.

Przesadnie dziś rozbudowuje się i przedwcześnie korzysta z instytucyj „na przypadek“ poprawy sprawcy (darowanie, zawieszenie kary, przedterminowe zwolnienie etc.), natomiast za mało myśli się i przyczynia wpierw do rzeczywistej jego poprawy.

* * *

Przechodząc z powyższych założeń na grunt kkw., przyznać trzeba, iż przewidziane w nim sankcje karne rzeczywiście nie są najdoskonalniejszymi. Nic też dziwnego, że na łamach Wojskowego Przeglądu Prawniczego mnożą się ostatnio propozycje rewizyjne (artykuły majora Zawistowskiego, pułkownika Saskiego).

Do tej dyskusji chcę dorzucić jako sugestię — następujące ujęcie niektórych sankcyj z w. k. k.

Pozbawienie wolności za przestępstwa wojskowe.

(Środki izolacyjno-karne).

a) więzienie — z K. K.,

b) twierdza — od 6 tygodni do 5 lat,

c) areszt — dyscyplinarny.

Wieżenie przewidziane być winno za przestępstwa wojskowe tylko najcięższe. Skutkiem orzeczenia go winno być obligatoryjne usunięcie z wojska (środek izolacyjny) w stosunku do żołnierzy zawodowych — zawsze, w stosunku zaś do żołnierzy niezawodowych — przy wymiarze kary ponad 1 rok. Wykonanie kary więzienia powinno

¹⁾ Środki karne mają na celu prewencję przez odstraszenie; stosowane zatem winny być jedynie wtedy, gdy rokuja powyższy skutek

być pozostawione władzom i zakładom karnym sądownictwa powszechnego. Wykonanie kary więzienia poniżej 1 roku — co do żołnierzy niezawodowych powinno (w zasadzie) być odraczane do czasu ukończenia służby obowiązkowej.

Specjalnym w K. K. W. środkiem izolacyjno-karnym winna być tylko twierdza — w wymiarze od 6 tygodni do 5 lat. Wykonanie jej (tylko) należeć powinno do sądownictwa wojskowego.

Najlżejszym środkiem izolacyjnym (w zasadzie raczej „karnym“) orzekanym przez sądy wojskowe winien być wojskowy areszt dyscyplinarny (przewidziany w przepisach dyscyplinarnych). Nie ma najmniejszej racji, by areszt wojskowy, orzekany przez sądy wojskowe, był innego typu niż areszt przewidziany w przepisach dyscyplinarnych. Skoro za drobniejsze przestępstwa wojskowe dopuszcza się możliwość wymierzenia aresztu dyscyplinarnego przez przełożonego, to nie można pozbawiać i sądu zastosowania takiejże samej (a nie cięższej) reakcji w przypadku, gdy przewod wykazał, iż przestępstwo odnośnie jest tak błahym jak te, do których stosuje się reakcję dyscyplinarną.

Wykonanie aresztu dyscyplinarnego winno być przekazywane przełożonemu sprawcy.

Do obowiązkowej służby wojskowej winno wliczać się tylko areszt (nie twierdzę.)

Kary na czci za przestępstwa wojskowe.

(Środki karne).

I. Kasacja: usunięcie z korpusu oficerskiego lub podoficerskiego,

II. Degradacja:

a) całkowita: oficera do najniższego stopnia oficerskiego, podoficera do najniższego stopnia podoficerskiego,

b) częściowa: o jeden stopień.

III. nagana.

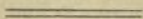
Postulat indywidualizowania reakcji pociąga za sobą konieczność większego rozbudowania kar na czci — jak wyżej.

Skoro państwo (ustawa) przewiduje wymierzanie kar dyscyplinarnych (przez przełożonego) za drobniejsze przestępstwa. słusznem jest, aby (jak już poprzednio wspomniano) za przestępstwo takie, mylnie lub niepotrzebnie przekazane sądowi do rozpoznania, nie musiała być stosowaną reakcją tylko dlatego surowsza (sankcja z K.K.W.), że Sąd nie może zwrócić takiej sprawy przełożonemu do ukarania, lecz aby i sąd miał wtedy prawo stosowania kar dyscyplinarnych (a więc i nagany).

Wydalenie z wojska jest w istocie środkiem izolacyjnym, dlatego też o nim nie wspominam.

Na zakończenie należy podkreślić, że nawet najlepszy system środków reakcji (sankcyj) nie spełni celu ustaw karnych, nie wyępi przestępstw, jeżeli sędzia nie będzie sumiennie i wyczerpująco starał się dobrać odpowiednich w każdym przypadku środków, a prokurator i bezpośredni wykonawca wyroku jeżeli nie będziełożył koniecznych wysiłków dla należytego wykonania tych środków.

Ustawodawca, sąd i wykonawca ustaw karnych winni sprzęgnąć się w pracy nad realizacją wspólnego celu.



Tadeusz Wyszomirski ppłk k. s.

Wojskowe sądownictwo we Francji po reformie.

W s t ę p.

W artykule „Reforma sądownictwa wojskowego we Francji¹⁾ starałem się przedstawić czytelnikom „Wojskowego Przeglądu Prawniczego“ stan sądownictwa wojskowego w armji francuskiej w okresie wojny światowej, przyczyny, które spowodowały, iż reforma sądownictwa tego stała się potrzebą nagłą i streściłem ważniejsze postanowienia ustawy z 9 marca 1928 r., zawierającej obecnie obowiązujący we francuskiej armji lądowej t. zw. „Kodeks sprawiedliwości wojskowej“ (Code de justice militaire pour l'armée de terre“), który w swej treści łączy wojskowe postępowanie karne z kodeksem karnym wojskowym.

Zadaniem niniejszego artykułu jest zobrazowanie wymiaru sprawiedliwości w wojsku francuskim już po kilku latach, dzielących nas od wprowadzenia w życie ustawy z marca 1928 r.

Skutki zacieśnienia właściwości sądów wojskowych.

Jedną z ważniejszych zmian, jakie wprowadziła reforma, było zacieśnienie w czasie pokoju właściwości sądów wojskowych tylko do przestępstw wojskowych.

Przed reformą będące w czynnej służbie osoby wojskowe odpowiadały w czasie pokoju przed sądami wojskowymi, nie tylko za przestępstwa wojskowe, lecz również i za pospolite.

Obecnie właściwości sądów wojskowych w czasie pokoju podlegają tylko przestępstwa wojskowe, a za przestępstwa pospolite wojskowi służby czynnej odpowiadają przed sądami powszechnymi.

Można powątpiewać, czy sądy powszechne będą w stanie zawsze należycie zrozumieć i odczuć specyficzne dla życia wojskowego wypadki przedstawiające się nawet jako przestępstwa pospolite, nie-

¹⁾ Patrz Nr 3 „Wojskowego Przeglądu Prawniczego“ z 1935 r.

mniej jednak wprowadzone przez reformę ograniczenie właściwości sądów wojskowych wyłącznie do przestępstw wojskowych pozwoliło na znaczne zmniejszenie wydatków na sądownictwo wojskowe we Francji.

W konsekwencji tego postanowienia zniesiono wszystkie wojskowe sądy stałe, jakie przed tym istniały w metropolii i koloniach, a na ich miejsce ustanowiono zaledwie 11 stałych sądów we Francji kontynentalnej (Paryż, Lille, Rouen, Rennes, Orléans, Metz, Nancy, Besançon, Lyon, Marsylja, Bordeaux), trzy — w Algierze (Algier, Oran i Constantine), jeden w Tunisie (Tunis), trzy — w Maroku (Casablanca, Meknes i Fez) i sześć — w pozostałych koloniach francuskich (Dakar, Brazzaville, Tananarive, Saïgon, Hanoi i Fort de France).

Nawet i w tak zredukowanej ilości sądów wojskowych spraw jest stosunkowo bardzo mało i obsada tych sądów jest szczupła

Naprzykład w Prokuraturze wojskowej w Paryżu w 1934 r. zapisano w repertorium ogółem 1100 spraw, a w 1935 r. w połowie grudnia — było ich zaledwie 840.

Skład oficerski wojskowej Prokuratury paryskiej stanowi: Prokurator (pułkownik) i 2 ch jego zastępców.

Właściwość terytorialna wojskowego sądu w Paryżu, poza stolicą, która posiada olbrzymi garnizon, rozciąga się na trzy departamenty (les départements de la Seine, de Seine et Marne i de Seine et Oise).

Tak nieznaczna ilość spraw karnych w paryskim sądzie wojskowym jest więc zdumiewająca.

Na moje pytanie, czem należy tłumaczyć niezwykle zmniejszenie się spraw po reformie sądownictwa wojskowego, odpowiedziano mi, że skłonne do przestępstw elementy z powodu kryzysu i braku pracy w metropolii chętnie angażują się na ochotników do wojsk kolonialnych, gdzie mają zapewniony byt materialny. W ten sposób jednostki przestępcze odpływają z metropolii i to właśnie wpływa na zmniejszenie się przestępstw w garnizonach Francji kontynentalnej.

Być może, że jest w tym wiele słuszności, tłumaczenie takie jednak nie przekonało mnie i jestem pewien, że głównym powodem zmniejszenia się spraw w wojskowych sądach francuskich jest ograniczenie właściwości tych sądów wyłącznie do przestępstw wojskowych, oraz niczym prawie nieograniczone uprawnienia właściwego dowódcy przy decydowaniu, czy daną sprawę należy załatwić w drodze dyscyplinarnej, czy też skierować ją na drogę sądową, co powoduje, że olbrzymia ilość spraw karnych do sądów wojskowych wogóle nie dochodzi, a trafiają tam tylko sprawy poważne.

Korpus oficerów sprawiedliwości wojskowej.

Drugą znamioną, a niezmiernie ważną pod względem organizacyjnym innowacją, wprowadzoną przez ustawę z 9 marca 1928 r., było utworzenie odrębnego korpusu osobowego oficerów sprawiedliwości wojskowej (corps autonome des officiers de justice militaire), jaki wogóle przed tym we Francji nie istniał.

Ulegając jednak zbyt daleko posuniętym tendencjom oszczędnościowym, Izby Ustawodawcze zredukowały proponowaną w projekcie rządowym ilość tych oficerów z 79 ciu (24 kapitanów, 30 majorów, 14 podpułkowników, 7 pułkowników oraz 4 generałów) do 42-ch (18 kapitanów, 12 majorów, 8 podpułkowników i 4-ch pułkowników).

Ponieważ natomiast pozostawiono bez zmian, według projektu rządowego, postanowienia, w myśl których przy każdym sądzie wojskowym musi urzędować conajmniej jeden prokurator, jeden sędzia śledczy i jeden jego zastępca — wszyscy spośród oficerów korpusu sprawiedliwości wojskowej, było rzeczą oczywistą, że nawet przy znacznym zmniejszeniu ogólnej ilości sądów wojskowych, liczba oficerów korpusu tego musi być zwiększona.

Rzeczywiście już ustawa z 9 marca 1928 r., traktując o kadrach oficerskich armii francuskiej, pozostawiła ostateczne ustalenie ilości oficerów korpusu sprawiedliwości wojskowej w drodze dekretu Prezydenta Republiki, uzależniając tę ilość tylko od niezbędnych konieczności służbowych i od możliwości budżetowych.

Poza tym ustawa z 4 marca 1932 r. zezwoliła na uzupełnianie składu oficerskiego Prokuratur wojskowych w wyjątkowych, uzasadnionych dobrem służby wypadkach odbywającymi stage oficerami innych broni lub służb w stopniach kapitanów i poruczników, pozwalając na pełnienie przez tych oficerów obowiązków zastępcy prokuratora lub wojskowego sędziego śledczego, przy czym oficerowie ci nie przestają obciążać etatów swych broni względnie służb.

Ostatecznie, po kilkustopniowych zwiększeniach, dekret Prezydenta Republiki z 25 czerwca 1934 r. ustala ilość oficerów korpusu sprawiedliwości wojskowej w następujący sposób: 33 kapitanów, 31 majorów, 30 podpułkowników i 19 pułkowników, co w ogólnej ilości daje 113 oficerów.

Widzimy więc, że uchwalona początkowo przez parlament francuski liczba oficerów sędziów wojskowych w zetknięciu z życiem musiała być prawie trzykrotnie powiększona.

Współdział sędziów cywilnych w sądownictwie wojskowym.

Ustawa z 9 marca 1928 r. nie przeznaczając jednak wszystkich stanowisk sędziowskich w sądownictwie wojskowym oficerom korpusu sprawiedliwości, lecz przewodnictwo na rozprawach głównych, czyli funkcje wojskowych sędziów orzekających zawodowych, powierza sędziom cywilnym.

W tym celu na początku każdego roku, dla każdego stałego sądu wojskowego, są na wniosek ministra sprawiedliwości wyznaczani dekretem Prezydenta Republiki przewodniczący tego sądu i dwaj jego zastępcy spośród sędziów (powszechnych) sądów apelacyjnych.

Rola sędziów cywilnych sprowadza się w ten sposób wyłącznie do roli przewodniczących na rozprawach głównych, gdyż zarządzenia przedrozprawowe należą do Prokuratora wojskowego, a samo pisanie wyroków, wobec tego, że francuskie sądy wojskowe wydają wyroki bez uzasadnień, nie przysparza im wiele pracy.

Sędziowie ci poza prowadzeniem rozpraw żadnego udziału w sądownictwie wojskowym właściwie nie biorą, do sądów wojskowych stale nie przychodzą i w nich regularnie nie urzędują, a bywają tam tylko w dni rozpraw głównych, przy czym nie mają nawet swych pokojów służbowych.

Rzeczywistym gospodarzem w stałym sądzie wojskowym we Francji jest Prokurator wojskowy, któremu faktycznie podlegają również wojskowi sędziowie śledczy, gdyż on przydziela im według swego uznania poszczególne sprawy dla przeprowadzenia śledztwa.

System taki nasuwa poważne wątpliwości nawet co do możliwości osiągnięcia celu dla jakiego został stworzony.

Wydaje się bowiem, że Skarb Państwa nie tylko nie ponosiłby większych wydatków, lecz prawdopodobnie zmniejszyłyby się one, gdyby miast przewodniczącego i dwóch jego zastępców-sędziów cywilnych, którzy pobierają wysokie uposażenie sędziów Sądu Apelacyjnego, byli mianowani Szef sądu wojskowego, oficer korpusu sprawiedliwości i dwaj wojskowi sędziowie orzekający niższych od niego stopni. Wówczas i wojskowi sędziowie śledczy nie wisieliby, że tak powiem, w powietrzu, nie zależeliby faktycznie od pozbawionego obiektywizmu Prokuratora wojskowego, lecz urzędowałiby rzeczywiście przy sądzie wojskowym, który obejmowałby wtedy poza orzekaniem również i dział śledczy.

Jak widzimy, istniejący obecnie we Francji system organizacyjny sądownictwa wojskowego nie docenia należycie znaczenia śledztwa przy dociekaniu i ustalaniu obiektywnej prawdy materialnej, a dla

Skarbu Państwa osiąga jedynie pozorne oszczędności, przerzucając część wydatków z budżetu wojskowego do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości.

Rola właściwego dowódcy.

Jeżeli chodzi o właściwego dowódcę — to ustawa z 9 marca 1928 r. ograniczyła jego władzę. Nie tylko bowiem miał on przed tym bardzo rozległe prawo decydowania, czy daną sprawę załatwić w drodze dyscyplinarnej, czy też skierować ją na drogę sądową, lecz i po ukończeniu śledztwa decyzja co do wniesienia oskarżenia należała również wyłącznie do niego.

Obecnie uprawnienia właściwego dowódcy zostały utrzymane, a nawet rozszerzone do momentu decyzji o skierowaniu sprawy na drogę sądową. Skoro jednak wydał on taką decyzję dalsza inicjatywa i wnioski należą do Prokuratora wojskowego i wojskowego sędziego śledczego, po czym w razie, jeżeli wojskowy sędzia śledczy wydaje na podstawie wyników śledztwa decyzję o oddaniu obwinionego pod sąd — akt oskarżenia sporządza Prokurator wojskowy, przy czym w wypadkach, gdy sprawa dotyczy zbrodni, jest ona uprzednio kierowana do izby oskarżającej powszechnego sądu apelacyjnego.

Po skierowaniu sprawy do postępowania sądowego właściwy dowódca posiada tylko prawo wnoszenia zażaleń na decyzje wojskowego sędziego śledczego, za wyjątkiem decyzji o zwolnieniu obwinionego z aresztu śledczego.

Zażalenia takie rozpatruje izba oskarżająca odnośnego sądu apelacyjnego (powszechnego).

Mimo tych ograniczeń, faktyczna władza dowódcy właściwego jest nadal bardzo wielka.

By ściganie sądowe mogło być przeciwko jakiegokolwiek osobie, podlegającej właściwości sądów wojskowych, rozpoczęte, musi być pod nieważnością wydany przez właściwego dowódcę rozkaz wszczęcia postępowania sądowego (*ordre d'informer*). Wyraźnie na to wskazuje art. 24 zdanie ostatnie kodeksu sprawiedliwości wojskowej.

Zupełnie jest więc możliwem, że właściwy dowódca mimo, iż podlegająca właściwości sądu wojskowego osoba dopuści się wyraźnej zbrodni, nie zechce wydać rozkazu wszczęcia przeciwko niej postępowania sądowego i wówczas osoba taka nie może być pociągnięta do odpowiedzialności karno-sądowej, gdyż na podobną decyzję właściwego dowódcy nie ma środków prawnych (art. 40 kodeksu sprawiedl. wojsk.).

Ustawa przewiduje tylko dwa wypadki, w których właściwy dowódca w swej decyzji co do wszczęcia względnie zaniechania postępowania sądowego jest skrepowany.

Mianowicie wówczas, gdy sprawcą przestępstwa jest osoba, podlegająca bezpośrednio ministrowi wojny lub gdy jest nią oficer w stopniu generalskim, właściwy dowódca nie ma prawa wydania rozkazu wszczęcia postępowania sądowego, lecz całą sprawę powinien jak najspieszniej przedstawić do decyzji ministrowi wojny (art. 24 ust. 2 kod. sprawiedl. wojsk.).

Również, gdy sprawa karną zostaje odstąpiona władzom wojskowym według właściwości przez sędziego śledczego, prokuratora lub przez sąd powszechny, właściwy dowódca względnie minister wojny nie mogą odmówić wydania rozkazu wszczęcia postępowania karno-sądowego przed sądem wojskowym (art. 24 ust. przedostatni kod. sprawiedl. wojsk.).

Poza tymi dwoma wypadkami uprawnienia właściwego dowódcy mają charakter dyskrejonalny i każdą sprawę bez względu na kwalifikacje prawne popełnionego czynu może on zakończyć przez zaniechanie ścigania karno-sądowego względnie przez dyscyplinarne ukaranie przestępcy, jeżeli uznaje, że zachodzą okoliczności, pozwalające na łagodne potraktowanie sprawcy. Wskazuje na to wyraźnie „Instrukcja do ustawy z 9 marca 1928 r.” (§ 4 pkt. 18 ust. 2).

Widzimy więc, że władza dowódcy właściwego we Francji jest tak wielka, iż może on zupełnie legalnie nadużywać jej ze szkodą dla wymiaru sprawiedliwości. Wojskowe ustawodawstwo francuskie nie uznaje różnicy zdań między właściwym dowódcą a Prokuratorem wojskowym i nie przewiduje w takich wypadkach interwencji ministra wojny, co jest właśnie przewidziane w art. 101 ust. 4 obowiązującego u nas R. R. M. z dnia 10 maja 1920 r. do U. P. K. W.; ani też nie ogranicza możliwości stosowania kar dyscyplinarnych zamiast ścigania sądowego do ściśle określonych wypadków, jak to czyni nasz kodeks karny wojskowy w art. 32 gim.

Stosunek prokuratorów wojskowych do wojskowych sędziów śledczych.

Rozkaz wszczęcia postępowania sądowego jest adresowany do prokuratora wojskowego. Prokurator wojskowy przesyła ów rozkaz wraz z aktami dochodzeń i swymi wnioskami do jednego z urzędujących przy danym sądzie wojskowych sędziów śledczych, który przystępuje do śledztwa.

Wojskowy sędzia śledczy nie jest w myśl ustawy krepowany wnioskami prokuratora. Musi on jednak po ukończeniu śledztwa prze-

ślać prokuratorowi akta do wglądu i ewentualnego postawienia nowych, czy też końcowych wniosków.

Ze swej strony prokurator wojskowy ma prawo stawiania wniosków w toku śledztwa.

Wojskowy sędzia śledczy może odrzucić wnioski prokuratora, lecz musi to uczynić w formie decyzji z uzasadnieniem. Prokurator wojskowy ma prawo wnieść w ciągu 24-ch godzin od doręczenia decyzji zażalenie do izby oskarżającej sądu apelacyjnego.

Jeżeli w toku śledztwa wyjdzie na jaw, że obwiniony ma współników lub pomocników — wówczas prowadzący śledztwo sędzia nie ma prawa samodzielnego rozszerzenia śledztwa nawet i wtedy, gdy podlegają oni temu samemu sądowi wojskowemu, lecz jest obowiązany spowodować za pośrednictwem prokuratora wojskowego wydanie przez właściwego dowódcę odrębnego rozkazu wszczęcia postępowania sądowego przeciwko tym osobom. To samo ma również miejsce, gdy w toku śledztwa wyjdą na jaw nowe przestępstwa, popełnione przez tych samych obwinionych.

W zależności od wyników śledztwa wojskowy sędzia śledczy wydaje decyzję: albo uznającą, że dana sprawa właściwości jego nie podlega; albo, że brak jest podstaw do ścigania karnego; albo też oddającą obwinionego pod sąd wojskowy — w wypadkach, gdy dopuści się on występku. Jeżeli natomiast ustalony w toku śledztwa czyn jest zbrodnią, wojskowy sędzia wydaje decyzję o skierowaniu aktów sprawy do prokuratora właściwego sądu apelacyjnego w celu wniesienia jej do izby oskarżającej tego sądu.

Wszystkie decyzje wojskowego sędziego śledczego są wykonywane przez prokuratora wojskowego.

A więc w razie, jeżeli wojskowy sędzia śledczy uznaje się za niewłaściwego, prokurator wojskowy przedstawia akta właściwemu dowódcy, który wydał rozkaz wszczęcia postępowania sądowego i dopiero ten ostatni kieruje sprawę do właściwego sądu, względnie władzy. W razie umorzenia śledztwa (braku podstaw do ścigania karno-sądowego), jeżeli obwiniony był zaaresztowany, zwalnia go prokurator wojskowy; w razie oddania pod sąd wojskowy — sporządza on akt oskarżenia, uzyskuje od właściwego dowódcy rozkaz zwołania sądu i wydaje zarządzenia przygotowawcze do rozprawy głównej; wreszcie w razie, gdy sprawa ma być wniesiona do izby oskarżającej sądu apelacyjnego, prokurator wojskowy opracowuje zgromadzony w śledztwie materiał dowodowy, a następnie akta sprawy przesyła prokuratorowi sądu apelacyjnego. Po powrocie

aktu sprawy z orzeczeniem sądu apelacyjnego o oddaniu obwinionego pod sąd wojskowy — prokurator wojskowy sporządza również akt oskarżenia.

Uszczuplając uprawnienia właściwego dowódcy w toku postępowania sądowego, ustawa z 9 marca 1928 r., jak widzimy, skomplikowała ogromnie czynności wojskowych sędziów śledczych, a tembardziej — drogę zażeń na ich decyzję.

Zostały tu jednak tylko zastosowane normy, obowiązujące według francuskiego kodeksu postępowania karnego (powszechnego).

Bez porównania prostszym i ekonomiczniejszym wydaje się nasz system, w którym wszelkie zażenia na decyzje wojskowych sędziów śledczych rozpatruje posiedzenie dyspozycyjne wojskowego sądu okręgowego, zaś akty oskarżenia, bez względu na rodzaj zarzucanego obwinionemu czynu, sporządza prokurator wojskowy.

Rozprawa główna i ogłoszenie wyroku.

Przygotowanie rozprawy głównej, jak już zaznaczyliśmy, należy do obowiązków prokuratora wojskowego, który w tym względzie musi przede wszystkim doręczyć jak najspieszniej oskarżonemu decyzję wojskowego sędziego śledczego lub orzeczenie sądu apelacyjnego o oddaniu go pod sąd wojskowy. Jednocześnie odpisy tych dokumentów prokurator wojskowy przedstawia właściwemu dowódcy. Następnie prosi on właściwego dowódcę o wydanie rozkazu zwołania sądu wojskowego. Po ukazaniu się takiego rozkazu prokurator wojskowy zarządza wysłanie wezwań dla wzywanych na rozprawę osób, a conajmniej na trzy dni przed rozprawą musi doręczyć oskarżonemu akt oskarżenia wraz z tekstem przepisów ustawy, które w danym wypadku mają zastosowanie, jak również — dokładny wykaz świadków, zawezwanych przez oskarżenie na rozprawę. Ponadto prokurator wojskowy jest obowiązany pod nieważnością pouczyć oskarżonego, że o ile sam on nie wybierze sobie obrońcy, to obrońca taki będzie mu z urzędu wyznaczony przez przewodniczącego sądu wojskowego.

Ze swej strony oskarżony powinien zakomunikować prokuratorowi wojskowemu listę świadków, których chce wezwać na rozprawę.

Postanowienia te są o tyle wiążące prokuratora wojskowego i oskarżonego, że żaden świadek nie może być wezwany na rozprawę główną, jeżeli uprzednio nie figurował na liście oskarżyciela publicznego lub oskarżonego. Nowi świadkowie mogą być powołani na rozprawę główną tylko z inicjatywy przewodniczącego rozprawy.

W zasadzie rozprawa główna pod nieważnością odbywa się publicznie. Jedynie tylko, gdy jawność rozprawy głównej przedstawia niebezpieczeństwo dla porządku publicznego lub dobrych obyczajów, sąd orzekający rozkazuje, by debata odbywała się przy drzwiach zamkniętych. W każdym razie wyrok jest ogłaszany publicznie.

Sąd orzekający może zabronić w całości lub częściowo umieszczenia w prasie sprawozdań z rozprawy. Zakaz taki następuje z mocy samego prawa, gdy rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Wydany wyrok może być jednakże zawsze ogłoszony w prasie. Naruszenie takiego zakazu jest karane uwięzieniem od 10-ciu dni do jednego miesiąca oraz karą grzywny od 1000 do 5000 franków, przy czym ściganie odbywa się przed powszechnym sądem poprawczym.

Władza przewodniczącego na rozprawie jest bardzo wielka.

Strój sędziów — służbowy. Sędziowie wojskowi są przy białej broni i z odznaczeniami, natomiast obecni na sali, poza wartą, mają być bez broni.

Jeżeli ktoś z obecnych na sali daje wyraz swemu zadowoleniu lub niezadowoleniu przy pomocy gestów czy znaków, może być na zarządzenie przewodniczącego usunięty z sali. Jeżeli nie chce się on zastosować do tych zarządzeń, może być przez przewodniczącego osadzony w areszcie na czas nie dłuższy od 24-ch godzin. Osoby wojskowe są w takich wypadkach kierowane do więzienia wojskowego, a osoby cywilne — do aresztu policyjnego.

Rzecz prosta, że tego rodzaju incydenty muszą być uwidocznione w protokole rozprawy głównej.

Jeżeli zakłócenie spokoju lub tumult ma na celu przeszkodzenie w wymiarze sprawiedliwości, wówczas sprawcy takich ekscesów bez względu na to czy są osobami wojskowymi czy też cywilnymi, mogą być w toku tej samej rozprawy uznani winnymi nieposłuszeństwa (rebelii) i skazani na karę pozbawienia wolności do 2-ch lat.

Jeżeli obecni na sali widzowie lub świadkowie dopuszczają się w stosunku do wojskowego sądu orzekającego lub w stosunku do jednego z sędziów czynów gwałtownych lub zniewag, mogą być skazani w ciągu tej samej rozprawy na kary przewidziane w ustawie za takie czyny. Jeżeli na sali rozpraw zostaną dokonane inne zbrodnie lub występki, przewodniczący zarządza spisanie protokołu, stwierdzającego stan faktyczny zaszłych wydarzeń, przesłuchuje obecnych przy tych wydarzeniach świadków i dokumenty te wraz ze sprawcą przesyła właściwej władzy.

Po wprowadzeniu na salę rozpraw oskarżonego przewodniczący zapytuje go o imię, nazwisko i inne szczegóły, ustalające jego tożsamość, oraz stosunki osobiste. Jeżeli oskarżony nie chce odpowiadać — sąd przechodzi nad tem do porządku.

Jeżeli oskarżony nie chce stawić się przed sądem, przewodniczący posyła mu przez żandarma lub policjanta ponowne wezwanie, przy czym funkcjonariusz ów spisuje protokół doręczenia wezwania i umieszcza w nim odpowiedź oskarżonego. Gdy i tym razem oskarżony bez uzasadnionych przyczyn nie chce stawić się przed sądem — przewodniczący może zarządzić, by został on siłą doprowadzony, albo też, po odczytaniu sporządzonego przez funkcjonariusza żandarmerii czy policji protokołu, z którego wynika, że oskarżony odmawia stawienia się przed sądem, przewodniczący może zarządzić dalsze prowadzenie rozprawy, która jest uważana za kontradyktoryjną, mimo nieobecności oskarżonego.

Przewodniczący może kazać wyprowadzić oskarżonego z sali rozpraw i umieścić go w więzieniu, jeżeli w jakikolwiek sposób stara się on przeszkadzać w swobodnem prowadzeniu obrad. Rozprawa odbywa się w dalszym ciągu i kończy się wyrokiem, tak jakby oskarżony był obecny. Ponadto oskarżony, dopuszczający się podobnych ekscesów, może być w ciągu tej samej rozprawy sądowej za czyny te skazany na karę pozbawienia wolności do lat 3-ch.

Jeżeli będący osobą wojskową oskarżony dopuszcza się czynów gwałtownych, znieważenia lub groźby w stosunku do sądu wojskowego, albo jednego z członków tego sądu, zostaje skazany na tej samej rozprawie na kary przewidziane za podobne zbrodnie i występki, popełnione w stosunku do przełożonego podczas pełnienia służby.

W wypadkach podobnych skazań woźny sądowy po rozprawie odczytuje oskarżonemu zapadły wyrok, poucza go o przysługującym mu uprawnieniu do zgłoszenia w ciągu 3 ch dni skargi kasacyjnej i o dokonaniu tych czynności spisuje pod nieważnością protokół.

Po ustaleniu danych, dotyczących osoby oskarżonego, przewodniczący poleca odczytać woźnemu rozkaz o zwołaniu sądu wojskowego, decyzję wojskowego sędziego śledczego lub orzeczenie sądu apelacyjnego o oddaniu oskarżonego pod sąd wojskowy, akt oskarżenia oraz dokumenty, podanie których do wiadomości trybunału orzekającego uważa za niezbędne. Dalej przewodniczący wyjaśnia oskarżonemu na czym polega zarzucony mu występki lub zbrodnia i poucza go, że ustawa uprawnia go do mówienia wszystkiego tego, co uważa za korzystne dla swej obrony, wreszcie przypomina

obrońcy przepis art. 311 kodeksu postępowania karnego, w myśl którego to przepis obrońca przy wystąpieniach powinien być w zgodzie ze swym sumieniem, musi zachować należyty ustawom szacunek i wypowiadać się z godnością i umiarkowaniem.

Następnie woźny odczytuje donośnym głosem listę wezwanych na rozpraw świadków. Na liście tej mogą jednak figurować tylko ci świadkowie, o wezwaniu których tak prokurator wojskowy jak i oskarżony w swoim czasie wzajemnie się informowali. W przypadku wezwania przez jedną ze stron świadka z pominięciem uprzedniego zawiadomienia o tem strony przeciwnej strona ta ma prawo oponowania. Sporną kwestię rozstrzyga natychmiast trybunał orzekający.

Wnioski o wyłączenie któregoś z sędziów strony mogą zgłosić tylko przed rozpoczęciem przesłuchania świadków. Wnioski takie rozstrzyga natychmiast trybunał orzekający. Jeżeli zostaną one odrzucone, sąd przystępuje bezzwłocznie do dalszych obrad, przy czym jednak oskarżony może zgłosić środki prawne przeciwko wyrokowi jaki zapadnie, z powodu niewłaściwego składu kompletu orzekającego.

Uchwały sądu orzekającego, dotyczące zgłaszanych przez strony wniosków, zapadają zwykłą większością głosów.

Przewodniczący posiada władzę dyskrecjonalną przy prowadzeniu obrad i ustalaniu prawdy. Może on w toku obrad spowodować sprawdzenie przed sąd każdego przedmiotu, jeżeli uzna, że przyczyni się to do wykrycia prawdy; może wezwać, a nawet spowodować doprowadzenie do sądu każdej osoby, której przesłuchanie uważa za konieczne.

Jeżeli prokurator lub obrońca proszą w toku obrad o wezwanie nowych świadków, przewodniczący decyduje czy mają być oni wezwani i przesłuchani. Jednak osoby takie mogą być zaprzysiężone wtedy tylko, gdy zostały wezwane przez przewodniczącego conajmniej na 24 godziny przed ich przesłuchaniem i gdy o wezwaniu ich została powiadomiona strona przeciwna w tym samym terminie. W przeciwnym razie nie mogą być one przesłuchane pod przysięgą, a oświadczenia ich mają jedynie charakter informacyj.

W razie, jeżeli ktoś ze świadków nie zgłosi się, sąd wojskowy może mimo to prowadzić dalej obrady, jednakże na wniosek jednej ze stron mają być odczytane złożone w toku śledztwa zeznania tego świadka, o ile był on wówczas przesłuchiwany.

W zasadzie obrady toczą się bez przerwy. Przewodniczący może je tylko zawieszać na czas niezbędny dla wypoczynku sędziów, świadków i oskarżonych.

Przerwa w rozprawie może być również zarządzona, gdy świadek, którego zeznania mają istotne dla sprawy znaczenie, nie stawił się, lub gdy wobec świadomie fałszywych zeznań świadka przewodniczący na wniosek prokuratora zarządzi aresztowanie tego świadka lub wreszcie gdy chodzi o wyświetlenie ważnej dla sprawy okoliczności.

Po przesłuchaniu oskarżonego i świadków, przewodniczący udziela głosu prokuratorowi, a następnie oskarżonemu i jego obrońcy. Prokurator może replikować, lecz ostatecznie słowo należy zawsze do oskarżonego i jego obrońcy.

Następnie przewodniczący zapytuje oskarżonego, czy ma jeszcze coś do dodania na swoją obronę, po czym oświadcza, że postępowanie dowodowe jest zamknięte. Dalej przewodniczący ogłasza wynikające z aktu oskarżenia i z przebiegu postępowania dowodowego pytania, jakie zostaną postawione sędziom, przy czym jest on uprawniony do postawienia z urzędu nowych pytań, jeżeli z przewodu sądowego wynika, że zarzucony oskarżonemu czyn może być uważany bądź za czyn, zagrożony inną karą, bądź za przestępstwo popolite. Musi on jednak ujawnić podobne swe zamierzenia jeszcze w toku obrad, przed zamknięciem postępowania dowodowego, by tak prokurator, jak i oskarżony mieli możliwość w swoim czasie złożyć w tej kwestii oświadczenia.

Po dokonaniu tych czynności, przewodniczący poleca wydaląc oskarżonego z sali i sąd orzekający udaje się na naradę.

Od tej chwili aż do wydania wyroku wchodzący w skład trybunału orzekającego sędziowie nie mogą się z nikim komunikować, a nadto muszą stale przebywać razem. Naradzają się oni pod nieobecność prokuratora i woźnego (protokolanta), mając przed sobą akta sprawy i dowody rzeczowe. Mogą się jednak opierać na tych tylko dokumentach i dowodach, jakie zostały podane do wiadomości obrońcy i prokuratorowi.

Przewodniczący stawia pytania w odniesieniu do każdego oskarżonego z osobna w następującej kolejności: 1) czy oskarżony jest winien zarzucanego mu czynu, 2) czy dokonał go w okolicznościach obciążających i jakich mianowicie i 3) czy nie zachodziły przy tym okoliczności wykluczające z mocy samego prawa karalność tego czynu i jakie mianowicie.

Jeżeli oskarżonym jest małoletni poniżej 18-tu lat, przewodniczący stawia jeszcze pytanie, czy działał on ze zrozumieniem tego co czynił.

Głosowanie nad odpowiedzią na każde z tych pytań odbywa się w sposób tajny przez wkładanie kartek lub białych kulek (jak np. w Paryżu) do urny. Każdy z sędziów otrzymuje dwie jednokowe pod względem wymiaru i koloru kartki względnie kulki, z których na jednej jest wydrukowane słowo „tak“ (oui), a na drugiej słowo „nie“ (non). Jedną z tych kartek czy kulek głosujący wrzuca do urny, a drugą zatrzymuje w ręku. Po obliczeniu głosów zatrzymane kartki czy kulki są składane do tej samej urny.

Pytania mogą być rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego tylko większością co najmniej pięciu głosów przeciwko dwom. W razie, jeżeli na niekorzyść oskarżonego wypowie się czterech, a na jego korzyść trzech sędziów, następuje tak zwana „minorité de faveur“ (mniejszość na korzyść) i pytanie musi być uważane za przychylnie rozstrzygnięte dla oskarżonego.

Jeżeli oskarżony uznany został winnym, przewodniczący stawia pytanie czy zachodzą okoliczności łagodzące, po czym trybunał przystępuje do narady nad karą, jaką należy wymierzyć oskarżonemu. Decyzja w głosowaniu zapada wówczas już zwykłą większością głosów, ustnie i kolejno, poczynając od najmłodszego. Przewodniczący głosuje ostatni.

W razie rozstrzelenia głosów, zostaje przyjęte najkorzystniejsze dla oskarżonego rozstrzygnięcie.

Po ustaleniu kary sąd może zdecydować, by wykonanie jej zostało zawieszona, o ile zachodzą wymagane w tym względzie przez ustawę warunki.

Decyzje w głosowaniu nad wszelkimi innymi pytaniami, dotyczącymi np. właściwości sądu wojskowego, zaszyłych na rozprawie incydentów i t. p. zapadają zwykłą większością głosów.

W wyroku zostaje stwierdzony tylko fakt uzyskania większości głosów dla takiej czy innej odpowiedzi i ilość oddanych za tą odpowiedzią głosów nie może być pod nieważnością przytaczana w wyroku.

W razie zbiegu kilku zbrodni lub występków wymierza się tylko jedną najsurowszą karę.

Po powrocie sądu orzekającego na salę rozpraw przewodniczący odczytuje zapadły wyrok, zawsze jednak na posiedzeniu jawnym, lecz pod nieobecność na sali oskarżonego.

Jeżeli oskarżony nie jest uznany winnym, sąd wydaje wyrok uwalniający, a przewodniczący zarządza zwolnienie go z aresztu, o ile jest on pozbawiony wolności, a nie jest obwinionym w innych sprawach karnych.

Jeżeli sąd uznaje, że dokonany przez oskarżonego czyn nie daje podstaw do wymierzenia jakiegokolwiek kary, zostaje orzeczone uwolnienie od kary i przewodniczący zarządza zwolnienie oskarżonego z aresztu.

Jeżeli zaś oskarżony jest uznany winnym, zostaje w wyroku orzeczona kara.

W wypadkach, gdy oskarżony jest członkiem narodowej Legii Honorowej lub jest odznaczony medalem wojskowym, a w skutkach wymierzonej mu kary ma być w myśl ustawy pozbawiony tych zaszczytów, wyrok musi wyraźnie stwierdzić, że przestaje on należeć do Legii Honorowej lub że traci odznaczenie medalem wojskowym.

Orzekający jakąkolwiek karę wyrok obciąża oskarżonego kosztami sądowymi, Poza tym w przewidzianych ustawą wypadkach ma być w wyroku orzeczona konfiskata przedmiotów zatrzymanych oraz zwrot czy to na rzecz Państwa, czy też na rzecz osób prywatnych, wszelkich dowodów rzeczowych i dołączonych do sprawy przedmiotów.

W wyroku ma być również stwierdzone zachowania wszystkich nakazanych przez ustawę formalności, To też wyroki wojskowych sądów francuskich, chociaż nie mają uzasadnień, są bardzo obszerne ! podobne raczej do protokołów z rozpraw głównych, od których różnią się chyba tylko tym, że nie zawierają odpowiedzi oskarżonego i zeznań poszczególnych świadków. Natomiast w wyrokach przytaczane są wszystkie uchwały sądu orzekającego, dotyczące kwestyj incydentalnych. Poza tym wyroki muszą zawierać pod nieważnością następujące dane: nazwiska i stopnie sędziów; nazwisko, imię, wiek, zawód i miejsce zamieszkania oskarżonego; określenie zbrodni lub występków, z powodu których został oskarżony stawiony przed sąd wojskowy; złożenie przysięgi przez świadków; wnioski prokuratora wojskowego; ustalone dla sędziów pytania i uchwały sądu orzekającego; fakt przyjęcia przez sąd okoliczności łagodzących — o ile miał on miejsce; orzeczone kary ze wskazaniem czy zostały one uchwalone większością głosów, czy też wobec braku takiej większości zostało przyjęte najkorzystniejsze dla oskarżonego rozstrzygnięcie; artykuły ustawy, jakie zostały w danym wypadku zastosowane bez przytaczania jednak tekstu tych artykułów; ewentualna decyzja sądu o zawieszeniu wykonania orzeczonej kary; stwierdzenie, czy rozprawa była jawna, czy też odbywała się przy drzwiach zamkniętych; podanie faktu publicznego ogłoszenia przez przewodniczącego zapadłego wyroku.

Spisany przez woźnego wyrok jest przed rozejściem się sądu podpisany przed przewodniczącego, wszystkich sędziów i woźnego.

Ogłoszenie zapadłego wyroku oskarżonemu odbywa się już po rozejściu się sądu orzekającego i opuszczeniu sali rozpraw przez publiczność i świadków.

Po wyczerpaniu całej wokandy pozostaje na sali rozpraw prokurator wojskowy z woźnym. Wchodzi wówczas na salę warta wojskowa pod bronią, złożona mniej więcej z jednej sekcji, po czym są doprowadzeni wszyscy oskarżeni, których sprawy zostały osądzone tego dnia. Prokurator wojskowy poleca woźnemu odczytać sentencje zapadłych wyroków, przy czym warta prezentuje broń, a oskarżeni (zasądzeni) stoją w postawie zasadniczej. Następnie prokurator wojskowy wygłasza zazwyczaj do oskarżonych (zasądzonych) krótkie przemówienie i poucza ich o uprawnieniu do zgłoszenia w ciągu 3-ch dni skargi kasacyjnej. O dokonaniu tych czynności woźny spisuje protokół, który podpisuje razem z prokuratorem wojskowym.

Jak informowano mnie w wojskowym sądzie paryskim, uroczysty i wybitnie wojskowy sposób ogłaszania wyroków zasądzonym został wprowadzony z dwóch względów. Przede wszystkim dzięki temu, że ogłoszenie wyroku odbywa się już po ukończeniu rozpraw, uniemożliwiono oskarżonym (zasądzonym) akty wrogie względem trybunału orzekającego, co podobno często zdarzało się przed tym. Ponadto udział warty pod bronią nadaje całemu wydarzeniu charakter pouczająco-odstraszający, gdyż obecni w liczbie kilkunastu żołnierze i sami podlegają wielkiemu wrażeniu i wrażenia te przekazują innym kolegom.

Wnioski.

Przebieg rozprawy głównej, naradę sądu orzekającego i sposób ogłaszania wyroków omówiłem obszerniej dlatego, że w tej końcowej fazie procesu skupiają się, jak w soczewce, wszystkie prawie charakterystyczne cechy francuskiego sądownictwa wojskowego.

A więc postępowanie ma być możliwie szybkie i sprężyste. Dlatego strony są bardzo skrepowane przepisami formalnymi w zgłaszaniu na rozprawie nowych świadków i w powoływaniu się na nowe dowody. Przewodniczący jednak, mając szerokie, dyskrecyjne uprawnienia przy dociekaniu prawdy, daje gwarancję wszechstronnego i obiektywnego zbadania meritum sprawy. Rozprawa we francuskim sądzie wojskowym odbywa się szybko. Naogół wzywają do

rozpraw mało świadków: przeciętnie, nawet w sprawach poważnych, dwie, trzy osoby.

Drugą, rzucającą się w oczy cechą francuskiego sądownictwa wojskowego, jest dążenie do wzbudzenia u ogółu obywateli, a przede wszystkim u żołnierzy strachu przed sądem wojskowym.

Już nawet z surowego, może zbyt prostego i prymitywnego urządzenia sali rozpraw, ze sposobu ogłaszania wyroków, z możliwości doraźnego karania każdego, kto przeszkadza sądowi, wynika, że wojskowe przepisy proceduralne we Francji zmierają nie tyle do podniesienia powagi sądu, do otoczenia go nimbem majestatu, należnego instytucji, wymierzającej sprawiedliwość „w imieniu Narodu Francuskiego“, lecz do wywołania w człowieku zwykłej bojaźni, zwykłego strachu przed tą groźną i niebezpieczną dziedziną władzy państwowej.

Bo sądy francuskie wogóle, a wojskowe w szczególności, są rzeczywiście groźne. Operują one karami bardzo surowymi, mimo pewnego ich złagodzenia przez ostatnią reformę; część materialna kodeksu jest w wysokim stopniu kazuistyczna; widocznie, obawiając się, by sędziowie orzekający nie byli zbyt łagodni, pozostawia się im bardzo wąskie granice przy wymierzaniu kar i w większości wypadków ustala wysokie ich minima.

Nie mając innej możliwości łagodzenia losu skazanych, wojskowe sądy francuskie skwapliwie korzystają z możliwości zawieszania wykonania orzeczonych kar w wypadkach, gdy ustawa na to im zezwala. To też stało się jakby zasadą, że wszystkie pierwsze wyroki skazujące zawierają postanowienia o zawieszeniu wykonania kary (kodeks karny francuski pozwala na szerokie stosowanie instytucji zawieszania wykonania kary w stosunku do osób, które nie były jeszcze karane sądownie). W wojskowej prokuraturze paryskiej podkreślano mi nawet, że sądy wojskowe nadużywają przepisu o zawieszaniu wykonania kar.

Jeżeli więc ustawa z 9 marca 1928 r. wprowadziła w sądownictwie wojskowym we Francji duże zmiany pod względem form proceduralnych i nasilenia represyj za poszczególne przestępstwa, to jednak reforma ta nie zmieniła zasadniczych linii polityki kryminalnej i tradycyjnych już tendencji, właściwych nie tylko wojskowemu, lecz i powszechnemu sądownictwu karnemu francuskiemu. A cechami tymi są: jaknajdalej posunięta oszczędność, sceptycyzm i posługiwanie się karą przede wszystkim jako środkiem odstrasającym.

Czy surowy, pełen sceptycyzmu system francuski wymiaru sprawiedliwości w wojsku jest słuszny; czy brak wiary w dobre strony duszy ludzkiej, w możliwość poprawy przestępcy przez odpowiednią, łagodną karę, jest uzasadniony; czy opieranie walki z przestępstwem w armii przede wszystkim na zastraszaniu ogółu, a na kompletnym łamaniu i wyeliminowaniu jednostek aspołecznych jest usprawiedliwione; czy przestępstwo, jako wynik życia współczesnego z jego nieprawościami, niesprawiedliwością społeczną, brakiem moralności da się wogóle zwalczyć bez podniesienia etyki całego społeczeństwa, oto pytania nasuwające się przy studiowaniu poruszonych przez nas zagadnień. Są to jednak pytania raczej filozoficzno-społeczne. A jednak jak często niepokoją nas one przy codziennej pracy sędziowskiej czy prokuratorskiej.

Władysław Pilecki mjr k. s.

Najistotniejsze zmiany w wojskowym prawie procesowym.

Wydane w drodze dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r.: „Prawo o ustroju sądów wojskowych“, „Kodeks wojskowego postępowania karnego“ oraz „Przepisy wprowadzające prawo o ustroju sądów wojskowych i kodeks wojskowego postępowania karnego“ stanowią niewątpliwie moment przełomowy, początek nowej ery w dziejach sądownictwa wojskowego w Polsce, chociażby dla tego tylko, że są one pierwszym w tym zakresie tworem, nie opartym na wzorach obcych i nie powołującym się na obce ustawodawstwo.

Obowiązująca obecnie jeszcze (do 31 grudnia b. r.) austriacka ustawa o postępowaniu karnym wojskowym niewątpliwie zbyt nieco długo utrzymywała się przy życiu, zwłaszcza jako ustawa o charakterze wojskowym. Może się to nawet wydawać dziwnym nieco, że wojsko, które w innych dziedzinach swego ustawodawstwa — nawet w dziedzinie prawa karnego materialnego — przodowało w zastępowaniu własnymi prawami obcych, zaborczych, przestarzałych przepisów, w tym zakresie pozwoliło wyprzedzić się przez ustawodawstwo powszechne. Należy się tu kilka słów wyjaśnienia.

Utrwaliło się w Polsce jak najbardziej słuszne pojęcie, że ten, kto staje się żołnierzem, nie przestaje przez to być obywatelem; że otrzymując pewne szczególne prawa i obowiązki — nie traci tych zasadniczych praw i obowiązków innych obywateli, które z istotą i wymaganiami służby wojskowej dadzą się pogodzić. W zakresie prawa karnego pojęcie to wyraziło się tym, że żołnierz w całej pełni (z bardzo nielicznymi wyjątkami) podlega przepisom prawa karnego materialnego jakim podlegają wszyscy inni obywatele, a kodeks karny wojskowy stanowi tylko uzupełnienie prawa powszechnego przepisami, koniecznymi z uwagi na interes wojska.

Zapewne ta właśnie zasada przyczyniła się do tego, iż w r. 1919 przy ustalaniu tymczasowego prawa karnego dla wojska przyjęto i do polskich potrzeb przystosowano kodeks karny wojskowy niemiecki, obejmujący tylko przestępstwa wojskowe, w zakresie zaś przestępstw pospolitych odsyłający do ustaw powszechnych. Z tym kodeksem wojsko zerwało w r. 1928, wydając nowy kodeks karny wojskowy; kodeks ten nie był wprawdzie tworem czysto rodzimym bo jeszcze w pewnym stopniu wzorował się na swym poprzedniku, nie mniej jednak był bardzo poważnym krokiem na przód nie tylko dla tego, że od częściowego pierwowzoru swego odrywał się bardzo wyraźnie, ale i dla tego, że przynajmniej w zakresie wojska wprowadzał jednolite prawo karne na obszarze całego Państwa, postanawiając iż w zakresie przestępstw pospolitych sądy wojskowe stosować mają kodeks karny z 1903 r., którego — ponadto — przepisy ogólne stosować się mają także do przestępstw wojskowych.

To wyprzedzenie przez wojsko ustawodawstwa powszechnego w zakresie prawa karnego materialnego było możliwe: zasada, iż kodeks karny wojskowy ma zawierać tylko postanowienia o charakterze ściśle wojskowym, pozwalała na wydanie nowego kodeksu przed ukończeniem prac nad kodeksem karnym powszechnym; wprowadzenie w życie nowego kodeksu karnego powszechnego byłoby mogło odbyć się bez jednoczesnego wydawania nowego kodeksu karnego wojskowego. W rzeczywistości stało się lepiej: warunki tak pomyślnie złożyły się, że niemal jednocześnie z kodeksem karnym z 1932 r. mógł się ukazać kodeks karny wojskowy z 1932 r., na kodeksie powszechnym oparty i jak najbardziej do niego przystosowany.

W zakresie prawa karnego procesowego sprawa przedstawiała się inaczej. Wspomniana przeze mnie zasada stwarzania jak najmniejszych różnic między żołnierzem a resztą obywateli kazała tym, którzy pracowali nad nowym prawem karnym procesowym dla wojska, dążyć do oparcia zarówno ustroju sądownictwa wojskowego jak i procedury karnej wojskowej na zasadach, możliwie najbardziej zbliżonych do prawa powszechnego. Z drugiej strony zarówno rozmiary ustaw z tej dziedziny prawa, jak i względy natury organizacyjnej (w wojsku szczególnie ważną rolę odgrywające) nie pozwalały na eksperymentowanie, na wprowadzanie w życie praw, któreby w przyszłości niedalekiej musiały ulec zupełnej zmianie gdyby okazało się, że albo wcale nie odpowiadają ustawodawstwu powszechnemu, albo nie wytrzymują próby życia w wojsku.

Z tych powodów musiano zdecydować się na oczekiwanie, aż powszechne prawo o ustroju sądownictwa i o postępowaniu karnym zostanie ogłoszone, następnie zaś na staranne zbadanie możliwości przystosowania dla wojska przynajmniej zasadniczych intytucyj tego prawa.

To też prace nad dekretami, które teraz ukazały się, trwały przez kilka lat.

Fakt, iż dekrety te ukazują się po upływie stosunkowo dość długiego czasu od chwili wejścia w życie prawa o ustroju sądów powszechnych i kodeksu postępowania karnego, tłumaczy się jednak nie tylko studiami i pracami przygotowawczymi: inne sprawy państwowe bardzo doniosłej wagi spowodowały opóźnienie decyzji czynników miarodajnych.

Zasady, na których opiera się prawo o ustroju sądów wojskowych i kodeks wojskowego postępowania karnego, były referowane Pierwszemu Marszałkowi Polski i otrzymały Jego aprobatę.

Nie mam zamiaru w artykule tym dawać pełnego wykładu tych nowych praw; chcę tylko po krótko przedstawić najistotniejsze zmiany, jakie ogłoszone dekrety wprowadzają w dotychczasowym stanie prawnym.

I.

Systematyka.

Już rozporządzenie Rady Ministrów z 10 maja 1920 r., wprowadzające austriacką ustawę o postępowaniu karnym wojskowym, zawarło w sobie przepisy natury organizacyjnej. Był to więc pierwszy krok na drodze oddzielenia norm ustrojowych od norm proceduralnych. Ogłoszone obecnie dekrety poszły tą drogą; poszły nią nawet bardziej konsekwentnie, niż to zrobiło ustawodawstwo powszechne.

W prawie o ustroju sądów wojskowych znalazły się wszystkie przepisy, normujące ustrój organów wymiaru sprawiedliwości, ich zakres i właściwość, ich skład osobowy zarówno ogólny jak i w konkretnych przypadkach (komplety orzekające), zasadniczy ustrój korpusu osobowego oficerów audytorów oraz szczególne prawa i obowiązki jego członków.

W kodeksie wojskowego postępowania karnego pozostały tylko przepisy ściśle proceduralne i... karno-wykonawcze.

Dążenia, by posunąć się jeszcze dalej na drodze racjonalnej systematyki i wyodrębnić także normy karno-wykonawcze od norm procesowych i stworzyć osobny kodeks karno-wykonawczy napotkały

na zbyt trudną do usunięcia przeszkodę w obecnej konstrukcji nie tylko powszechnego prawa procesowego, ale także powszechnego prawa karnego materialnego.

II.

Prawo o ustroju sądów wojskowych.

Jak już wspomniałem, przepisy o organizacji sądownictwa wojskowego, obowiązujące dotychczas, zostały ujęte w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r., wprowadzającym austriacką ustawę o postępowaniu karnym wojskowym z 1912 r.

To rozporządzenie Rady Ministrów, opracowane w warunkach jak najmniej sprzyjających, w okresie toczącej się wojny, w chwili kiedy organizacja sił zbrojnych nie była ustalona nawet w zasadniczych zarysach, rozporządzenie opracowywane na podstawach niemal wyłącznie teoretycznych, bez własnych, polskich, doświadczeń praktycznych, to rozporządzenie stanęło jednak bezsprzecznie na wysokości zadania.

Skoro się uważnie porówna jego przepisy z przepisami nowego prawa o ustroju sądów wojskowych i uwzględni przy tym warunki, w jakich oba te akty ustawodawcze powstawały, można stwierdzić, że z istotnych zasad rozporządzenia z 1920 r. odpadły te tylko, które w 1920 r. były narzucone koniecznością chwili, że natomiast przybyły do nich te zasady, których wprowadzenie już w 1920 r. nie było możliwe czy to ze względu na stan wojny, czy ze względów organizacyjnych, czy wreszcie ze względu na konieczność rozważenia pewnych koncepcji na podstawie obserwacji praktycznych.

1. Dotychczasowy zasadniczy ustrój sądów wojskowych wytrzymał próbę życia. To też nowe dekrety w tym zakresie istotnych zmian nie wprowadzają.

Utrzymała się zasada 2 tylko instancji, jako najbardziej odpowiadająca potrzebom wymiaru sprawiedliwości w wojsku; w związku z tym utrzymał się podział sądów wojskowych na sądy rejonowe, okręgowe, które są jednocześnie odwoławczymi w stosunku do rejonowych (w marynarce wojennej sądy admirałskie i marynarskie), oraz Najwyższy Sąd Wojskowy.

Zmianie pewnej uległy nazwy urzędów prokuratorskich, nie ma bowiem „prokuratorów przy...“, lecz są:

- a) prokurator i wiceprokuratorowie Najwyższego Sądu Wojskowego;
- b) wojskowi prokuratorowie, wiceprokuratorowie i podprokuratorowie okręgowi.

Zmienione także są nazwy sądów przewidzianych na czas wojny; nazywają się one ogólnie „sądami wojennymi“, w szczególności zaś: w wojsku -- „sądami polowymi“, a w marynarce wojennej — „morskimi sądami wojennymi“.

2. Nowością o istotnym znaczeniu jest skład sądu (skład sądcy) podczas rozpraw głównych. Przede wszystkim prawo o ustroju sądów wojskowych wyklucza od udziału w rozprawach, w charakterze asesorów, szeregowców i starszych szeregowców; najniższym stopniem, jaki musi posiadać asesor, jest w sądach wojennych kapral (równorzędny podoficer), w innych sądach — sierżant (równorzędny). Dalej dotychczasowy skład sądcy: 2 sędziów wojskowych i 3 asesorów — utrzymał się tylko dla spraw o przestępstwa zagrożone karą śmierci lub więzienia dożywotniego, prowadzonych w postępowaniu wojennym (które może być zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej wprowadzone także w sądach nie-wojennych), oraz dla spraw prowadzonych w postępowaniu doraźnym, a więc dla takich spraw, w których może zapaść wyrok skazujący na karę śmierci lub więzienia dożywotniego, a zwyczajny środek odwoławczy nie jest dopuszczalny; we wszystkich innych sprawach do składu sądczego wchodzi jeden sędzia wojskowy i 2 asesorów. Przewodniczącym w sądach nie-wojennych jest zawsze sędzia wojskowy; w sądach wojennych sędzia wojskowy jest przewodniczącym, jeżeli żaden z asesorów nie ma wyższego niż on stopnia wojskowego, w przeciwnym razie przewodniczącym jest najstarszy stopniem asesor, a sędzia wojskowy (lub jeden z nich) jest kierownikiem rozprawy. Nowością jest i to, że w wojskowych sądach okręgowych żaden z sędziów wojskowych nie może mieć stopnia wojskowego niższego niż oskarżony — jeżeli w danym sądzie brak sędziego lub sędziów o potrzebnym stopniu wojskowym, wyznacza go (ich) szef departamentu sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych spośród sędziów innych sądów wojskowych; nie dotyczy to spraw przeciwko generałom (admirałom), w których jednak zarówno sędziowie jak i asesorowie muszą mieć stopień generalski (admiralski), przy czym sędziów wojskowych wyznacza Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego, asesorów zaś — Minister Spraw Wojskowych.

3. Utrzymana została instytucja t. zw. „właściwego dowódcy“, — nazwa jednak uległa zmianie. Ta nazwa „właściwy dowódca“ dostała się do obowiązujących jeszcze przepisów tylko przez nieporozumienie przy recypowaniu austriackiej ustawy o postępowaniu karnym wojskowym, w której wyrazy „właściwy dowódca“ używane były nie jako nazwa, lecz jako ogólne określenie tego przełożonego

wojskowego, któremu ustawa przyznawała prawo współdziałania w postępowaniu karnym przed sądami wojskowymi. Prawo o ustroju sądów wojskowych wprowadza dla tej instytucji nazwę „zwierzchnik sądowo-karny“. Nazwa ta jest pewnego rodzaju odpowiednikiem do określenia „przełożony dyscyplinarny“; podobnie bowiem jak przełożonemu dyscyplinarnemu przysługują ściśle określone prawa w zakresie karania dyscyplinarnego, tak „zwierzchnikowi sądowo-karnemu“ przysługują, również ściśle określone, prawa w zakresie postępowania karnego. Prawo o ustroju sądów wojskowych używa tu wyrażenia „zwierzchnik“ a nie „dowódca“ czy „przełożony“—ponieważ prawa zwierzchnika sądowo-karnego mogą posiadać także osoby nie sprawujące dowództwa (np. Szef Sztabu Głównego), a władza ich w zakresie postępowania karnego rozciąga się także na osoby, które nie są ich „podwładnymi“; wyrażenia zatem „dowódca“ czy „przełożony“, jako posiadające ustaloną treść, nie nadawały się do tego celu, podczas gdy wyrażenie „zwierzchnik“, określające ogólnie stosunek nadrzędności wobec osób podporządkowanych (choćaby w pewnym tylko zakresie), jest tu zupełnie właściwe.

4. Przepisy o właściwości ogólnej, rzeczowej i osobowej zarówno sądów wojskowych jak i zwierzchników sądowo-karnych ważniejszym — dalej idącym — zmianom istotnym nie uległy. Prawo wprowadza natomiast przepisy o właściwości miejscowej sądów wojskowych; brak tych przepisów w dotychczasowym ustawodawstwie wypełniła praktyka, niejednokrotnie *praeter legem* a nawet (jeśli chodzi o dosłowne brzmienie przepisów ustawowych) *contra legem*, w przypadkach mianowicie, kiedy oskarżony miał przydział służbowy w okręgu innego sądu, niż „właściwy dowódca“ swoją siedzibę (np. w sprawach przeciw oficerom K. O. P. załogującym poza Okręgiem Korpusu Nr I.). Przepisy art. 98 i 99 prawa o ustroju sądów wojskowych normują właściwość miejscową sądów wojskowych w ten sposób, że wiążą ją z właściwością zwierzchnika sądowo-karnego, a w stosunku do osób podporządkowanych służbowo temu zwierzchnikowi¹⁾ — także z jednostką wojskową, w której osoby te pełnią służbę; w przypadkach, w których te 2 czynniki nie wystarczyłyby do ustalenia właściwości sądu — zwierzchnik sądowo-karny wyznacza sąd właściwy spośród tych sądów, na których obszarze działania znajdują się podporządkowane mu służbowo jednostki wojsko-

¹⁾ zarówno żołnierzy jak i osób cywilnych, np. urzędników, pracowników kontraktowych i t. p., podporządkowanych służbowo, chociażby nie bezpośrednio, zwierzchnikowi sądowo-karnemu.

we. Prawo wskazania sądu właściwego dla danej sprawy służy zwierzchnikowi sądowo-karnemu także w tych przypadkach, w których względy wymiaru sprawiedliwości wymagają rozpoznania sprawy przez sąd inny, niż właściwy z uwagi na przydział służbowy oskarżonego lub siedzibę zwierzchnika, jeżeli nie zachodzi potrzeba przeniesienia sprawy do kompetencji innego zwierzchnika sądowo-karnego (prawo o ustroju sądów wojskowych nie zna „delegacji sądu“, lecz przewiduje tylko możliwość przeniesienia sprawy z kompetencji jednego do kompetencji innego zwierzchnika sądowo-karnego).

Uważam za pożyteczne przytoczenie kilku przykładów dla wyjaśnienia tych nowych zupełnie przepisów.

a) Oskarżonym jest żołnierz N-go p. p. załogującego w Warszawie; zwierzchnikiem sądowo-karnym jest dowódca O.K. I, — sądem właściwym jest w myśl art. 98 § 1 wojskowy sąd okręgowy Nr I w Warszawie; przykład nieskomplikowany.

b) Oskarżonym jest oficer albo posiadający stopień oficera rez. urzędnik X-go Baonu K. O. P. w Grodnie; zwierzchnikiem sądowo-karnym jest dowódca K. O. P.; sądem właściwym jest w myśl art. 98 § 2 lit. a) wojskowy sąd okręgowy Nr III w Wilnie, albowiem na obszarze działania tego sądu znajduje się ta jednostka, podporządkowana służbowo zwierzchnikowi sądowo-karnemu, do której ma przydział służbowy oskarżony, również temu zwierzchnikowi służbowo podporządkowany.

c) Żołnierz X-go p. p. we Lwowie został ujęty w Warszawie na gorącym uczynku zbrodni; zwierzchnikiem sądowo-karnym jest dowódca O.K. Nr I (o ile dowódca O.K. Nr VI nie oświadczy, że chce korzystać z praw zwierzchnika sądowo-karnego w tej sprawie); oskarżony nie jest podporządkowany służbowo dowódcy O.K. Nr I — sądem właściwym dla niego będzie zatem w myśl art. 98 § 2 lit. b) wojskowy sąd okręgowy Nr I, jako sąd na którego obszarze działania znajduje się siedziba zwierzchnika sądowo-karnego.

d) Oskarżonymi w jednej sprawie są oficerowie z oddziałów K.O.P. załogujących w Grodnie, Lublinie i Warszawie; zwierzchnikiem sądowo-karnym jest dowódca K. O. P.; gdyby sprawa toczyła się przeciw każdemu z oskarżonych osobno — właściwym dla każdego z nich byłby ten sąd, na którego obszarze działania załoguje dany oddział; dla sprawy prowadzonej łącznie przeciw wszystkim tym oskarżonym sąd właściwy wskaże w myśl art. 99 § 1 dowódca K. O. P. spośród wojskowych sądów okręgowych: Nr III, Nr II i Nr I.

e) Oskarżonym jest oficer oddziału K.O.P. załogującego w Wilnie; zwierzchnikiem sądowno-karnym jest dowódca K.O.P. — sądem właściwym jest w myśl art. 98 § 2 lit. a) wojskowy sąd okręgowy Nr III. Jednakże wszystkie, bardzo liczne dowody oraz świadkowie znajdują się w Lublinie, gdzie czyn był popełniony; gdyby nie było przepisu art. 99 § 2, wówczas wojskowy sąd okręgowy Nr II mógłby stać się właściwym do rozpoznania sprawy tylko po przeniesieniu jej z kompetencji dowódcy K.O.P. do kompetencji dowódcy O.K. Nr II jako zwierzchnika sądowno-karnego (wobec braku przepisów o „delegacji sądu“); wytworzyłaby się tedy sytuacja paradoksalna, że dla rozpoznania przez wojskowy sąd okręgowy Nr II sprawy, należącej do właściwości dowódcy K. O. P. musiałaby nastąpić delegacja innego zwierzchnika sądowno-karnego, jakkolwiek w innej sprawie do właściwości tego samego dowódcy K.O.P. należącej — gdyby mianowicie oskarżony miał przydział służbowy na obszarze O.K. Nr II — wojskowy sąd okręgowy Nr II mógłby być właściwym miejscowo bez delegacji innego zwierzchnika; tej paradoksalnej sytuacji, sprzecznej z zasadą, iż zwierzchnikiem sądowno-karnym dla żołnierza powinien być przede wszystkim jego przełożony, zapobiega przepis art. 99 § 2, który pozwala dowódcy K. O. P. na wyznaczenie w podobnym przypadku wojskowego sądu okręgowego Nr II jako właściwego dla tej sprawy „celem przyspieszenia postępowania i zmniejszenia jego kosztów“.

Przytoczyłem tu kilka tylko przykładów — omówienie wszystkich możliwości wypływających z przepisów art. 98 i 99 wykraczałoby poza ramy mojej obecnej pracy.

5. Wreszcie podnieść należy pewne zmiany w zakresie organizacji korpusu oficerskiego, powołanego do pełnienia służby sędziowskiej i prokuratorskiej w wojsku.

Przed wszystkim uległa zmianie nazwa tego korpusu: prawo o ustroju sądów wojskowych przywróciło nazwę oficerów audytorów, znaną w wojsku polskim przedrozbiorowym. Nazwę tę przy przy organizowaniu sądownictwa wojskowego w Polsce Odrodzonej odrzucono jako obcą, jako pozostałość po zaborcach. Przecoczono wówczas, że nazwa ta ma w wojsku polskim taką samą tradycję jak artyleria, saperzy, żandarmeria, kawaleria, jak wreszcie cały szereg nazw stopni wojskowych.

Zmiany nastąpiły także w zakresie nominacji na stanowiska sędziowskie i prokuratorskie.

Jeśli chodzi o stanowiska sędziowskie to Prezydent Rzeczypospolitej mianuje na urząd:

- a) wojskowego sędziego rejonowego;
- b) wojskowego sędziego okręgowego;
- c) sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego.

Zgodnie z tą nominacją:

1) Prezydent Rzeczypospolitej spośród sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego mianuje prezesa i wiceprezesa tego sądu;

2) Minister Spraw Wojskowych nadaje wszystkie inne stanowiska sędziowskie.

Podkreślić tu należy, że Minister Spraw Wojskowych:

a) wojskowym sędziom okręgowym nadaje stanowiska sędziów orzekających i sędziów śledczych w wojskowych sądach okręgowych, a spośród sędziów orzekających wyznacza szefów tych sądów;

b) kierownikami wojskowych sądów rejonowych może zamianować zarówno wojskowych sędziów rejonowych jak i wojskowych sędziów okręgowych.

W zakresie stanowisk prokuratorskich Prezydent Rzeczypospolitej mianuje:

a) Naczelnego Prokuratora Wojskowego;

b) Prokuratora i Wiceprokuratorów Najwyższego Sądu Wojskowego;

c) wojskowych prokuratorów okręgowych;

Minister Spraw Wojskowych mianuje wojskowych podprokuratorów okręgowych, a nadto nadaje stanowiska służbowe wszystkim „prokuratorom wojskowym“ (t. j. prokuratorom, wiceprokuratorom i podprokuratorom), z wyjątkiem Naczelnego Prokuratora Wojskowego i Prokuratora Najwyższego Sądu Wojskowego — ci bowiem otrzymują stanowiska służbowe z mocy samej nominacji przez Prezydenta Rzeczypospolitej

Wojskowym wiceprokuratorem okręgowym jest każdy wojskowy podprokurator okręgowy posiadający stopień oficera sztabowego; stąd też wojskowy podprokurator okręgowy w stopniu kapitana z chwilą awansu na majora zostaje automatycznie — bez osobnej nominacji — wiceprokuratorem.

Chciałbym tu zwrócić uwagę na jedno dość zasadnicze odchylenie od obecnego stanu prawnego: według dotychczasowych przepisów Minister Spraw Wojskowych nadaje wprawdzie stanowiska szefów wojskowych sądów okręgowych, ale tylko tym oficerom k. s., którzy przez Prezydenta Rzeczypospolitej zostali mianowani szefami wojskowych sądów okręgowych (podobnie przedstawia się sprawa z mianowaniem prokuratorów przy wojskowych sądach okręgowych), tymczasem według przepisów prawa o ustroju sądów

wojskowych wystarcza nominacja Prezydenta Rzeczypospolitej na urząd wojskowego sędziego okręgowego, aby Minister Spraw Wojskowych mógł nadać stanowisko szefa wojskowego sądu okręgowego, podczas gdy do nadania stanowiska wojskowego prokuratora okręgowego wymagana jest osobna nominacja Prezydenta Rzeczypospolitej; na pierwszy rzut oka wygląda to, jak gdyby prawo o ustroju sądów wojskowych uważało stanowisko wojskowego prokuratora okręgowego za wyższe od stanowiska szefa wojskowego sądu okręgowego. W rzeczywistości tak nie jest.

Prawo o ustroju sądów wojskowych zasadniczo stawia wszystkie stanowiską sędziowskie o tyle na równi, że dla każdego z nich wymaga nominacji Prezydenta Rzeczypospolitej jako źródła uprawnień do pełnienia urzędu sędziowskiego; bez nominacji Prezydenta Rzeczypospolitej nie ma sędziego uprawnionego do wydawania wyroków. (Wyjątek od tej zasady stanowią przepisy, dotyczące sądów wojennych, jest to jednak malum necessarium, podyktowane warunkami wojennymi). Nominację sędziowską musi zatem posiadać każdy sędzia wojskowy — od sędziego rejonowego aż do sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego. Prawda, że jeśli chodzi o stanowiska prezesa i wiceprezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, to prócz nominacji sędziowskiej wymagana jest nadto osobna nominacja na stanowisko prezesa czy wiceprezesa — ale też prezes czy wiceprezes Najwyższego Sądu Wojskowego obok czynności administracyjnych ma szereg kompetencji proceduralnych o znaczeniu bardzo doniosłym dla wymiaru sprawiedliwości. Tymczasem szef wojskowego sądu okręgowego — tym bardziej zaś kierownik wojskowego sądu rejonowego — zakresie wymiaru sprawiedliwości ma zasadniczo te same uprawnienia co sędzia orzekający wzgl. sędzia rejonowy, z tytułu zaś swego stanowiska kierowniczego ma uprawnienia niemal wyłącznie o charakterze administracyjnym.

Inaczej przedstawia się sprawa gdy chodzi o wojskowych prokuratorów okręgowych. Przepisy prawne przyznają im szereg bardzo doniosłych kompetencji, jakich nie posiadają wojskowi wiceprokuratorowie czy podprokuratorowie okręgowi, kompetencji nieraz decydujących o przebiegu postępowania w poszczególnych sprawach karnych. Z tego powodu prawo o ustroju sądów wojskowych uznało za konieczne uzależnić nadanie stanowiska wojskowego prokuratora okręgowego od nominacji Prezydenta Rzeczypospolitej; z drugiej strony prawo to, wychodząc z założenia, iż wiceprokuratorowie i podprokuratorowie są w sprawowaniu swych czynności obowiązani do posłuszeństwa wobec przełożonych i nie posiadają tej niezawi-

słości, jaką mają sędziowie, nie uznało za wskazane uzależnić nadania stanowiska podprokuratorów (wiceprokuratorów) okręgowych od tak uroczystego aktu, jakim jest nominacja Prezydenta Rzeczypospolitej. To też fakt, iż taka nominacja jest przewidziana dla wojskowych prokuratorów okręgowych, nie może być tłumaczony jako rzekomy dowód wyższości stanowiska wojskowego prokuratora okręgowego nad stanowiskiem szefa wojskowego sądu okręgowego, lecz przeciwnie: wymaganie nominacji Prezydenta Rzeczypospolitej dla każdego stanowiska sędziowskiego w zestawieniu z wymaganiem jej — o ile chodzi o prokuraturę wojskową — dopiero od stanowiska wojskowego prokuratora okręgowego w górę stanowi raczej podkreślenie doniosłości urzędu sędziowskiego wogóle.

Na zakończenie tej części pracy mojej zwrócę uwagę na jeszcze jedną nowość: prawo o ustroju sądów wojskowych — jak zresztą i dotychczasowe przepisy — wiąże uprawnienia mianowania na urząd czy stanowisko z uprawnieniami do zwalniania z nich: mianowanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej czy przez Ministra Spraw Wojskowych może być uchylone tylko drogą odwołania przez tego, kto mianował; prawo upoważnia jednak Ministra Spraw Wojskowych do nadawania sędziom i prokuratorom wojskowym — z wyjątkiem prezesa i wiceprezesa Najwyższego Sądu Wojskowego i prokuratora tego sądu — stanowisk nieobjętych składami osobowymi sądów i prokuratur wojskowych, ale przewidzianych dla oficerów audytorów. Oznacza to, że Minister Spraw Wojskowych może sędziemu Najwyższego Sądu Wojskowego, wiceprokuratorowi tego sądu, wojskowemu sędziemu okręgowemu i rejonowemu (także szefowi sądu), prokuratorowi, wiceprokuratorowi i podprokuratorowi okręgowemu nadać stanowisko np. w Ministerstwie Spraw Wojskowych bez uprzedniego odwoływania nominacji sędziowskiej lub prokuratorowskiej; w tym przypadku sędzia czy prokurator zachowuje swoją nominację sędziowską czy prokuratorowską i związany z nią tytuł a ponowne przeniesienie go na poprzednie stanowisko sędziowskie czy prokuratorowskie nie wymaga osobnego, nowego aktu nominacyjnego.

III.

Kodeks wojskowego postępowania karnego.

Uwagi ogólne.

Jak wspomniałem we wstępnej części pracy niniejszej, jedną z myśli przewodnich przyświecających pracom nad wojskowym prawem procesowym było dążenie do oparcia tego prawa na prawie powszechnym, t. j. na kodeksie postępowania karnego.

Ta myśl przewodnia zrealizowana została w „kodeksie wojskowego postępowania karnego“ w takich granicach, na jakie pozwalały przede wszystkim względy natury wojskowej, poza tym zaś także krytyczna ocena przepisów K. P. K.

Mówiąc o „względach natury wojskowej“ mam na myśli zarówno zasady organizacji Sił Zbrojnych, jak i te szczególne interesy służby wojskowej, które wymagają takiego zorganizowania aparatu sądowego i takiego trybu postępowania, by interwencja karzącej władzy Państwa była jak najszybsza i stanowiła jak najskuteczniejszy czynnik utrzymania — a w razie potrzeby przywrócenia — w wojsku karność i porządku prawnego.

Te względy wojskowe znalazły swój wyraz już w prawie o ustroju sądów wojskowych — że przytoczę tu tyłko:

- utrzymanie instytucji „zwierzchnika sądowo-karnego;
- utrzymanie zasady 2 instancyj;
- utrzymanie instytucji asesorów;
- osobne sądy wojenne t. zw. „sądy polowe“ i „morskie sądy wojenne“;
- utrzymanie instytucji „oficerów sądowych przy wojskowych sądach rejonowych (marynarskich)“.

Oczywiście te odchylenia ustrojowe musiały wywrzeć wpływ także na przepisy prawa procesowego.

Te względy wojskowe spowodowały w kodeksie postępowania karnego wojskowego najbardziej istotne odchylenia od K.P.K. Poza tym mimo dokonanej w r. 1932 nowelizacji K.P.K. pozostały w nim pewne przepisy, które — chociaż nie ze względów ściśle wojskowych — należało czy to odrzucić zupełnie, jako po prostu zbędne, czy też mniej lub więcej zmienić.

Mimo wszystko jednak nie tylko zasadniczy układ k. w. p. k. odpowiada układowi K. P. K., ale nawet szereg przepisów K. P. K. znalazło się w k. w. p. k. bądź zupełnie bez zmian, bądź ze zmianami drobnymi, przeważnie redakcyjnymi.

Z tego też powodu szczegółowe omówienie zmian, jakie w postępowaniu karnym wojskowym wprowadził dekret z 19 września 1936 r., jest niemal niemożliwe — nie ma bowiem zagadnienia, które nie byłoby jeśli nie zasadniczo inaczej unormowane, to przynajmniej zupełnie odmiennie ujęte.

I w tym przypadku zatem muszę ograniczyć się do przedstawienia tylko zmian najistotniejszych.

Postępowanie przygotowawcze.

1. „Postępowanie przygotowawcze“ — to ta część wojskowego procesu karnego, która odpowiada dotychczasowemu „postępowaniu badawczemu“.

Poza zmianą nazwy i poza zmianami natury redakcyjnej i kodyfikacyjnej w tej części procesu zaszyły bardzo istotne zmiany merytoryczne.

Przed wszystkim k. w. p. k. dzieli zupełnie wyraźnie całe „postępowanie przygotowawcze“ na dwie zasadnicze grupy: „dochodzenie“ i „śledztwo“.

2. „Dochodzenie“ prowadzi prokurator wojskowy (oficer sądowy) a nadto żandarmeria, przełożona władza wojskowa, władza garnizonowa, a w przypadkach nagłych także policja państwowa.

Prokurator wojskowy (oficer sądowy) może bądź dochodzenie przeprowadzić osobiście, bądź przeprowadzenie dochodzenia zlecić żandarmerii, bądź wreszcie w toku dochodzenia spowodować dokonanie pewnych czynności przez żandarmerię, policję lub inne władze i organa wojskowe lub cywilne. Bez względu na sposób, w jaki prokurator wojskowy (oficer sądowy) postępuje, dochodzenie wszczęte przez niego, przez niego tylko może być umorzone; wszczęcie i umorzenie dochodzenia przez prokuratora wojskowego (oficera sądowego) może nastąpić tylko za zgodą zwierzchnika sądowo-karnego (art. 109 prawa o ustroju sądów wojskowych).

Przed wszczęciem dochodzenia przez prokuratora wojskowego (oficera sądowego), mogą mieć miejsce czynności wstępne, mające na celu zabezpieczenie śladów i dowodów przestępstwa; te czynności, które niewątpliwie są również dochodzeniem, mogą być dokonywane bez zarządzenia prokuratora wojskowego (oficera sądowego); jeżeli w toku tych czynności okaże się potrzeba przeprowadzenia szczególnie dokładnego dochodzenia albo dokonania pewnych określonych czynności, zwłaszcza „wykrycia lub zabezpieczenia osoby podejrzanego“, dochodzenie takie powinna przeprowadzić żandarmeria, która ma niezwłocznie zawiadomić o tym prokuratora wojskowego.

W toku dochodzenia zarówno prokurator wojskowy jak i żandarmeria mają wyraźne prawo wzywania osób do stawienia się, oraz prawo spowodowania przymusowego sprowadzenia i ukarania osób, które do wezwania nie zastosują się.

Z czynności, dokonywanych w toku dochodzenia przez prokuratora wojskowego (wiceprokuratora, podprokuratora, oficera sądowe-

go), mają być spisywane protokoły, podobnie jak z czynności sądowych; z czynności, dokonywanych przez inne osoby, sporządza się zapiski, przy czym jednak sporządzone przez żandarmerię wojskową, w toku dochodzenia zleconego przez prokuratora wojskowego, zapiski z przesłuchania podejrzanego i świadków mają być odczytane osobie przesłuchanej i przez nią podpisane. Ma to bardzo doniosłe znaczenie, zarówno bowiem protokoły sporządzone przez prokuratora wojskowego jak i zapiski sporządzone w powyższy sposób przez żandarmerię mogą być pod pewnymi warunkami odczytane podczas rozprawy głównej.

Zupełnie odmienna niż dotychczas jest forma, w jakiej prokurator wojskowy załatwia ostatecznie sprawę bez postępowania sądowego: podczas gdy obecne przepisy nakazują „odłożenie doniesienia“ skoro tylko sprawa nie nadaje się do wszczęcia postępowania sądowego, bez względu na to czy prokuratorskie postępowanie badawcze miało miejsce czy nie, to k. w. p. k. przewiduje: a) „odmówienie ścigania“ — jeżeli prokurator wojskowy nie znajduje podstaw do wszczęcia dochodzeń lub postępowania sądowego, oraz b) „umorzenie dochodzeń“ — jeżeli były one prowadzone, lecz nie dały podstaw do wszczęcia postępowania sądowego.

Zarówno „odmówienie ścigania“ jak i „umorzenie dochodzenia“ może być — jak i obecnie „odłożenie doniesienia“ — połączone z ukaraniem dyscyplinarnym „podejrzanego“ (tj. zarówno tego, przeciw komu było skierowane doniesienie czyli według dzisiejszej terminologii „podejrzanego“, jak i tego, przeciw komu toczyło się dochodzenie, czyli według obecnej terminologii „obwinionego“; ten, przeciw komu wszczęto śledztwo, nazywa się według k.w.p.k. „oskarżonym“, a nie — jak obecnie — „obwinionym“).

W razie odmówienia ścigania lub umorzenia dochodzenia prokurator wojskowy sam wydaje postanowienie co do dowodów rzeczowych, natomiast zwraca się do sądu wojskowego z wnioskami o zastosowanie względem podejrzanego środków wychowawczych lub zabezpieczających.

Dochodzenie umorzone może być na nowo podjęte w razie ujawnienia nowych okoliczności.

Tymczasowe aresztowanie podejrzanego w toku dochodzenia nie może pod żadnym warunkiem trwać dłużej niż 3 miesiące.

3. W porównaniu ze stanem obecnym śledztwo zostało znacznie ograniczone.

Zostało ono zniesione zupełnie w wojskowych sądach rejonowych.

Wojskowy sąd rejonowy może tylko prowadzić śledztwa, poruczone mu przez wojskowy sąd okręgowy.

W sprawach, należących do właściwości wojskowych sądów okręgowych, śledztwo prowadzi się:

a) na wniosek prokuratora wojskowego, jeżeli tego wymagają za-
wiłe okoliczności sprawy lub inne ważne względy;

b) bez względu na wniosek prokuratora wojskowego:

1) jeżeli sędzia wojskowy, mający pełnić czynności przewodni-
czącego podczas rozprawy głównej, uważa przeprowadzenie śledz-
twa za konieczne;

2) jeżeli sąd odroczy rozprawę główną, uważając za potrzebne
uzupełnienie materiału dowodowego lub dokładniejsze przygotowa-
nie rozprawy;

3) jeżeli Najwyższy Sąd Wojskowy nakaże przeprowadzenie śledztwa.

Odmienne niż obecnie, śledztwo może być prowadzone także
w sprawach, w których sprawca przestępstwa nie jest znany; wynika
to wyraźnie z przepisu art. 213 k. w. p. k., według którego zadaniem
śledztwa jest — między innymi — wykrycie sprawców przestępstwa.

Jeśli chodzi o uprawnienia wojskowego sędziego śledczego, to
należy w pierwszym rzędzie podnieść nadanie mu na równi z prze-
wodniczącym podczas rozprawy uprawnień w zakresie utrzymania
powagi sądu, przy czym uprawnienia te — w porównaniu z obec-
nymi — zostały znacznie rozszerzone i dotyczą także osób, nie
pozostających w służbie wojskowej (art. 31 i nast. k. w. p. k.).
Uprawnienia te służą zresztą nie tylko wojskowemu sędziemu śled-
czemu i przewodniczącemu rozprawy, ale każdemu sędziemu woj-
skowemu „kierującemu czynnością sądową“.

Postanowienie o wszczęciu śledztwa należy do wojskowego sę-
dziego śledczego. Na postanowienie o wszczęciu śledztwa służy
oskarżonemu zażalenie, co jest nowością.

Nowością jest również, że także umorzenie śledztwa następuje
w formie postanowienia wojskowego sędziego śledczego.

Dotychczasowe przepisy nie dawały wojskowemu sędziemu śled-
czemu podstawy do sprzeciwienia się wnioskowi prokuratora woj-
skowego o wszczęcie śledztwa — k. w. p. k. postanawia w art. 215,
że wojskowy sędzia śledczy nie zgadzając się z wnioskiem o wszczę-
cie śledztwa przedstawia sprawę wojskowemu sądowi okręgowemu
do rozstrzygnięcia (na posiedzeniu niejawnym).

Natomiast wojskowy sędzia śledczy nie ma prawa sprzeciwiać się
wnioskowi prokuratora wojskowego o uchylenie lub złagodzenie
środków zabiegawczych (którymi są: tymczasowe aresztowanie,

szczególony dozór przełożonej władzy wojskowej, zakaz wydalania się z miejsca zamieszkania, dozór policji lub innej władzy) — te wnioski prokuratora wojskowego są dla wojskowego sędziego śledczego wiążące.

Wojskowy sędzia śledczy może — podobnie jak i obecnie — nie zgodzić się z wnioskiem prokuratora wojskowego o uzupełnienie śledztwa i przedstawić sprawę do rozstrzygnięcia wojskowemu sądowi okręgowemu.

Nieco odmiennie postawiona jest sprawa innych wniosków prokuratora wojskowego w toku śledztwa: w myśl art. 218 k. w. p. k. „strony” — a więc i prokurator wojskowy — mają prawo stawiania wniosków wojskowemu sędziemu śledczemu, a na postanowienie tego sędziego oddalające wniosek służy zażalenie. Nie zależnie od tego — podobnie jak i obecnie — na „czynności” wojskowego sędziego śledczego służy zażalenie osobom, których prawa zostały przez te czynności obrażone.

K. w. p. k. nie postanawia wprawdzie zupełnie dosłownie, że wniosek prokuratora wojskowego o umorzenie śledztwa jest dla wojskowego sędziego śledczego wiążący, wynika to jednak wyraźnie z przepisu art. 223 § 1, według którego wojskowy sędzia śledczy umarza śledztwo, jeżeli prokurator wojskowy tego żąda lub na to się zgadza.

Art. 223 § 1 wiąże się z przepisem art. 222, według którego wojskowy sędzia śledczy może, nie kończąc śledztwa, przesłać akta prokuratorowi wojskowemu, jeżeli uważa, że dalsze prowadzenie śledztwa nie dostarczy podstaw do rozprawy głównej albo że zachodzi okoliczność wyłączająca ściganie.

Nowością w zakresie śledztwa jest wreszcie to, że uważając śledztwo za ukończone wojskowy sędzia śledczy jest obowiązany jeszcze raz przesłuchać oskarżonego i przedstawić mu wyniki śledztwa, po czym dopiero może wydać postanowienie o zamknięciu śledztwa — jeżeli nie zajdzie potrzeba jego uzupełnienia.

4. Podobnie jak i obecne przepisy prawne wskazuje k. w. p. k., w jakich przypadkach w toku dochodzeń powinny być dokonywane czynności sądowe. Nowością w tym zakresie są postanowienia, że w pewnych wyjątkowych warunkach czynności tych może w zastępstwie sądu (sędziego śledczego) dokonać prokurator wojskowy, żandarmeria, prokurator sądu powszechnego lub policja państwowa, przy czym czynności te i sporządzone z nich protokoły będą miały znaczenie i moc czynności i protokółów sądowych.

5. Nowością w zakresie postępowania przygotowawczego jest wprowadzenie w tym stadium postępowania karnego obrony obowiązkowej, jeżeli oskarżony nie ukończył lat 17, albo jest głuchy lub niemy, albo jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności (według przepisów dotychczasowych obwiniony musiał mieć obronę tylko w tym przypadku, kiedy z powodu wątpliwości co do jego stanu umysłowego zachodziła konieczność zbadania go w zakładzie leczniczym, przy czym rola obrońcy ograniczała się do wypowiedzenia się co do decyzji sędziego śledczego, zarządzającej zbadanie, oraz do możliwości wniesienia zażalenia na tę decyzję).

6. Istotne różnice w zakresie przepisów dotyczących aktu oskarżenia wyrażają się w tym, że;

a) termin do wniesienia aktu oskarżenia wynosi 2 tygodnie, a jeśli oskarżony jest aresztowany — 7 dni, od daty ukończenia dochodzenia lub otrzymania akt śledztwa przez prokuratora wojskowego;

b) także ofcer sądowy przy wojskowym sądzie rejonowym sporządza akt oskarżenia (a nie „wniosek o ukaranie“).

7. Na zakończenie tego działu chciałbym poruszyć jeszcze kwestię, która dzisiaj szczególnie rozważana jest w świecie prawniczym: czy śledztwo wogóle jest potrzebne.

Nie jestem uprawniony do ogłaszania w prywatnej mojej pracy jakie względy zadecydowały o utrzymaniu śledztwa w kodeksie wojskowego postępowania karnego. Wolno mi jednak przedstawić²⁾, jakie moim zdaniem względy mogą przemawiać za utrzymaniem tej instytucji i za stworzeniem dla niej osobnego aparatu w osobie sędziego śledczego, a nie wątpię (i to także zapewne wolno mi wyrazić), że jeśli nie wszystkie, to niektóre przynajmniej z tych względów wywarły swój wpływ na przepisy k.w.p.k.

Jak dotychczas — nie została jeszcze podważona słuszność tej podstawowej zasady nowoczesnego postępowania sędowo-karnego, jaką jest — obok jawności — ustność i bezpośredniość.

Niewątpliwie ideałem doskonałego procesu karnego byłoby gdyby każda czynność badawcza mogła być dokonana w obecności tych wszystkich osób, które mają brać udział w wydawaniu wyroku i gdyby jednocześnie mogło się to odbyć bez ujemnego wpływu na czas trwania procesu i... na obiektywność sądu.

Nie mam potrzeby wykazywać, że przeprowadzenie całego postępowania karnego przed składem sądzącym, o ile wogóle byłoby

²⁾ a raczej naszkicować tylko, z uwagi na ograniczone ramy mojej pracy z jednej strony, a z drugiej — na obszerność zagadnienia.

fizycznie możliwe, przedłużyłoby proces w sposób wręcz niedopuszczalny, przynajmniej w niektórych większych sprawach. Wystarczy wspomnieć tu, że to, co jest zadaniem sędziego śledczego czy innego organu prowadzącego dochodzenie, wymaga starannego rozważenia każdego już posiadanego środka dowodowego, przemyślenia taktyki dalszego postępowania, rozważenia szeregu nasuwających się wątpliwości, przypuszczeń itp. Wymaga dalej nieraz natychmiastowej decyzji i akcji, koniecznej dla uniemożliwienia zatarcia śladów czynu lub ukrycia dowodów — to wszystko przy kolejalnym aparacie badawczym jest co najmniej trudne do pomyślenia.

Z drugiej strony jest faktem niezaprzeczalnym i zupełnie zrozumiałym, że organ prowadzący dochodzenie, w miarę gromadzenia materiału dowodowego wyrabia sobie pewne zapatrywanie na sprawę, można powiedzieć wręcz, że przebieg dochodzeń wpływa — a przynajmniej może wpływać — na wytworzenie w nim pewnego rodzaju nastawienia, które może być trafne albo błędne, trudne do zmiany albo łatwe, zależnie zarówno od właściwości intelektualnych i wogóle psychicznych prowadzącego dochodzenie, jak i od rodzaju i okoliczności sprawy; taki sam proces psychologiczny niewątpliwie odbywałby się we wszystkich członkach zbiorowego — kolejalnego — organu badawczego. Gdyby ten organ miał jednocześnie wyrokować, to zebrany przez niego materiał dowodowy nie podlegałby niczyjej kontroli, a zdanie tego organu, wyrobione w czasie dochodzeń, znalazłoby swój wyraz w wyroku bez żadnej poprawki. Prawda — że taki proces psychologiczny odbywa się w sędziach, wchodzących do kompletu sądu podczas rozpraw, ale sędziowie ci dysponują materiałem nie przez nich zebrany, materiałem, który poddany jest ich kontroli, do którego odnoszą się bez uprzedzenia, bezstronnie. A jeśli nawet oni sami materiał ten uzupełnią, to przecież znaczenie tego będzie już zupełnie inne, chociażby dla tego, że do ich świadomości przeniknie z materiału dotychczas, nie przez nich, zebranego przynajmniej to wszystko, co jest oczywiście słuszne, że te fragmenty materiału dowodowego, jakie oni do sprawy wprowadzą, będą już tylko — z reguły przynajmniej — fragmentami, już tylko uzupełnieniem, że więc i w tym przypadku będą sądzili nie tylko na podstawie tego, co sami, osobiście i bezpośrednio do materiału dowodowego wnieśli.

Rzecz jasna, że niebezpieczeństwo mylnego uprzedzenia się do sprawy jest tym mniejsze, im sprawa jest mniejsza i prostsza. To też w szeregu spraw mniej skomplikowanych niebezpieczeństwo to nie istniałoby wcale przy organie kolejalnym, a prawie wcale przy

organie jednoosobowym. Jednakże skoro ze względów zasadniczych zbieranie materiału dowodowego w sprawach poważnych i skomplikowanych nie ma należeć do sądu, czy sędziego, orzekającego, to w sprawach prostszych ze względów już czysto praktycznych wydaje mi się zupełnie niewskazaną rzeczą obciążać sędziego czy sąd obowiązkiem pierwiastkowego, że tak się wyrażę, ustalania, jaki materiał dowodowy ma być przedmiotem rozważań jego samego (w sprawach sądzonych jednoosobowo) czy kompletu sądzącego jako podstawa do wydania wyroku; takie wstępne zebranie materiału dowodowego jest czynnością, w której sędziego powinien wyręczyć kto inny, tak by sędzia — w naszych warunkach nie dysponujący zbyt wielką ilością wolnego czasu — mógł poświęcić się sprawom, już odpowiednio przygotowanym do rozpatrzenia przez sąd.

Uważam więc za konieczne, aby skierowanie sprawy do sądu dla wydania wyroku było poprzedzone czynnościami wstępnymi, przygotowawczymi.

Na gruncie przepisów k.w.p.k. takimi czynnościami jest to wszystko, co jest objęte księgą VI p. t. „postępowanie przygotowawcze“.

Zakończeniem tego postępowania (o ile naturalnie sprawa ma być przedmiotem wyroku) jest złożenie sądowi aktu oskarżenia, sporządzonego przez prokuratora wojskowego lub oficera sądowego.

Z uwagi na to zakończenie uważam za rzecz zupełnie słuszną, że prokurator wojskowy względnie oficer sądowy musi mieć wpływ na te czynności, które mają zebrać podstawy do wniesienia aktu oskarżenia, a nawet do zadecydowania, czy akt ten ma być wniesiony. Ten wpływ wyraża się tym, że prokurator wojskowy i oficer sądowy albo sam prowadzi dochodzenie, albo nim kieruje.

Prokurator wojskowy nadto może sprawę skierować do śledztwa, w toku którego może sędziemu śledczemu przedstawiać swe wnioski, aż do wniosków o uzupełnienie śledztwa włącznie. Czy jednak ta szczególna forma postępowania przygotowawczego jest potrzebna?

Moim zdaniem niewątpliwie tak, oczywiście w niektórych tylko przypadkach.

Uzasadniając to zdanie pominę te wszystkie okoliczności, które mają tylko praktyczne znaczenie (aczkolwiek zwłaszcza w sądach wojskowych, ze względu na specyficzny charakter służby wojskowej i jej wymogi oraz ze względu na stanowisko i zadania prokuratorów wojskowych, okoliczności te nie zasługują na zupełne zlekceważenie).

Rzecz jasna, że w sprawach mniejszych, nieskomplikowanych, zebranie materiału dowodowego może być dokonane czy to przez

policję lub żandarmerię, czy nawet przez władze i organa, zasadniczo nie powołane do współdziałania z sądami, a więc nie mające przygotowania do tego rodzaju czynności; materiał ten oceni — a w razie potrzeby nakaże jego uzupełnienie — prokurator (oficer sądowy), a następnie sąd. W sprawach bardziej skomplikowanych byłoby to już mniej wskazane; uzupełnienie materiału dowodowego, na zarządzenie prokuratora czy sądu, dopiero po ukończeniu dochodzeń prowadzonych przez inne organa, mogłoby okazać się już trudniejszym a nawet czasem zupełnie niemożliwym; z tych powodów niewątpliwie lepiej będzie, jeśli dochodzenie prowadzone będzie przez prokuratora lub przynajmniej pod jego bezpośrednim nadzorem i kierownictwem. Ale są sprawy jeszcze bardziej skomplikowane, pod względem faktycznym lub prawnym, sprawy, w których przeprowadzenie dochodzeń wymaga nie tylko poświęcenia im tak wielkiego czasu, że trudno byłoby to pogodzić z innymi zadaniami prokuratora, ale nadto — co jest ważniejsze — szczególnego doświadczenia właśnie w dziedzinie prowadzenia dochodzeń, szczególnego wyszkolenia w tym kierunku teoretycznego i praktycznego. Są też sprawy, w których już w toku postępowania przygotowawczego zachodzi potrzeba dokonywania tak licznych czynności sądowych, które na rozprawie głównej nie będą mogły być powtórzone, że lepiej całe dochodzenie w nich poruczyć od razu sądowi, niż zmuszać co pewien czas przygodnych, że tak się wyrażę, sędziów do zapoznawania się ze sprawą dla dokonania jednej czy nawet kilku poszczególnych czynności. Są wreszcie jeszcze inne sprawy, sprawy, które ze względu na rodzaj czynu, czy na charakter sprawców lub osób podejrzanych, czy wreszcie na inne szczególne okoliczności, wytwarzają dokoła siebie pewną specyficzną atmosferę, zdolną wywrzeć wpływ na to, co nazwałem „nastawieniem“ organu badawczego. Jeżeli nie jest wskazane, aby takiemu „nastawieniu“ miał ulegać czynnik, powołany do wyrokowania, to — chociaż w mniejszym stopniu — byłoby również nie pożądane, by z takim „nastawieniem“ siedł na rozprawę oskarżyciel publiczny, powołany nie do „oskarżania“ tylko, nie tylko do domagania się kary dla sprawcy, ale do tego, by „stał na straży ustaw“, by z możliwie największą sumiennością i bezstronnością współdziałał z sądem w dążeniu do krycia prawdy i wymierzenia „sprawiedliwości“. „Nastawienie“ z pewnością nie ułatwi mu spełnienia tego właśnie obowiązku. Ale prócz „nastawienia“ szczerego, opartego na rzeczywistym przekonaniu pod wpływem przebiegu dochodzeń, musi się tu uwzględnić inny jeszcze czynnik natury psychologicznej: nawet

najbardziej bezstronny człowiek niechętnie przyznaje się do popełnienia błędu, co więcej — niechętnie wierzy, nie łatwo daje się przekonać, że zblądził; podświadomie lub nawet nieświadomie będzie starał się wykazać, że jego działalność, czy jego pogląd, czy jego wnioski są słuszne. A oskarżyciel publiczny na rozprawie głównej to nie bierny świadek przewodu sądowego—to jego czynny uczestnik, który zależnie od właściwości swego umysłu i charakteru, od wymowy i zdolności argumentowania, może wywrzeć doniosły, nieraz decydujący wpływ na wyrok. Z tego powodu należy uznać za jak najbardziej pożądane, by oskarżyciel publiczny przychodził do rozprawy nie tylko bez „nastawienia“, bez uprzedzeń, ale przede wszystkim z możliwie najmniejszym zaangażowaniem własnej osoby w zagadnieniu „utrzymania“ aktu oskarżenia, z jak największą swobodą co do krytycznej oceny zebranego materiału dowodowego.

Oto w silnie skoncentrowanym skrócie momenty, przemawiające, moim zdaniem, na korzyść utrzymania śledztwa — oto zarazem wskazówki, jakie sprawy i w jakich warunkach do śledztwa należy kierować.

Rozprawa główna.

W tej części procesu karnego może najmniej jest zmian istotnych.

1. Nowością jest dopuszczalność rozprawy zaocznej i wyroku zaocznego w sprawach dotyczących tylko wydania wyroku o karze łącznej i w sprawach o wykroczenia, pod warunkiem, że oskarżony był już przesłuchany przez sąd lub prokuratora wojskowego (oficera sądowego).

2. Znacznym uproszczeniem postępowania jest przepis art. 280 k.w.p.k., zezwalający na zupełne lub nawet częściowe pominięcie postępowania dowodowego, jeżeli oskarżony przyznał się do winy a jego wyjaśnienia nie budzą żadnych wątpliwości; oczywiście pominięcie postępowania dowodowego może nastąpić tylko za zgodą stron.

3. Nie liczne, ale bardzo istotne zmiany merytoryczne zaszły w przepisach normujących, jakie dokumenty mogą być odczytywane podczas rozprawy głównej (art. 288 i nast. w związku z art. 181 — 191 k.w.p.k.). Na szczególne podkreślenie zasługują postanowienia następujące:

a) dotychczas obowiązująca u.p.w.k. właściwie nie wskazuje, jakie dokumenty mogą być podczas rozprawy odczytywane; § 288 określa tylko, pod jakimi warunkami można odczytywać protokoły przesłuchania i orzeczenia rzeczoznawcze, a nadto — jakie dokumenty

i orzeczenia muszą być odczytane; k. w. p. k. natomiast wylicza bardzo dokładnie, jakie protokoły i dokumenty wolno odczytywać;

b) bez żadnych szczególnych warunków, jedynie za zgodą stron, wolno odczytywać wszelkie protokoły sądowego przesłuchania świadków, biegłych i oskarżonych;

c) na równi z protokołami sądowymi wolno odczytywać protokoły przesłuchania oskarżonego i świadków przez prokuratora wojskowego, pod tymi warunkami, pod jakimi wolno bez zgody stron odczytywać protokoły sądowe;

d) wolno odczytywać zapiski z przesłuchania podejrzanego i świadków, sporządzone w toku dochodzenia przez żandarmerię, jeżeli były one podpisane przez osobę przesłuchaną — nie wolno natomiast odczytywać żadnych innych zapisków;

e) zupełną nowością są przepisy art. 285 § 5, 286 § 3, 287 § 2 i 288 § 3, zezwalające na zaniechanie odczytania protokołów i zaliczenie ich w poczet dowodów ujawnionych na rozprawie — oczywiście za zgodą stron; zachodzi tu ta różnica między takim zaniechaniem odczytania a pominięciem dowodów w myśl art. 280, że protokoły zaliczone w poczet dowodów mimo nieodczytywania ich mogą stanowić podstawę do wydania wyroku (i mogą być przytaczane w uzasadnieniu wyroku), podczas gdy dowody pominięte w myśl art. 280 przy wydawaniu wyroku (i przy jego uzasadnianiu) nie mogą być zupełnie brane pod uwagę.

Wyrokowanie.

1. Pierwszą różnicą, jaka uderza przy czytaniu przepisów dotyczących wyroków, jest przepis art. 312, postanawiający, że wyrok musi być uzasadniony tylko w tych przypadkach, kiedy strona zapowiedziała w terminie rewizję od wyroku, albo kiedy sąd orzekł niewłaściwość swoją lub wogóle sądów wojskowych. A więc to, co dotychczas było regułą w tym zakresie, obecnie jest wyjątkiem i na odwrót. (Zaznaczę już tu, że uzasadnienie musi zawierać nadto każdy wyrok, wydany w postępowaniu wojennym lub doraźnym; tłumaczy się to tym, że przeciw takim wyrokom nie służy zwyczajny środek odwoławczy, że natomiast wyrok musi być przedstawiony do zatwierdzenia zwierzchnikowi sądowo-karnemu, który, oczywiście, musi przed powzięciem swej decyzji zapoznać się dokładnie z motywami wyroku).

2. Nowością jest umorzenie postępowania wyrokiem: następuje to wówczas, jeżeli prokurator odstąpił od oskarżenia przed udaniem się sądu na naradę, oraz jeżeli sąd korzysta z przepisów K. K. lub

K K.W., zezwalających na uwolnienie sprawcy od kary (jest to zupełnie logiczne, albowiem jeżeli prokurator odstępuje od oskarżenia, to sąd traci podstawę do zastanawiania się nad winą oskarżonego, nie może go więc „uniewinnić“, jeżeli zaś sąd, korzystając z przepisów prawa karnego materialnego uwalnia sprawcę od kary mimo popełnienia czynu, to również nie może wydać wyroku „uniewinniającego“ czyli stwierdzającego niewinność).

3. Odstąpienie prokuratora od oskarżenia nie wiąże sądu, jeżeli na odstąpienie to nie wyraził zgody pokrzywdzony, który jest w sprawie znany.

Środki odwoławcze.

Ta część procesu karnego uległa najbardziej istotnym zmianom w porównaniu ze stanem prawnym obecnym.

1. K. w. p. k. wprowadza tylko 2 środki odwoławcze: zażalenie i rewizję. Zażalenia służą przeciw postanowieniom i zarządzeniom, a nie służą przeciw wyrokom, rewizje służą tylko przeciw wyrokom.

2. Zażalenia służą przede wszystkim na postawienia zamykające drogę do wydania wyroku: na inne postanowienia i na zarządzenia służy zażalenie w przypadkach wyraźnie w danym przepisie prawnym wskazanych.

3. K. w. p. k. wprowadza wspólny dla wszystkich zażaleń termin do ich wnoszenia, mianowicie termin 7-dniowy w postępowaniu zwyczajnym, a 24-godzinny w postępowaniu wojennym; termin ten jednak nie dotyczy zażaleń na niesłuszne aresztowanie, które można wnosić w każdym stadium postępowania nie zależnie od jakichkolwiek terminów.

4. Jak wspomniałem już rewizje służą tylko przeciw wyrokom, mianowicie przeciw wyrokom wydanym w pierwszej instancji w postępowaniu zwyczajnym (a więc nie służą przeciw wyrokom, wydanym w postępowaniu wojennym lub w postępowaniu doraźnym); inne środki odwoławcze przeciw wyrokom nie są przewidziane.

5. Podstawę do założenia rewizji mogą w myśl art. 355 stanowić zarzuty:

- a) obrazy przepisu postępowania sądowego (zarzuty formalne);
- b) nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa i wymierzeniu kary (zarzuty materialne);
- c) znacznej niewspółmierności kary w stosunku do okoliczności sprawy (coś w rodzaju dzisiejszego „odwołania od wymiaru kary“, znacznie jednak ograniczonego).

Wystarczy ten zasadniczy przepis porównać z obowiązującym dotychczas tasiemcowym i skomplikowanym §-em 358 u.p.k.w., aby

przekonać się, jak znaczne uproszczenie wprowadza w tej dziedzinie k.w.p.k.

6. Sąd odwoławczy rozpoznaje rewizję na posiedzeniu niejawnym albo na rozprawie rewizyjnej.

7. Na posiedzeniu niejawnym sąd odwoławczy orzeka w formie wyroku albo postanowienia, na rozprawie rewizyjnej tylko w formie wyroku (o ile nie zachodzi potrzeba odroczenia rozprawy).

8. Niezależnie od zarzutów przytoczonych w rewizji sąd odwoławczy może uchylić wyrok, który zapadł z naruszeniem ustawy na niekorzyść oskarżonego, który wymierza karę nie wspólnie wysoką, który zapadł z obrazą przepisów o właściwości rzeczowej sądów, albo w którego wydaniu brała udział osoba nie uprawniona do wydawania wyroków lub ulegająca wyłączeniu.

9. Sąd odwoławczy może uchylić wyrok także co do współoskarżonych, co do których rewizji nie założono, jeżeli za tym przemawiają te same względy, które spowodowały uwzględnienie rewizji na korzyść oskarżonego, albo jeżeli zachodzą warunki do uchylenia wyroku z urzędu.

10. Sąd odwoławczy wydając nowe orzeczenie w sprawie samej może zmniejszyć lub zwiększyć karę, bez względu na to czy rewizję założono na korzyść czy na niekorzyść oskarżonego; nie może jednak sąd odwoławczy wydać orzeczenia skazującego, jeżeli uchyła wyrok uniewinniający lub umarzający postępowanie albo orzekający niewłaściwość sądu.

11. Niezależnie od treści rewizji może sąd odwoławczy uchylić wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania, jeżeli poważne wątpliwości co do prawdziwości okoliczności, przyjętych za podstawę wyroku; na niekorzyść jednak oskarżonego może sąd odwoławczy postąpić w ten sposób tylko wówczas, jeżeli rewizja założona była na niekorzyść oskarżonego.

12. Tryb postępowania odwoławczego jest taki sam w Najwyższym Sądzie Wojskowym, jak i w wojskowych sądach okręgowych. Zarówno o zażaleniach, jak i o rewizjach, zarówno na posiedzeniu niejawnym, jak i na rozprawie rewizyjnej orzeka sąd w składzie trzech sędziów wojskowych, z których jeden (z reguły stojący na czele sądu lub jego zastępca) jest przewodniczącym.

Postępowanie szczególne.

Kodeks wojskowego postępowania karnego wprowadza pojęcie „postępowania zwyczajnego“, t. j. tego postępowania, jakie ma

miejsce z reguły w sądach wojskowych niewojennych, oraz „postępowania szczególnego“, którym jest:

a) „postępowanie wojenne“ — t. j. tryb postępowania, który obowiązuje z reguły w sądach wojennych, a na czas wojny może być zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej wprowadzony także w sądach wojskowych niewojennych;

b) „postępowanie doraźne“ — t. j. postępowanie wyjątkowe, które może być wprowadzone zarówno w sądach wojskowych nie-wojennych, jak i w sądach wojennych; w sądach wojennych postępowanie doraźne jest postępowaniem wyjątkowym w porównaniu z „postępowaniem wojennym“, które w tych sądach jest normalnym trybem postępowania — podobnie jest w tych sądach wojskowych niewojennych, w których wprowadzono postępowanie wojenne.

Postępowanie doraźne.

Poza wspomnianymi już przeze mnie zmianami w składzie sądzącym, z innych zmian w zakresie postępowania doraźnego na szczególną wzmiankę zasługują przepisy następujące:

1. Wprowadzenie postępowania doraźnego zarządza Minister Spraw Wojskowych albo — o ile chodzi o sądy wojenne — Naczelnny Wódz; odpadają zatem zarządzenia poszczególnych zwierzchników sądowo-karnych (właściwych dowódców).

2. Postępowaniu doraźnemu podlegają także podżegacze i pomocnicy przestępstwa, tak dokonanego jak i usiłowanego.

3. Dochodzenie potrzebne dla powzięcia decyzji zwierzchnika sądowo-karnego o wszczęciu postępowania doraźnego nie może trwać dłużej niż 14 dni od dnia ujęcia sprawcy (bez względu na czas popełnienia czynu).

4. Sąd doraźny orzeka tylko karę śmierci (oczywiście jeżeli oskarżonego uznał — i to jednomyślnie — winnym); jedynie przeciw oskarżonym, którzy w chwili popełnienia czynu nie mieli ukończonych 20 lat życia, można zamiast kary śmierci orzec karę więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio.

5. Naczelnny Wódz może w sądach wojennych zezwolić na przestrzeganie dłuższych terminów, niż 14 dni dla dochodzeń a 72 dni dla właściwego postępowania doraźnego; to samo prawo ma Minister Spraw Wojskowych o ile chodzi o sądy wojskowe, w których wprowadzono postępowanie wojenne.

Postępowanie wojenne.

Najistotniejszą zmianą w tej dziedzinie jest to, że postępowanie wojenne nie jest — jak dotychczas — związane bezwzględnie z sądami wojennymi, lecz, jak już wspomniałem, może być wprowadzone także w wojskowych sądach nie-wojennych.

Wznowienie postępowania.

Istotną zmianą w tym zakresie jest to, że kiedy dotychczas wznowienie postępowania można było uznać za dopuszczalne nie tylko „ob noviter reperta“ ale także „ob noviter producta“ — to obecnie jest ono dopuszczalne wyłącznie „ob noviter reperta“, t. j. jeżeli zachodzą nowe okoliczności, nie znane dotychczas ani sądowi ani stronie.

Odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub oskarżenie.

Ta instytucja jest w wojskowym procesie karnym zupełną nowością, zaczerpniętą w całości z ustawodawstwa powszechnego.

K.w.p.k. postanawia, że uprawnienie do odszkodowania ze Skarbu Państwa za niesłuszne skazanie przez sąd wojskowy służy w tych przypadkach, w których odszkodowanie takie jest przewidziane w razie skazania przez sądy powszechne. O odszkodowaniu tym orzeka Najwyższy Sąd Wojskowy.

Roszczenia o odszkodowanie od osób prywatnych za niesłuszne oskarżenie mogą być dochodzone w drodze powództwa cywilnego.

* * *

Kończąc na tym przedstawienie najistotniejszych zmian w wojskowym prawie procesowym dodam jeszcze, że — jak to już wspomniałem — autorowie projektu k. w. p. k. stali zasadniczo na stanowisku, iż przepisy, dotyczące wykonywania kar, nie należą do prawa procesowego, lecz powinny być ujęte w osobnym kodeksie karnym wykonawczym, że jednak na razie przynajmniej nie dało się to przeprowadzić. Nie mniej jednak kodeks wojskowego postępowania karnego ujął te przepisy w osobnej „części drugiej“; gdy zatem kiedyś wydanie osobnego kodeksu karno-wykonawczego stało się możliwe, kodeks wojskowego postępowania karnego nie wymagałby z tego powodu żadnych innych zmian, poza skreśleniem z niego obecnej części drugiej.

Władysław Pilecki mjr k. s.

Właściwość sądów wojskowych i zwierzchników sądowo - karnych.

Zagadnienie właściwości sądów wojskowych jest o wiele bardziej skomplikowane od zagadnienia właściwości sądów powszechnych, nie tylko dla tego, że rozwiązanie jego musi uwzględniać zasady organizacji Sił Zbrojnych i ich specyficzne potrzeby, ale także — a nawet przede wszystkim — dla tego, że właściwość sądów wojskowych tylko w pewnym zakresie jest samoistna, niezależna, w pewnym zaś jest właściwością pochodną, zależną od właściwości czynnika, który sądownictwu powszechnemu zupełnie nie jest znany, a w sądownictwie wojskowym odgrywa rolę bardzo doniosłą. Czynnikiem tym jest instytucja „zwierzchników sądowo - karnych“ (zwanych dotychczas „właściwymi dowódcami“).

Komplikacja zagadnienia jest tym większa, że właściwość „zwierzchnika sądowo - karnego“ również nie jest całkowicie samoistną, lecz w pewnym zakresie i sensie zależy od właściwości... sądów wojskowych. Zachodzi tu zatem współzależność między właściwością sądów wojskowych, a właściwością zwierzchników sądowo - karnych.

I.

Zupełnie samoistną jest właściwość ogólna sądownictwa wojskowego, unormowana przepisami art. 1 — 7 „prawa o ustroju sądów wojskowych“.

Najogólniejsze granice tej właściwości określa przepis art. 1 prawa o ustroju sądów wojskowych, postanawiający, że „sądy wojskowe sprawują w wojsku i marynarce wojennej wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych“.

Są zatem sądy wojskowe wyłącznie sądami karnymi; w stosunku do sądów powszechnych są one sądami szczególnymi, powołanymi do wymierzania sprawiedliwości w stosunku do osób, określonych w następnych artykułach „prawa o ustroju sądów wojskowych“.

W myśl postanowień tych artykułów właściwości sądów wojskowych (t. j. wogóle sądownictwa wojskowego) podlegają:

1) w myśl art. 2 — żołnierze w czynnej służbie wojskowej lub w stanie nieczynnym, a nadto osoby przebywające przy jednostce wojskowej zmobilizowanej lub znajdującej się poza granicami Państwa, osoby wzięte w charakterze służbowym na pokład obiektów pływających marynarki wojennej lub należące do ich załogi, wreszcie jeńcy wojenni i zakładnicy pozostający pod nadzorem wojskowym; w stosunku do tych osób właściwość sądów wojskowych rozciąga się na wszystkie przestępstwa, popełnione w czasie istnienia okoliczności, uzasadniających podległość tych osób sądownictwu wojskowemu (a więc popełnione przez żołnierzy — w czasie pozostawania w czynnej służbie wojskowej lub w stanie nieczynnym, a przez inne osoby — w czasie przebywania przy jednostce wojskowej, w czasie należenia do załogi okrętu, w czasie przebywania w obozie jeńców i t. d.) — jeżeli przepis szczególny nie przewiduje wyjątków (takim wyjątkiem są np. przestępstwa karno-skarbowe, należące do właściwości władz skarbowych bez względu na osobę sprawcy, niektóre wykroczenia i t. p.);

2) w myśl art. 3:

a) osoby nie będące żołnierzami w czynnej służbie wojskowej lub w stanie nieczynnym — za przestępstwa wojskowe, o ile mogą się takich przestępstw dopuścić, np. rezerwista nie stawiający się na wezwanie na ćwiczenia, albo wartownik cywilny za przestępstwa z art. 81, 82 lub 92 k. k. wojsk. i t. p.);

b) pracujący w administracji wojskowej funkcjonariusze i pracownicy kontraktowi — za przestępstwa, przewidziane w art. 100 i 104 k. k. oraz w rozp. Prezydenta Rzplitej z 24.X. 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa (Dz.U.R.P. Nr 94, poz. 851);

c) inne osoby na podstawie przepisów szczególnych — za przestępstwa określone w tych przepisach;

3) w myśl art. 4 mogą być nadto — w czasie wojny, mobilizacji albo ze względu na interes obrony Państwa — poddane właściwości sądów wojskowych inne jeszcze osoby za przestępstwa niebezpieczne dla obrony Państwa, a to na mocy osobnego rozporządzenia Rady Ministrów lub — na obszarach objętych stanem wojennym albo okupowanych — zarządzenia Naczelnego Wodza.

II.

W granicach ogólnej właściwości sądów wojskowych do właściwości rzeczowej poszczególnych sądów wojskowych należy orzecznictwo:

1) do właściwości wojskowych sądów rejonowych i marynarskich— w sprawach przeciwko osobom, nie posiadającym stopnia oficerskiego:

a) o wykroczenia;

b) o występki zagrożone karą pozbawienia wolności do jednego roku — bez względu na grzywnę i kary dodatkowe;

c) o występki wojskowe, zagrożone karą pozbawienia wolności do lat trzech lub o występki pospolite, zagrożone karą pozbawienia wolności ponad 1 rok, jeżeli według okoliczności sprawy nie należy oczekiwać kary surowszej, niż kara pozbawienia wolności na czas do 1 roku, niezależnie od kar dodatkowych;

2) do właściwości rzeczowej wojskowych sądów okręgowych i sądów admirałskich:

a) w I instancji — w sprawach, nie należących do właściwości wojskowych sądów rejonowych wzgl. marynarskich;

b) w II instancji — w sprawach, w których w I instancji orzekały wojskowe sądy rejonowe wzgl. marynarskie;

3) do właściwości rzeczowej sądów wojennych — we wszystkich sprawach przeciw osobom, na które rozciąga się właściwość osobowa tego zwierzchnika sądowno-karnego, przy którym dany sąd wojenny jest utworzony.

Najwyższy Sąd Wojskowy nigdy nie orzeka jako sąd I instancji. Do jego zakresu działania należy rozpoznawanie środków odwoławczych od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych i sądów admirałskich oraz od zarządzeń szefów tych sądów, a nadto orzekanie i wydawanie opinii w innych sprawach, w przypadkach prawem przepisanych.

III.

Właściwość osobową, w rozumieniu przepisów prawa o ustroju sądów wojskowych, mają tylko zwierzchnicy sądowno-karni.

Nie jest to właściwość zupełnie samoistna, zależy ona bowiem przede wszystkim od ogólnej właściwości sądów wojskowych, a o ile chodzi o wojskowe sądy okręgowe (admirałskie) i rejonowe (marynarskie) — także od ich właściwości rzeczowej. Mianowicie prawo o ustroju sądów wojskowych wymienia zwierzchników sądowno-karnych „w sprawach należących do właściwości“:

a) wojskowych sądów okręgowych;

b) wojskowych sądów rejonowych;

c) sądów admirałskich;

d) wojskowych sądów marynarskich;

e) sądów wojennych.

Prawo o ustroju sądów wojskowych zna trzy grupy stanowisk, do których z mocy samego prawa przywiązane są uprawnienia zwierzchnika sądowo - karnego; należą tu:

a) Prezydent Rzeczypospolitej, który jest Zwierzchnikiem sądowo karnym w stosunku do Naczelnego Wodza, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz Ministra Spraw Wojskowych;

b) dowódcy okręgów korpusu, którzy są zwierzchnikami sądowo-karnymi w sprawach, należących do właściwości wojskowych sądów okręgowych (ale nie do właściwości tych sądów jako sądów admirałskich);

c) dowódcy dywizji piechoty, którzy są zwierzchnikami sądowo-karnymi w sprawach, należących do właściwości wojskowych sądów rejonowych (ale nie „jako wojskowych sądów marynarskich“).

Właściwość osobowa dowódcy okręgu korpusu i dowódcy dywizji piechoty, jako zwierzchnika sądowo - karnego, rozciąga się:

a) na żołnierzy podporządkowanych mu służbowo, albo też nie podporządkowanych służbowo żadnemu zwierzchnikowi s.-k. a mających przynależność służbową do jednostki załogującej na obszarze działania¹⁾ tego sądu wojskowego rzeczowo właściwego, na którego obszarze działania znajduje się siedziba danego dowódcy;

b) na inne osoby (zarówno żołnierzy niewymienionych pod a), jak i nie - żołnierzy), które na obszarze działania danego sądu wojskowego popełniły przestępstwo albo zostały ujęte.

Dla lepszego wyjaśnienia sprawy przytoczę przykłady.

ad a):

1) żołnierz X go p. p., załogującego w Warszawie i wchodzącego w skład dywizji warszawskiej; — zwierzchnikiem sądowo - karnym jest w stosunku do niego d-ca okr. korp. Nr I (jeśli chodzi o przestępstwa należące do właściwości rzeczowej wojsk. sądów okręgowych) wzgl. d-ca warszawskiej dyw. piech. (w sprawach, należących do właściwości rzeczowej wojsk. sądów rejonowych) — bo tym dowódcom żołnierz ten jest podporządkowany służbowo;

2) żołnierz Y-go p. p., załogującego w Warszawie a wchodzącego w skład dywizji piech., której dowódca ma siedzibę np. w Łodzi; — zwierzchnikiem s.-k. dla tego żołnierza jest d-ca okr. korp. Nr IV

¹⁾ Ponieważ większość zwierzchników sądowo - karnych nie ma władzy terytorialnej, przeto prawo o u. s. w. przewiduje, że każdy sąd wojskowy ma swój „obszar działania“; obszarem działania wojsk. sądu okręgowego jest obszar okręgu korpusu, a obszarem działania wojskowego sądu rejonowego — pewna, określona przez Ministra Spraw Wojskowych, część obszaru okr. korp.

względnie d-ca dywizji piech. mający swą siedzibę w Łodzi (t. j. na obszarze działania wojsk. sądu rejonowego w Łodzi), chociaż jednostka tego żołnierza załoguje na obszarze o. k. Nr I. na którym ma siedzibę d-ca tego o. k., względnie na obszarze działania wojsk. sądu rej. w Warszawie, na którym ma siedzibę dowódca dywizji warszawskiej;

3) żołnierz np. z wyższej szkoły wojennej, nie podporządkowanej żadnemu d cy okr. korp. względnie dyw. piech. — zwierzchnikiem s.-k. jest d-ca okr. korp. Nr I wzgl. warszawskiej dyw. piech. ze względu na miejsce załogowania jednostki tego żołnierza;

ad b):

1) osoba cywilna popełniła przestępstwo w Warszawie — podlega właściwości d-cy okr. korp. Nr I wzgl. warszawskiej d. p. (przykład prosty, nie wymaga uzasadnienia);

2) żołnierz N-go p. p. we Lwowie z dywizji lwowskiej zostaje ujęty w Warszawie — zwierzchnikiem sądowo-karnym jest (zależnie od rodzaju przestępstw lub stopnia wojskowego sprawcy) d-ca okr. korp. Nr I wzgl. warszawskiej d. p., bo w stosunku do tych dowódców żołnierz ten jest właśnie tą „inną osobą“, ujętą na tym samym obszarze działania danego sądu wojskowego, na którym znajduje się siedziba tych dowódców.

Prawo o ustr. sądów wojsk. liczy się jednak z tym, że czasem w interesie służby wojskowej będzie leżało, by uprawnienia zwierzchnika sądowo-karnego wykonywał dowódca, któremu sprawca przestępstwa nie jest służbowo podporządkowany.

Dla tego art. 82 § 2 i art. 83 § 2 postanawia, że Minister Spraw Wojskowych może uprawnienia zwierzchników s.-k. nadać także innym dowódcom (przełożonym) wojskowym w stosunku do żołnierzy podporządkowanych im służbowo oraz do innych osób podlegających lub poddanych sądownictwu wojskowemu (a więc także np. do żołnierzy mających przynależność służbową do jednostki, która załoguje na tym obszarze działania sądu na którym znajduje się siedziba tego „nadzwyczajnego“ zwierzchnika s.-k.).

Art. 87 postanawia natomiast, że właściwość zwierzchnika s.-k. uzasadniona ze względu na miejsce popełnienia czynu lub ujęcia sprawcy ustaje, jeżeli z uprawnień swoich korzysta ten zwierzchnik, któremu sprawca jest podporządkowany służbowo.

Nadając w myśl art. 82 § 2 albo 83 § 2 uprawnienia zwierzchników sądowo-karnych poszczególnym dowódcom (przełożonym) wojskowym, Minister Spraw Wojskowych określi osoby które mają podlegać ich właściwości osobowej. Rzecz jasna, że osoby te prze

staną wówczas podlegać właściwości opartej na przepisach art. 82 § 1 lub 83 § 1, a uzasadnionej podporządkowaniem służbowym właściwości natomiast, uzasadnionej miejscem popełnienia czynu lub ujęcia przestaną podlegać tylko o tyle, o ile rozkaz Ministra Spraw Wojskowych wyraźnie tak zarządzi.

N. p.

Uprawnienia zwierzchnika s.-k. w sprawach należących do właściwości wojskowych sądów rejonowych otrzymał dowódca d. p. w Warszawie w stosunku do szeregowców i podoficerów X-go p. p. w Warszawie, wchodzącego w skład dywizji łódzkiej²⁾, a więc nie podporządkowanego służbowo d.-cy dywizji warszawskiej. Z tą chwilą łódzki d.-ca d. p., który dotychczas miał uprawnienia zwierzchnika s.-k. w stosunku do żołnierzy X-go pułku, uzasadnione podporządkowaniem służbowym, traci je; rzecz — według mnie — jasna, że może je wykonywać z tego tytułu, że żołnierz tego pułku popełnił przestępstwo na obszarze działania w. s. rej. w Łodzi wzgl. na obszarze działania tego sądu został ujęty.

Inny przykład:

D.-ca obszaru warownego X otrzymuje uprawnienia zwierzchnika sąd.-karn. w sprawach, należących do właściwości wojskowych sądów okręgowych, w stosunku do wszystkich osób, które popełnią przestępstwo lub zostaną ujęte na tym obszarze; osoba, która przestępstwo tam spełniła lecz została ujęta poza obszarem tym, podlega z tytułu popełnienia przestępstwa właściwości dowódcy tego obszaru; dowódca okręgu korpusu, na którego obszarze ujęto ją, może jednak również wykonać w stosunku do niej swe uprawnienia, jeżeli dowódca obszaru sam nie skorzysta z własnych uprawnień (w tym przypadku uważam za konieczne zastosować w drodze analogii — co w zakresie prawa formalnego jest dopuszczalne — przepis art. 87 pr. o u. s. w. wychodząc z założenia, że uprawnienia nadane przez Ministra Spraw Wojskowych na mocy szczególnego przepisu ustawy, powinny mieć pierwszeństwo przed uprawnieniami, których podstawą faktyczną jest przypadek, mianowicie ujęcie; wydaje mi się przy tym, że także interes wymiaru sprawiedliwości przemawia raczej za rozpoznaniem sprawy przez sąd bliższy miejsca popełnienia czynu³⁾).

²⁾ Nie wiem, czy podobny wypadek istnieje — przytaczam sytuację skonstruowaną przeze mnie dla przykładu.

³⁾ Co będzie następstwem właściwości osobowej zwierzchnika sądowo-karnego.

Jeśli chodzi o sprawy należące do właściwości sądów admirałskich, to art. 84 § 1 pr. o u. s. w. postanawia, że zwierzchnikiem s.-k. w tych sprawach jest szef Kierownictwa Marynarki Wojennej lub inny dowódca (przełożony) wyznaczony przez Ministra Spraw Wojskowych. Dla spraw należących do właściwości wojskowych sądów marynarskich zwierzchników s.-k. wyznacza Minister Spraw Wojskowych (art. 84 § 2).

W sprawach, należących do właściwości sądów wojennych, zwierzchnikami sądowo-karnymi są dowódcy jednostek, przy których utworzono sądy wojenne, i komendanci obszarów, dla których sądy takie utworzono; o właściwości osobowej tych zwierzchników decyduje podporządkowanie służbowe żołnierzy, a poza tym — miejsce popełnienia czynu lub ujęcie sprawy (art. 90 pr. o u. s. w.).

Żołnierze, mający czasową tylko przynależność do pewnej jednostki, podlegają w czasie tej przynależności właściwości osobowej zwierzchnika s.-k., właściwego dla tej jednostki (art. 85 pr. o u. s. w.).

Ważny jest przepis art. 86 pr. o u. s. w., według którego zwierzchnikowi sądowo-karnemu, mającemu siedzibę najbliżej miejsca popełnienia przestępstwa, przysługują uprawnienia zwierzchnika s.-k. w stosunku do osób, nie podlegających z innego tytułu żadnemu innemu zwierzchnikowi sądowo-karnemu.

Przepis ten może mieć zastosowanie np. w razie popełnienia przestępstwa przez osobę, poddaną sądownictwu wojskowemu, poza obszarem któregośkolwiek z sądów wojskowych, albo do żołnierza, który zbiegł z jednostki rozwiązanej później — bez tego przepisu nie byłoby zwierzchnika sądowo-karnego, obowiązane do zarządzenia ścigania karnego, aż do czasu ewent. ujęcia sprawy. W praktyce jednak prawdopodobnie wyjątkowo tylko zdarzy się, by jakaś osoba nie podlegała właściwości żadnego zwierzchnika s.-k., czy to z racji podporządkowania służbowego, czy z uwagi na miejsce popełnienia czynu lub ujęcia sprawy (za miejsce ujęcia uważa się także miejsce wydania).

Z reguły postępowanie karne powinno objąć wszystkie przestępstwa popełnione przez jedną osobę, oraz wszystkie osoby, które wspólnie czyn popełniły (sprawcy, pomocnicy, podżegacze); jeżeli z uwagi na rodzaj przestępstw albo na osoby sprawców sprawa powinna należeć do właściwości częściowo wojskowego sądu okręgowego, a częściowo do właściwości jednego lub kilku z podpo-

rządkowanych temu sądowi wojskowych sądów rejonowych⁴⁾ — właściwym w tej sprawie jest z mocy samego prawa zwierzchnik sądowo-karny, współdziałający w postępowaniu przed wojskowym sądem okręgowym; gdyby jednak sprawcy podlegali właściwości zwierzchników s.-k. nie pozostających między sobą w stosunku podporządkowania — wówczas połączenie spraw przeciw nim może nastąpić tylko na mocy postanowienia sądu, na wniosek prokuratora wojskowego, a mianowicie postanowienia:

a) wojskowego sądu okręgowego — jeśli sprawy poszczególne należą do właściwości podporządkowanych mu wojskowych sądów rejonowych;

b) Najwyższego Sądu Wojskowego — we wszystkich innych przypadkach.

Połączenie spraw, należących do zakresu działania sądów wojennych, zarządza:

a) jeżeli właściwi zwierzchnicy s.-k. pozostają między sobą w stosunku podporządkowania — przełożony podporządkowanego;

b) w innych przypadkach — wspólny przełożony właściwych dla poszczególnych spraw zwierzchników s.-k.⁵⁾.

Sąd lub zwierzchnik s.-k. wzgl. „wspólny przełożony“, zarządzając połączenie spraw wskazuje zarazem, który ze zwierzchników s.-k. ma być właściwym dla sprawy połączonej.

Nieco bardziej skomplikowana (zresztą pozornie tylko) jest procedura wyłączania spraw. Zarządza je mianowicie:

a) w toku dochodzenia — zwierzchnik s.-k. właściwy dla sprawy połączonej;

b) w toku śledztwa — wojskowy sędzia śledczy na wniosek prokuratora wojskowego;

c) po złożeniu sądowi wojskowemu aktu oskarżenia i w toku rozprawy — sąd wojskowy (t. j. posiedzenie niejawne wzgl. wojskowy sędzia rejonowy, albo skład sądzący).

Sprawa wyłączona pozostaje zasadniczo we właściwości zwierzchnika s.-k., właściwego dla sprawy połączonej.

Gdyby jednak w interesie wymiaru sprawiedliwości albo ze względów oszczędnościowych miało być bardziej wskazane przeniesienie jej do właściwości tego zwierzchnika s.-k. który byłby dla niej wła-

⁴⁾ Jest tu już mowa o właściwości miejscowej sądu — której zasady omówię dalej.

⁵⁾ Chociażby sam nie miał uprawnień zwierzchnika s.-k.

ściwym gdyby nie miało miejsca połączenie spraw, wówczas takie przeniesienie może zarządzić:

a) jeśli chodzi o przeniesienie sprawy z właściwości zwierzchnika k. s. współdziałającego w postępowaniu przed wojskowym sądem okręgowym do właściwości zwierzchnika współdziałającego w postępowaniu przed wojskowym sądem rejonowym na obszarze tego samego okręgu korpusu — ten zwierzchnik s.-k. lub ten sąd wojskowy, który zarządził **wylączenie** sprawy;

b) w innych przypadkach — ten sąd wojskowy lub ten zwierzchnik s.-k., który zarządził **połączenie** spraw.

Spory o właściwość między zwierzchnikami sądowo-karnymi rozstrzyga ich wspólny przełożony, bez względu na to, czy sam ma uprawnienia zwierzchnika sądowo-karnego.

IV.

Przechodzę do ostatniego zagadnienia — do właściwości miejscowej sądów wojskowych.

Zależy ona w zupełności od właściwości osobowej zwierzchników sądowo-karnych.

Pr. o u. s. w., normując właściwość miejscową, bierze pod uwagę zasięg terytorialny władzy służbowej zwierzchników sądowo-karnych, t. j. kwestię rozmieszczenia na obszarach działania sądów wojskowych jednostek, podporządkowanych służbowo poszczególnym zwierzchnikom sądowo-karnym.

Prawo przewiduje tu 2 możliwości:

a) jednostki podporządkowane zwierzchnikowi sądowo-karnemu załogują na obszarze działania jednego tylko sądu wojskowego danego rzędu (t. zn. na obszarze wojsk. sądu okręgowego — jeśli chodzi o zwierzchnika s.-k. w sprawach należących do właściwości w. s. o., a na obszarze działania wojskowego sądu rejonowego — jeśli chodzi o zw. s.-k. w sprawach należących do właściwości rzeczowej w. s. rej.); w tym przypadku dla wszystkich spraw należących do właściwości danego zwierzchnika s.-k. właściwym będzie ten właśnie sąd, na którego obszarze działania załogują jednostki podporządkowane służbowo zwierzchnikowi s.-karnemu;

b) jednostki, podporządkowane służbowo zwierzchnikowi s.-k., załogują na obszarze działania kilku sądów wojskowych danego rzędu (np. formacje K. O. P. podporządkowane służbowo dowódcy K. O. P., który jest zwierzchnikiem s.-k. w stosunku do wszystkich oficerów K. O. P., załogują na obszarze działania kilku wojskowych

sądów okręgowych); w tym przypadku prawo przewiduje — jako normę zasadniczą — że:

1) dla **osoby** (nie tylko żołnierza!), podporządkowanej służbowo zwierzchnikowi s.-k., właściwym będzie ten sąd, na którego obszarze działania osoba ta pełni służbę (a więc np. dla oficera K. O. P. z baonu, załogującego na obszarze D. O. K. II — wojsk. sąd okr. Nr II);

2) dla wszystkich innych osób (a więc dla nie-żołnierzy, oraz dla żołnierzy nie podporządkowanych służbowo zwierzchnikowi s.-k.) właściwym będzie sąd, na którego obszarze działania znajduje się siedziba zwierzchnika s.-k. właściwego dla danej sprawy.

Ponieważ jednak może się zdarzyć, że sprawa karna toczyć się będzie przeciw kilku osobom, dla których w myśl tej normy zasadniczej miejscowo właściwymi byłyby 2 lub więcej sądów jednocześnie, przeto prawo ustanawia normę dodatkową, uprawniającą w przypadkach tego rodzaju zwierzchnika sądowno-karnego do wyznaczenia dla danej sprawy jednego z sądów. wchodzących w grę w danym przypadku. To samo prawo przyznaje pr. o u. s. w. zwierzchnikowi s.-k. także w tych przypadkach, w których ze względu na okoliczności sprawy wskazane jest rozpoznanie jej nie przez ten sąd, który jest dla niej miejscowo właściwy według normy zasadniczej, lecz przez inny równorzędny sąd wojskowy, na którego obszarze działania załoguje chociażby jedna formacja, podporządkowana służbowo właściwemu dla tej sprawy zwierzchnikowi sądowno-karnemu⁶⁾.

Na zakończenie pozwalam sobie wyrazić głębokie przekonanie, że przepisy o właściwości sądów wojskowych i zwierzchników sądowno-karnych, mimo że są dość liczne i umieszczone w kilku rozdziałach prawa o ustroju sądów wojskowych, oraz mimo swej pozornej zawilóści, nie nastreczą w praktyce żadnych trudności.

Są opracowane bardzo starannie, z sumiennym i jaknajdokładniejszym rozważeniem wszystkich ewentualności, jakie można było przewidzieć, a nadto z uwzględnieniem nawet sytuacji, nie przewidzianych w chwili wydawania prawa.

⁶⁾ Przykłady z zakresu właściwości miejscowej przytoczyłem w artykule p. t. „Najistotniejsze zmiany w wojskowym prawie procesowym“.

Dr Stanisław Kochmański kpt k. s.

Formy ewolucyjne i cel śledztwa oraz zagadnienie zniesienia w nowożytnym procesie karnym tej instytucji.

(Odczyt wygłoszony na posiedzeniu sekcji prawniczej T. W. W. w Warszawie).

O prawie karnym procesowym w ogólności.

Prawo karne procesowe winno realizować dwa zasadnicze cele:

- umożliwić Państwu prawo karania w interesie grupy społecznej domagającej się zwalczania przestępstw,
- zabezpieczyć obywatela przed samowolą organów wymiaru sprawiedliwości i zapewnić mu spokojne życie.

Formy postępowania karnego mają umożliwić obronę w jaknajszerszym zakresie, nie mogą jednak być tak zbudowane, by przez nadużycie ze strony obwinionego (oskarżonego) lub jego obrony doprowadzały do nadużycia prawa i przeszkadzały w ukaraniu winnego.

Formy postępowania karnego przechodziły w dziejach różne ewolucje. Historia dostarcza nam licznych przykładów do jak niesłusznych wyników doprowadzić mogą normy prawa procesowego, które nie uwzględniają wyliczonych przed chwilą postulatów. (Tortury, sądy Boże i ustawowa teoria dowodowa).

* * *

Historyczny zarys procesu karnego ze szczególnym uwzględnieniem gromadzenia materiału dowodowego (czynności śledczych) dla sądu wyrokującego.

Przypomnieć warto, że rzymski proces karny w czasach republiki opierał się na zasadach skargowości, jawności, bezpośredniości, udziale czynnika ludowego w wyrokowaniu, oraz swobodnej ocenie dowodów, a więc na tych zasadach, które są i obecnie pod-

stawą procesu karnego nowożytnego. Prawo skargi służyło zasadniczo każdemu obywatelowi (*actio popularis*). Postępowanie dzieli się na dwa okresy, a to:

- postępowanie *in iure* (przed pretorem),
- postępowanie *in iudicio* (w sądzie).

Oskarżyciel zwracał się najpierw do pretora z prośbą, by mu pozwolił wnieść oskarżenie. Pretor badał czy czyn stanowi przestępstwo oraz czy oskarżyciel nie jest pozbawiony prawa oskarżenia (np. *infamis*), po czym dopuszczał oskarżenie. Oskarżyciel składał przysięgę, że popierać będzie oskarżenie aż do wyroku i oświadczenie pisemne, w którym wymieniał oskarżonego, czyn przestępny i kwalifikację prawną. Pretor przeprowadzał przesłuchanie oskarżonego, dopuszczał oskarżenie i wyznaczał dzień rozprawy głównej. W międzyczasie oskarżyciel zaopatrzony przez pretora w tak zw. „*lex*“, t. j. prawo zbierania dowodów, przeprowadza „*inquisitio*“, tj. przesłuchuje świadków i zbiera dowody rzeczowe, przy czym oskarżony ma prawo kontrolowania działania oskarżyciela bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika i równe prawo zbierania dowodów. Tutaj widzimy zaznaczoną wyraźnie w procesie rzymskim równowagę stron procesowych. Na tym kończy się postępowanie przed pretorem, a rozpoczyna się postępowanie w sądzie. Sąd wyrokujący składa się z przewodniczącego pretora lub jego zastępcy oraz pewnej liczby sędziów przysięgłych branych spośród obywateli. Rozprawa rozpoczyna się od przemówienia stron, następuje postępowanie dowodowe z dokumentów, ze świadków, (tortury), dowody ulegały swobodnej ocenie sędziów — sąd nie zadaje nikomu pytań, lecz tylko ocenia dowody oskarżyciela i oskarżonego. Zapaść może wyrok zasądający, uwalniający lub odraczający rozprawę na inną sesję.

Wadą procesu karnego rzymskiego był jego prywatno-prawny charakter (brak ścigania przestępstw z urzędu) i bierna rola sądu, który oceniał dowody dostarczone przez strony procesowe, przy czym nie zadawał żadnych pytań stronom.

Na rozwój nowożytnego procesu karnego wywarł ogromny wpływ proces kanoniczny, w szczególności przez to, że do procesu wprowadził nowy starożytnemu procesowi nie znany pierwiastek inkwizycyjny. Pierwotny proces kanoniczny wychodzi również z zasady oskarżenia, a zasada ta utrwała się jeszcze bardziej, gdy w wieku VI po Chrystusie, przenikają doń formy skargowego procesu rzymskiego. Zasada skargowa wnet jednak okazała się niedość skuteczna do utrzymania dyscypliny wśród kleru i dlatego proces

kanoniczny wykazuje ciekawe odchylenie od dotychczasowych zasad, dając początek zasadzie śledczej, inkwizycyjnej. Jeżeli mianowicie głos publiczny obwinia kłeryka o przestępstwo, biskup, który jest sędzią duchownym, już nie czeka na oskarżyciela tak jak pretor rzymski, lecz wytacza sam śledztwo z urzędu, sam inkwiruje. W prawie kościelnym z początkiem XIII wieku wykształcił się ten proces znany pod nazwą procesu „per inquisitionem”. W procesie tym następuje połączenie w jednym ręku funkcji: oskarżyciela, obrońcy, sędziego śledczego i wyrokującego. W procesie tym sam sędzia szuka świadków, biegłych, dokumentów i innych dowodów, sam wytacza sprawę, gdyż oskarżyciela niema i sam wydaje wyrok. Postępowanie jest tajne i pisemne. Tortur już niema. Oskarżonemu podaje się tylko do wiadomości treść oskarżenia, nazwisko donosiela, świadków. oraz ich zeznania.

Kodeks cesarza Karola V *Constitutio Criminalis Carolina* z roku 1532 łączy w sobie oba typy procesu karnego. Według C.C.C. gdy nie było skargi prywatnej, a były tak zwane fundamenta inquisitionis (notoryjność, doniesienie, zgłoszenie się sprawcy z przyznaniem lub schwytanie na gorącym uczynku), wówczas sędzia sam bez oskarżyciela rozpoczął inkwizycję generalną, t. j. ustalenie istoty czynu karygodnego i wykrycie sprawcy, po czym wydawał on wyrok pośredni, który otwierał t. zw. inkwizycję specjalną, którą prowadził ten sam sędzia śledczy już przeciw określonej osobie, w trakcie której przesłuchiwał oskarżonego, świadków i uzupełniał dowody. Sędzia wyrokujący nie styka się tutaj bezpośrednio z materiałem procesowym, a w szczególności nie słucha świadków, lecz zapoznaje się z ich zeznaniami z protokołów śledztwa i wydaje wyrok na podstawie akt sprawy w nieobecności oskarżonego, związany legalną teorią dowodową, która nie pozwala mu na swobodną ocenę dowodów. Wyrok następnie ogłasza się lub doręcza na piśmie oskarżonemu. Najważniejszą więc wadą procesu inkwizycyjnego było to, że sędzia wyrokujący wydawał wyrok na podstawie akt sprawy bez oskarżonego (pisemność i tajność) i zasada bezpośredniości, jedna z podstawowych zasad nowożytnego procesu, obcą była procesowi inkwizycyjnemu. Ten typ procesu śledczego inkwizycyjnego wyparł niemal zupełnie formalnie istniejący obok niego proces skargowy. C. C. C. prowadzi w dalszym rozwoju wypadków do stworzenia t. zw. niemieckiego procesu karnego powszechnego, który utrzymuje się aż do połowy XIX wieku

i pada wreszcie zwalony pośrednio naporem wielkiej rewolucji francuskiej, która zapoczątkowała także reformę procesu karnego, a w szczególności powrót do zasad procesu skargowego tak we Francji, jak również w innych krajach kontynentu europejskiego.

Ustawodawstwo rewolucyjne we Francji oparło reformę na kombinacji procesu skargowego i inkwizyjnego, stwarzając ostatecznie typ nowoczesnego procesu, t. zw. procesu mieszanego, hołdującego zasadom:

- ścigania przestępstw z urzędu,
- publicznego oskarżenia,
- prawdy materialnej,
- swobodnej oceny dowodów,
- jawności i bezpośredniości,
- właściwego sędziego.

Prokurator w rozumieniu dzisiejszym występuje dopiero od 1 stycznia 1811 roku w „Code d’instruction criminelle“ z roku 1808, który obowiązuje do dnia dzisiejszego we Francji ze zmianami późniejszymi (nowelizowany w roku 1856 i 1897). Jest to najstarszy kodeks na kontynencie Europy, który posłużył za wzór dla wszystkich prawodawstw europejskich z wyjątkiem Anglii. Prokurator od tej chwili jest nie tylko oskarżycielem, lecz występuje już jako strażnik prawa i z tego powodu w procesie karnym zajmuje jako strona procesowa stanowisko uprzywilejowane.

Jeśli chodzi zatem o kwestię zbierania materiału dowodowego i utrwalania go dla sądu wyrokującego (śledztwo), to jak widzieliśmy, zbieranie materiału dowodowego przechodziło następujące ewolucje:

- w procesie rzymskim materiał dowodowy zbierał oskarżyciel (prywatny) i oskarżony,
- w procesie kanonicznym materiał dowodowy zbierał z urzędu sam sędzia wyrokujący,
- w procesie powszechnym niemieckim materiał dowodowy zbierał sędzia śledczy, inkwizycyjny na skutek skargi lub z urzędu:

* * *

Czy w nowożytnym procesie karnym należy dążyć do powierzenia śledztwa prokuratorowi i znieść całkowicie odrębną insytycję sędziów śledczych?

W „Głosie Sądownictwa“ i innych pismach fachowych toczy się od dłuższego czasu uporczywa i namiętna dyskusja nad pytaniem,

czy w nowożytnym procesie karnym stanowisko sędziego śledczego jest uzasadnione i czy stanowisko to nie jest przeżytkiem dawnego procesu inkwizycyjnego. By móc na to pytanie odpowiedzieć, należy zaznajomić się nie tylko z historycznym zarysem rozwoju tej instytucji, lecz również systemami karnymi państw zachodnio-europejskich oraz wysłuchać opinii i poglądów uczonych oraz praktyków tak zagranicznych jako też i polskich, którzy w tej materii już głos zabierali. W „Głosie Sądownictwa“ na ten temat wypowiedzieli się następujący prawnicy: J. Salewicz, W. Strumiński, Jan Eugeniusz Grabowski, Jerzy Kopera, Stanisław Lipień, Władysław Nestorowicz, Dr Alfred Eimer i prokurator Henryk Chutkiewicz. Większość z nich wypowiedziała się za utrzymaniem stanowiska sędziego śledczego, uzasadniając swoje poglądy tym, że prowadzenie śledztwa, to praca żmudna i powolna, wręcz odmienna od pracy prokuratorskiej, wymagająca specjalizacji, dużej rutyny, a przede wszystkim dłuższego okresu czasu, w ciągu którego sędziemu śledczemu nasuwają się na myśl najrozmaitsze kierunki prowadzonego przez niego śledztwa, co w rezultacie przyczynia się do wykrycia prawdy materialnej. Dr Eimer i prokurator Chutkiewicz wypowiedzieli się natomiast za zniesieniem instytucji sędziów śledczych w polskiej procedurze karnej i powierzeniem całkowicie dotychczasowej funkcji sędziego śledczego organom prokuratury. Dowodzą oni, że:

1) śledztwo prawie z reguły ogranicza się do ponownego prze-rabiania materiału dochodzeń policyjnych, co przewleka proces karny;

2) w razie zniesienia ustanie dwutorowość gromadzenia materiału dowodowego ze strony sędziego śledczego i ze strony prokuratora, któremu przecież także przysługuje prawo prowadzenia dochodzeń prokuratorskich;

3) materiał zebrany przez sędziego śledczego pochodzi z czasów, gdy obwiniony zdołał już obmyśleć środki obronne, więc materiał ten jest dla sądu wyrokującego mniej wartościowy;

4) znosząc instytucję sędziów śledczych, zapewni się szybkość i sprawność dochodzeń, bo sam dochodzca oceniać będzie nagromadzony przez siebie materiał dowodowy i łatwiej zdecyduje się na umorzenie sprawy bądź na wniesienie aktu oskarżenia;

5) prokurator na rozprawie dysponuje dotychczas tylko wiadomościami z akt sprawy, wskutek czego nie jest dostatecznie zorientowany w samej sprawie karnej i że sprawa inaczej by wyglądała, gdyby prokurator już w dochodzeniach przez siebie prowadzonych zetknął się bezpośrednio z materiałem dowodowym;

6) prokurator zbierając dowody daje przecież gwarancję bezstronności, a to z powodu większej odpowiedzialności jaka by na nim ciążyła, oraz z uwagi na jawność i bezpośredniość na rozprawie głównej, gdyż nie znajdzie się taki prokurator, któryby chciał ryzykować, że mu oskarżony bądź jego obrońca zarzucą publicznie na rozprawie głównej stronicze zbieranie dowodów.

W tym miejscu warto przytoczyć również opinię dr. Aschrota emerytowanego dyrektora sądu okręgowego, który w swej broszurze zatytułowanej „der Entwurf einer Strafprozessordnung und Novelle zum Gerichtsverfassungsgesetze“ formułuje i uzasadnia swój pogląd na śledztwo sądowe w ten sposób: śledztwo jest zażytkiem dawnego tajnego i pisemnego procesu inkwizycyjnego i nie jest do pogodzenia z dzisiejszymi zasadami ustności i bezpośredniości procesu, jak również ze stanowiskiem i zadaniami, jakie są obecnie przypisywane sędziemu. Śledztwo pociąga za sobą wiele następstw ujemnych:

1) powoduje ono niepotrzebne marnowanie czasu, sił i pieniędzy na skutek wędrowania sprawy i świadków od policji do prokuratora, od prokuratora do sędziego śledczego, potem z powrotem do prokuratora, a następnie do instancji orzekającej;

2) wywołuje sztuczny podział odpowiedzialności między prokuratora a sędziego śledczego;

3) pozbawia rozprawę główną samodzielności i świeżości;

4) akty śledztwa, na których następnie opiera się rozprawa główna, tworzą się bez współudziału oskarżonego, nie dają zatem gwarancji, jaka jest wymagana ku ochronie praw oskarżonego.

Aschrot stawia tezę, jeżeli chodzi o reformę postępowania karnego, usunięcia śledztwa i oddania dochodzeń całkowicie do rąk prokuratora wspomaganego przez wyszkoloną policję kryminalną, co do obrony zaś praw oskarżonego podczas pierwiastkowego postępowania, Aschrot uważa, iż bardziej celowym będzie ustanowienie obrońcy dla oskarżonego na koszt Skarbu Państwa, niżli prowadzenie śledztwa, które dla państwa jest kosztowniejsze. Powyższe wywody Aschrota, jak sam on przyznaje, nie przekonały miarodajnych sfer w jego ojczyźnie i nie znalazły posłuchu, nietylko w Niemczech, lecz i gdzie indziej, w innych państwach zachodnio-europejskich.

Sądzę, że głosy domagające się zniesienia instytucji sędziów śledczych są wynikiem pewnych tendencji, dających się zauważyć w państwach o ustrojach państwowo-totalnych (Niemcy i Włochy). Wydaje mi się, że punkt ciężkości w omawianej kwestii tkwi z jednej strony

w tym, że sędzia śledczy nie posiada pełnych uprawnień sędziowskich, zaś z drugiej strony brak mu potrzebnego autorytetu ze względu na niedostateczne przygotowanie do zawodu sędziego śledczego.

Zwolennicy utrzymania instytucji sędziów śledczych zbijają argumenty, o których mówiłem powyżej, tym, że:

1) prokurator nie powinien posyłać takich spraw do śledztwa, gdzie chodzi tylko o powtórzenie dochodzeń policyjnych, lecz winien wnieść bezpośrednio akt oskarżenia i zawioskować wezwanie świadków do rozprawy głównej;

2) śledztwo ma za przedmiot sprawy zawiłe, a dochodzenia prokuratorskie prowadzi się z reguły w tych sprawach, gdzie stan faktyczny jest łatwy do ustalenia, trudno więc mówić o dwutorowości dochodzeń, gdy możliwe są zasadniczo podział i rozgraniczenie między sprawami karnymi zawiłymi, a sprawami karnymi o prostym i mało skomplikowanym stanie faktycznym;

3) doświadczenie wskazuje, że materiał śledztwa należycie przeprowadzonego posiada na rozprawie głównej często decydujące znaczenie, właśnie przez ten fakt, iż dowody gromadził nie zawisły sędzia śledczy, mający u sądu wyrokującego całkowite zaufanie;

4) skupienie w jednym ręku inicjatywy ścigania karnego, gromadzenia i utrwalenia dowodów dla sądu wyrokującego oraz oskarżania przed tym sądem na podstawie dowodów przez siebie samego zebranych, cofnęłoby proces karny do czasu procesu rzymskiego z VI wieku, gdy oskarżyciel prywatny dostarczał sądowi materiału dowodowego, z tą jednak różnicą na niekorzyść nowych pomysłów dzisiejszej ery, że gdy w procesie rzymskim również i oskarżony miał prawo zbierania dowodów, to obecnie zachwiana by była w tej dziedzinie równowaga stron procesowych. Często w śledztwie trafiają się dowody, których na rozprawie głównej powtórzyć nie można, a które sąd orzekający przyjmuje za bezsporne i nawet sam oskarżony ustaleń tych nie podważa, a to dlatego tylko, że dowody te utwalił dla sądu wyrokującego sędzia (śledczy). W tym wypadku sędzia śledczy spełnia niejako rolę zastępczą sądu wyrokującego (wyznacza dzień i godzinę oględzin sądowych, wzywa do nich oskarżonego, jego obrońcę i prokuratora, świadków i biegłych oraz przeprowadza formalną rozprawę, której protokół na rozprawie głównej będzie odczytany). W sprawach zawiłych jest rzeczą wykluczoną, by prokurator mógł szybciej poprowadzić dochodzenia, jeśli się przyjmie, że obok dochodzeń spełnia on swoje właściwe funkcje dotychczasowe. W sprawach zawiłych mógłby się łatwo wytworzyć oportu-

nizm szkodliwy dla wymiaru sprawiedliwości bądź przez przedwczesne skierowanie sprawy z aktem oskarżenia, bądź przez niedostatecznie uzasadnione umorzenie sprawy z powodu zachodzących trudności;

5) na podstawie aktów sprawy ze śledztwa orientują się nietylko prokurator, ale także sąd, oraz obrońca oskarżonego, przy czym zaznaczyć należy, że istotne dowody winy być zawsze przeprowadzone bezpośrednio przed sądem wyrokującym, który dopiero wtedy może nabrać przekonania o winie lub niewinności oskarżonego, a prokurator ma przecież prawo w czasie przeprowadzania tych dowodów stawiania odpowiednich pytań, zmierzających do ułatwienia przewodniczącemu rozprawy dążenia do wykrycia prawdy materialnej;

6) twierdzenie, że prokurator zawsze z całą bezstronnością zbierać będzie dowody winy lub niewinności obwinionego, że z taką samą bezstronnością ustosunkuje się w dochodzeniach do okoliczności obciążających jak i łagodzących — nie jest przekonujące, gdyż doświadczenie wskazuje, że ten, kto ma stać na straży prawa, kto do pewnego stopnia odpowiada za należyty wymiar sprawiedliwości przed swym przełożonym, kto nieposiada niezawisłości sędziowskiej, ten łatwo ulega rozkazom z góry, bądź nastawieniu z jednostronnego punktu widzenia, ten nawet w najlepszej wierze pominięciem czasem okoliczności mające istotne znaczenie czy to dla oceny winy, czy też dla łagodnego wymiaru kary, chcąc by sprawca został przykładnie ukarany i by kara odstraszyła innych, dążność zaś do wymiaru kary przykładowego lub odstrasżającego jest sprzeczna z pojęciem bezstronności.

Za dalszym utrzymaniem instytucji sędziów śledczych przemawia to, że we wszystkich państwach zachodnio-europejskich, z wyjątkiem Anglii, instytucja ta istnieje i cieszy się ogromnym poszanowaniem. Anglia nie posiada sędziów śledczych, gdyż tam sędzia tylko wyrokuje. przy czym materiał dowodowy zbiera sędzia wyrokujący na specjalnej rozprawie. Jednakowoż dla równowagi Anglia nie posiada również urzędu prokuratorskiego, gdyż w Anglii nad prawem pisanym ma przewagę prawo zwyczajowe i zasada słuszności „equity“. W Anglii więc istnieją specyficzne urządzenia oparte na zwyczaju i tradycjach historycznych.

W Niemczech ustawa postępowania karnego z roku 1873 (Strafprozessordnung für das deutsche Reich) promulgowana za czasów

cesarstwa, nadaje sędziemu śledczemu stanowisko analogiczne do przepisów polskiego K. P. K.

W Italii na wnioski prokuratora sędzia śledczy odpowiada postanowieniem a do obowiązku prokuratora należy to postanowienie wykonać lub zgłosić odwołanie. O odwołaniu rozstrzyga wydział sądu okręgowego (Camera di Consilio) składający się z trzech sędziów (w tym jeden sędzia śledczy), a w razie odrzucenia przez wydział sądu okręgowego odwołania prokuratora, prokuratorowi służy odwołanie do Izby Oskarżeń przy Sądzie Apelacyjnym złożonej z 5 sędziów. Nad śledztwem więc czuwają dwie instancje, t. j. Wydział Okręgowy i Izba Oskarżeń.

We Francji sędzia śledczy jest wyposażony we władzę bardzo rozległą i poważną. Nawet wniosek prokuratora o zwolnienie obwionego z więzienia nie wiąże wcale sędziego śledczego, gdyż ustawa uważa, że postanowienie sędziego śledczego zarządzające areszt śledczy ma charakter czynności sędziowskiej, w której sędzia nie może być krępowany. Na wszelkie wnioski prokuratorские winien sędzia śledczy odpowiedzieć postanowieniem, czy je przyjmuje, czy też nie, a w razie nieprzyjęcia wniosku, prokuratorowi przysługuje prawo odwołania do Izby Oskarżeń (chambre de mises en accusation) przy Sądzie Apelacyjnym, która rozstrzyga ostatecznie konflikty wynikłe między prokuratorem a sędzią śledczym. Prawo francuskie poszło więc raczej w kierunku rozszerzenia jeszcze uprawnień sędziego śledczego, co wynika z przepisu, iż przy występkach, t. zw. „Flagrant delit“ wszczynają śledztwo z urzędu sam sędzia śledczy, czyli w tym wypadku przejmuje on na siebie funkcję oskarżyciela publicznego.

Niemniej doniosłą jest rola wojskowego sędziego śledczego we Francji. We Francji niema stałych wojskowych sędziów orzekających, gdyż sądom wojskowym przewodniczą tam sędziowie sądu apelacyjnego. We Francji są tylko stali sędziowie śledczy i prokuratorzy, przy czym posiadają oni zasadniczo równe stopnie służbowe, co najmniej od majora w górę. Wojskowy sędzia śledczy posiada bardzo wielkie uprawnienia. Decyzja sędziego śledczego wojskowego uchylająca areszt śledczy nie może być przez nikogo zaczepiona, t. j. ani przez prokuratora, ani też przez dowódcę obszaru terytorialnego. Inne decyzje sędziego śledczego podlegają zaczepieniu przez prokuratora wojskowego lub przez dowódcę obszaru terytorialnego w drodze zażalenia. O zażaleniu orzeka Izba Oskarżeń przy Sądzie Apelacyjnym.

We Francji zresztą i nauka zajmuje stanowisko bezwzględnie przychylnie dla instytucji śledztwa w jej obecnej formie.

Głośny autor francuski Faustin Hélie uważa, iż śledztwo opierając się na głębokiej obserwacji stanowi systemat filozoficzny, wymagający doświadczenia, podczas gdy wyrokowanie zależy nie od wiedzy, lecz od przekonania, które powstaje podczas rozprawy. Dobrze przeprowadzone śledztwo zawiera w sobie rozwiązanie całego procesu, to też od sędziego śledczego powinny być wymagane kwalifikacje, którymi nie wszyscy sędziowie są obdarzeni, a to: duża znajomość prawa, duszy ludzkiej, bystrość umysłu i niezależność charakteru, gdyż dzierży on w swym ręku najistotniejsze interesy tak ogółu jak i poszczególnych obywateli. Pozostaje on zawsze sędzią i działa tylko w interesie wymiaru sprawiedliwości. Śledztwo jest duszą procesu (*l'âme du procès*), gdyż nadaje mu treść i formę, dostarcza środków do zdobycia prawdy i jest zabezpieczeniem niezbędnym dla spełnienia posłannictwa sprawiedliwości.

Formy prawne zabezpieczają wolność obywateli, gwarantując im obronę — dają moc wyrokom, poręczając ich bezstronność i przyoblekają samą sprawiedliwość w majestat, świadczący o powadze i mądrości jej czynów (*Traité de l'instruction criminelle* — tom V).

Stary profesor z Tuluzy Rodière w swych „*Element de procedure criminelle*“ mówi, że sędzia śledczy w procesie karnym spełnia najsubtelniejszą czynność jaką jest śledztwo sądowe.

Profesor René Garraud autor „*Traité theorique et pratique d'instruction criminelle et de procedure penale*“ powiada, że wiedza i przygotowanie sędziego śledczego muszą być specjalnie wielkie, gdyż każdy jego błąd godziłby w życie, wolność lub inne najcenniejsze dobro obywateli. Dla dobrego postawienia procesu karnego potrzeba, iżby prokurator zgodnie ze swym zadaniem popierał tylko interes społeczny, lecz bez prawa prowadzenia śledztwa lub uzależniania od swej władzy sędziego śledczego. Śledztwo jest zdobyczą cywilizacji prawniczej, gdyż gwarantuje wolność osobistą oskarżonego i powagę sprawiedliwości, zapobiegając wszczynaniu procesów „à la légère“ i kierowaniu do sądów wyrokujących oskarżeń nie należycie uzasadnionych.

Podobne poglądy znajdziemy i u przedstawicieli nauki innych narodów.

Ferdinandio Puglia w swej pracy „*Principi fondamentali di diritto giudiziario penale*“ uznaje śledztwo za niezbędny czynnik przygotowawczy do wytworzenia przekonania wewnętrznego przy sądeniu przestępstwa i przestępcy, dlatego też warunek nieodzowny do

osiągnięcia tego celu Puglia upatruje w potrzebie zupełnego rozdziału czynności śledczych od oskarżycielskich uważając, iż połączenie obu tych funkcji w jednej osobie spowodowałoby wielką szkodę, gdyż nie byłoby wtedy ani bezstronności, ani tężyzny wyrokowania.

Tajny radca i profesor dr. Mittermaier mówi, że do wypośrodkowania prawdy w oskarżeniu, do zbadania, zebrania i spożytkowania wszelkiego materiału, niezbędnego dla przyszłego wyrokowania przy udziale prawdy, służy śledztwo prowadzone przez imparcjalnego sędziego śledczego, który ze względu na interes państwa dołoży wszelkich starań, by wykryć prawdziwą winę, jak również z urzędu roztoczy nad oskarżonym opiekę i ujawni każdą okoliczność na jego korzyść (Das deutsche Strafverfahren).

Jak więc widzimy, wszyscy ci uczeni zgodni są w zapatrywaniu, iż na stanowiska sędziów śledczych należy dobierać ludzi specjalnie uzdolnionych, których wiedza i przygotowanie muszą dawać gwarancję pełnego zaufania, że sprostają oni stawianym im wymogom.

W Polsce — w czasie obowiązywania organizacji sądowej i procedury karnej rosyjskiej sędzia śledczy nie był uważany za członka sądu okręgowego i był — jeżeli szło o prowadzenie śledztwa podany pod nadzór prokuratorski. Nowe prawo o ustroju sądów powszechnych uznało równość sędziego śledczego z sędziami orzekającymi sądu okręgowego, a nowy kodeks postępowania karnego uwolnił śledztwo od nadzoru prokuratorskiego. Jednak w § 2 art. 269 K. K. P. związał sędziego śledczego „prawnymi“ wnioskami prokuratora, przez co ograniczył w dużej mierze niezależność sędziego śledczego, czyniąc zeń raczej pracownika prokuratury. Jeżeli chodzi o sądownictwo wojskowe, to ustawa wojskowego postępowania karnego z roku 1912 uznaje śledztwo, jako czynność wyjątkową, dokonywaną tylko w sprawach zawiłych i w sprawach o czyny karygodne zagrożone surową sankcją przy czym określa, że celem śledztwa jest ustalenie, czy przeciwko pewnej osobie można wnieść oskarżenie, czy też nie, oraz stanowi w następnym zdaniu § 140, że poza ten cel śledztwa prowadzi niewolno, czyli innymi słowy, że nie należy do śledztwa udowadnianie winy obwinionego. Z uwagi jednak na naszą organizację praktyka sądów wojskowych i prokuratur wojskowych poszła po innej linii i śledztwo u nas stało się regułą, a drobiazgowość w gromadzeniu materiałów dowodowych podważyła jedną z fundamentalnych zasad procesu karnego, t. j. zasadę bezpośredniości na rozprawie głównej. Prokurator widząc, że stan faktyczny został w śledztwie drobiazgowo

ustalony, nie wzywa często żadnych świadków na rozprawę główną, co przewodniczący rozprawy aprobeje, a wyrok zapada na podstawie aktów sprawy karnej odczytanych na rozprawie głównej w myśl § 288 ust. 1 (zbyt wielkie koszty lub odległe miejsce pobytu świadka) lub w myśl § 288 ust. 4 (za zgodą stron, gdy oskarżony jest bez obrońcy). Uważam, iż w takich wypadkach funkcja wyrokowania przypada raczej sędziemu śledczemu, bo stan faktyczny przez niego ustalony musi być wzięty za podstawę wyroku, zaś wyrok oparty wyłącznie na materiale śledztwa odczytanym na rozprawie głównej, spada do rzędu formalności ograniczonej tylko do oceny prawnej kwalifikacji czynów karygodnych i wysokości wymiaru kary. Często odnoszę wrażenie, że w naszym sądownictwie punkt ciężkości w wymiarze sprawiedliwości, gdy śledztwo stało się regułą, spoczywa obecnie w ręku sędziego śledczego, od niego bowiem zależy czy i jakie dowody nagromadzi przeciw obwinionemu względnie dla wykazania jego niewinności, które to dowody mają z reguły znaczenie decydujące, bądź dla prokuratora, o ile chodzi o wniosek o umorzenie śledztwa, bądź dla sądu wyrokującego, który wyłącznie na tych dowodach w śledztwie przeprowadzonych oprze swój wyrok skazujący. Moim zdaniem, ustawodawca w § 140 u. w. p. k. ograniczył słusznie cel śledztwa do ustalenia istotnych okoliczności potrzebnych prokuratorowi do sporządzenia aktu oskarżenia lub umorzenia sprawy, wyraźnie wypowiadając zakaz rozciągania śledztwa poza te granice, a to ze względu na niebezpieczeństwo pogwałcenia zasady ustności i bezpośredniości na rozprawie głównej i zastąpienia tej zasady zasadą tajności i pisemności obowiązującej z reguły w śledztwie. Gromadzenie w śledztwie nieistotnych szczegółów przewleka samo śledztwo, utrudnia orientację prokuratorowi, i sądowi wyrokującemu, podraża koszty procesowe i absorbuje czas organów i władz, biorących udział w śledztwie. Jest więc nie tylko prawem, ale i obowiązkiem sędziego śledczego korzystać z uprawnień z § 237 u.w.p.k. przyznającego mu prawo sprzeciwu na wnioski stawiane przez prokuratora i odwołać się do doświadczenia sędziów orzekających, biorących udział w posiedzeniu dyspozycyjnym. Posiedzenie dyspozycyjne zaś winno być tym prawdziwym regulatorem i interpretatorem przepisów proceduralnych, różnych poglądów sędziego śledczego i prokuratora, wskazywać na istotne kierunki śledztwa, wyjaśniać wątpliwe przepisy proceduralne i materialne oraz wskazywać sposób postępowania odpowiadający poglądom nowoczesnej wiedzy. Stanowisko sędziego śledczego wedle U. W. P. K. jest zresztą upośledzone, bowiem sędzia śledczy będąc

całkowicie pod nadzorem prokuratora wojskowego, nie posiada praw, które z mocy jego władzy winny wypływać. Związany wnioskami prokuratorskimi, (z wyjątkiem wniosków stawianych w toku śledztwa i wniosków o uzupełnienie śledztwa), często źle rozumiany przez posiedzenie dyspozycyjne — nie posiada nawet prawa bezpośredniego karania osób podlegających sądownictwu wojskowemu, które w toku czynności śledczych naruszają powagę sądu.

Utrzymać nadal instytucję sędziów śledczych i nie łączyć funkcji gromadzenia wszelkich dowodów w jednym ręku oskarżyciela publicznego, należy — moim zdaniem — również z następujących powodów:

1) wielki walor ma w opinii publicznej, w oczach asesorów, a nawet i oskarżonego — czynnik niezawisły, sędzia śledczy zbierający dowody, sędzia, który nigdy nie oskarża i dąży tylko do wykrycia prawdy materialnej, biorąc pod uwagę z jednej strony interes wymiaru sprawiedliwości, zaś z drugiej strony uwzględniając z równą obiektywnością słuszne interesy obwinionego;

2) materiał śledztwa przechodzi obecnie przez więcej filtrów. W śledztwie ścierają się poglądy sędziego śledczego i prokuratora, a ze starcia tych poglądów wypłynąć mogą tylko korzyści dla dobra wymiaru sprawiedliwości, opartego na zasadzie dążenia do wykrycia prawdy materialnej;

3) gdyby nawet zniesiono śledztwo żadnych oszczędności personalnych i tak by nie osiągnięto, wobec konieczności zwiększenia etatów prokuratorskich, ile że prokuratorzy nie podołaliby swoim nowym rozszerzonym obowiązkom.

Nie kasujmy więc tej instytucji o długowiecznej tradycji, instytucji jednak nie przestarzałej, a tylko w dobie obecnej upośledzonej, tak pod względem uprawnień, jako też i pod względem celowego zorganizowania. Z licznych dysput bowiem w „Głosie Sądownictwa“ oraz z niektórych projektów pisarzy zagranicznych wynika, że są pewne braki i wady w dotychczasowej organizacji postępowania karnego i że mimowoli nasuwają w tym kierunku pewne zastrzeżenia.

W końcu parę słów de domo sua. Organizacja instytucji śledztwa również pozostawia, moim zdaniem, w sądownictwie wojskowym polskim wiele do życzenia. Dają się u nas zauważyć pewne charakterystyczne cechy:

a) prowadzenie śledztw porucza się najmłodszym oficerom,

b) każdy sędzia śledczy to w dziedzinie śledztwa samouk o indywidualnej własnej metodzie,

c) przerost uprawnień prokuratorskich spycha sędziego śledczego do roli pomocnika prokuratorskiego i wywołuje niepotrzebne kolizje,

d) funkcja prokuratora ogranicza się do ustawicznego stykania się wyłącznie tylko z kartkami papieru (doniesienia karne i akty śledztwa), gdyż prokurator rzadko przesłuchuje podejrzanego i bardzo rzadko prowadzi osobiście dochodzenia, wobec czego coraz bardziej oddala się od rzeczywistości życia, stając się prokuratorem wyłącznie „papierowym“.

Należy więc dać sędziemu śledczemu pełne prawa sprzeciwu na wnioski prokuratora bez żadnego ograniczenia oraz prawo wkroczenia w nagłych wypadkach nawet bez specjalnego wniosku prokuratora, gdyż przez to zwiększy się autorytet sądu. Sędziowie śledczy winni przechodzić specjalne kursy śledcze, w szczególności z zakresu spraw buchalteryjnych, kryminalno-policyjnych, psychologii i psychiatrii oraz medycyny sądowej, gdyż mają oni obowiązek kierowania oględzinami i kontrolowania słuszności opinii wydanej przez rzeczoznawców. Natomiast sprawy karne o jasnym stanie faktycznym, zwłaszcza o niesubordynację, gdzie żandarmeria jasno stan faktyczny przedstawiła, nadają się bezwzględnie do bezpośredniego oskarżenia, zwłaszcza, że tego rodzaju przestępstwa godzące w fundamentalne podstawy organizacji wojskowej, t. j. podstawy dyscypliny wojskowej, wymagają, moim zdaniem, natychmiastowej represji karnej, a kierowanie takich spraw do śledztwa winno następować w wypadkach naprawdę wyjątkowych. Przestrzeganie tej zasady zezwoli sędziemu śledczemu na intensywniejsze zajęcie się śledztwami o zawilej stanie faktycznym. Postulaty te realizuje już w pawnej mierze nasze Prawo o Ustroju Sądów Wojskowych i Kodeks Wojskowego Postępowania Karnego z dnia 29 września 1936 roku (Dz. Ust. Nr 76/36), nadając wojskowemu sędziemu śledczemu bardzo duże uprawnienia w porównaniu z dotychczasową U.W.P.K. Stanowisko sędziego śledczego z dniem 1 stycznia 1937 r. zostaje wzmożone przez:

- 1) zrównanie go z sędzią orzekającym (art. 56 pr. o ustr.),
- 2) nadanie mu prawa karania w interesie utrzymania powagi sądu (art. 32 K.W.P.K.),
- 3) nadanie mu praw egzekucyjnych (art. 89, 90 i 122 K.W.P.K.),
- 4) uniezależnienie go od prokuratora przez:

a) przyznanie mu w art. 134 K.W.P.K. prawa sprzeciwu na wniosek prokuratora o zarządzenie tymczasowego aresztowania,

b) przyznanie mu w art. 215 K.W.P.K. prawa sprzeciwu na wniosek prokuratora o wszczęcie śledztwa,

c) przyznanie mu w § 1 art. 218 K. W. P. K. prawa przedsięwzięcia wszelkich czynności z własnej inicjatywy oraz celowe pominięcie przepisu zawartego w art. 269 § 2 K.P.K. ostro zwalczanego przez cywilnych sędziów śledczych, który to przepis brzmi: „Sędzia śledczy nie może może pozostawić bez uwzględnienia prawnych wniosków prokuratora“.

Tylko wniosek prokuratora o uchylenie lub złagodzenie środka zapobiegawczego oraz żądanie umorzenia sprawy karnej jest dla wojskowego sędziego śledczego wiążący. W wypadkach tymczasowego aresztowania, wdrożenia śledztwa i uzupełnienia śledztwa, posiada on prawo sprzeciwu. We wszystkich innych wypadkach może sędzia śledczy postanowieniem oddalić wniosek prokuratorski, a wtedy w myśl § 2 art. 218 K. W. P. K. prokuratorowi przysługuje prawo zażalenia, które rozstrzyga Sąd Okręgowy.

Jak więc widzimy, autorzy naszego nowego kodeksu wybrali drogę szczęśliwą i niesłuchając głosów idących z krajów państw totalnych, śmiało poszli raczej wzorem Francji.

Źródła:

- 1) Proces karny — część ogólna — Dr Stanisław Śliwiński sędzia S. N.
 - 2) Władysław Nestorowicz „Bocznica procesu karnego“ (Gazeta Sądowa Warszawska Nr 25/36).
 - 3) Pplk. Wyszomirski „Reforma Sądownictwa Wojskowego we Francji“ (Wojskowy Przegląd Prawniczy, Zeszyt 3-ci z roku 1935).
 - 4) Głos Sądownictwa Nr 3 i 4/32, Nr 1/33, Nr 2, 10, 11 i 12/35. Nr 2, 5 i 6/36.
 - 5) K. P. K. z 19 marca 1928 r.
 - 6) U.W.P.K. z dnia 5 lipca 1912 r. w brzmieniu rozp. R. M. z 10.V.1920 r.
 - 7) Prawo o Ustroju Sądów Wojskowych z dnia 29 września 1936.
 - 8) Kodeks Wojskowego Postępowania Karnego z dnia 29 września 1936.
 - 9) Dzieła cytowane w tekście.
-

„A. I.“

Dopuszczalność zażalenia nieważności w obronie ustawy przeciw wyrokowi rozpoznanemu przez Najwyższy Sąd Wojskowy jak wyższą instancję.

Najwyższy Sąd Wojskowy, rozpoznając wyrok niższej instancji, obowiązany jest, stwierdziwszy w nim naruszenia ustawy określone w § 373 (354 ust. 2) w. p. k., z urzędu usunąć naruszenie to. Przeoczenia jednak są rzeczą ludzką; poza tym zaś naruszenia ustawy, które mogą być przez Najwyższy Sąd Wojskowy przy rozpoznawaniu zwyczajnych środków prawnych usunięte z urzędu, nie wyczerpują wszystkich naruszeń ustawy, dających w myśl § 376 w. p. k. podstawę do zażalenia nieważności w obronie ustawy. Mimo to nie jest mi znany takie orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego, któreby uwzględniało lub choćby rozpoznawało zażalenie nieważności w obronie ustawy przeciw wyrokowi, który był już kiedyś rozpoznawany przez Najwyższy Sąd Wojskowy, jako wyższą instancję.

Wojskowe postępowanie karne zalicza zażalenie nieważności w obronie ustawy do „zwyczajnych“ środków prawnych; wynika to — pomimo nie wymienienia zażalenia nieważności w obronie ustawy w ust. 1 § 322 w. p. k. i pomimo, iż § 381 w. p. k., wspominając o „zwyczajnych“ środkach prawnych, ma na myśli jedynie zażalenie nieważności i odwołanie — z faktu umieszczenia przepisów o zażaleniu nieważności w obronie ustawy w rozdziale opatrzonym napisem: „Zwyczajne środki prawne i sprostowanie“ i w tytule obejmującym łącznie zażalenie nieważności i zażalenie nieważności w obronie ustawy.

Wedle § 323 w. p. k.: „przeciw orzeczeniom Najwyższego Sądu Wojskowego nie ma zwyczajnych środków prawnych“, wedle zaś § 376 ust. 1 w. p. k.: zażalenie nieważności w obronie ustawy

dopuszczalne jest przeciw wyrokom (uchwałom i postanowieniom) tylko W. S. O. i W. S. Rej.

Postanowienie § 323 w. p. k. jest zatem jasne i nie budziłoby żadnych wątpliwości, gdyby było ustalone rozumienie wyrazu „orzeczenie“ Najwyższego Sądu Wojskowego.

Wojskowe postępowanie karne podaje, jakiego rodzaju może być orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego w przypadku rozpoznawania przezeń środków prawnych, wniesionych przeciw wyrokowi sądu niższej instancji.

Najwyższy Sąd Wojskowy może: a) uwzględnić środek prawny i zmienić zaskarżony wyrok, orzekając w sprawie samej, bądź b) uwzględnić środek prawny i uchylić zaskarżony wyrok, zarządzając przeprowadzenie ponownej rozprawy głównej, bądź c) oddalić środek prawny, a z urzędu (§§ 373 ust. 2, 354 ust. 2 w. p. k.) zmienić zaskarżony wyrok, orzekając w sprawie samej, bądź d) oddalić środek prawny, a z urzędu zarządzić wznowienie (nadzwyczajne) postępowania karnego (§ 401 w. p. k.), bądź e) oddalić środek prawny, a z urzędu wyrok zaskarżony uchylić, zarządzając przeprowadzenie ponownej rozprawy głównej, bądź f) oddalić środek prawny przy pozostawieniu zaskarżonego wyroku bez zmiany.

W przypadkach tych wszystkich za orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego należy poczytać to, co — zawarte w sentencji lub w uzasadnieniu orzeczenia Najwyższego Sądu Wojskowego — wyraża wolę lub zapatrywanie Najwyższego Sądu Wojskowego.

Sam fakt, iż Najwyższy Sąd Wojskowy, rozpoznając środek prawny wniesiony przeciw wyrokowi sądu niższej instancji, rozpoznawał zarazem i ten wyrok, a nawet oddalając środek prawny, pozostawił zaskarżony wyrok bez zmiany, nie czyni jeszcze wyroku tego orzeczeniem Najwyższego Sądu Wojskowego, dlatego też wyrok ten oczywiście może być zaskarżony zażaleniem nieważności w obronie ustawy.

Natomiast w przypadku, gdy Najwyższy Sąd Wojskowy w uzasadnieniu swego orzeczenia uznaje słuszność pewnego zapatrywania prawnego, wyrażonego w wyroku Sądu I Instancji (przy rozpatrywaniu podniesionych w środku prawnym zarzutów), zaskarżenie tego konkretnego zapatrywania zażaleniem nieważności w obronie ustawy nie będzie dopuszczalnym, a to dlatego, że zapatrywanie powyższe — wobec wyraźnego zaaprobowania go przez Najwyższy Sąd Wojskowy — musi poczytanym być za orzeczenie (część orzeczenia) także i Najwyższego Sądu Wojskowego w danej sprawie.

OPINIE DEPARTAMENTU SPRAWIEDLIWOŚCI M. S. WOJSK.

20. Odszkodowanie za uszkodzenie ciała z powodu wybuchu splonki.

Dnia 20 czerwca 1928 r. znalazł sześciolatek syn chor. K. w piasku na ogródku w Gnieźnie na obszarze koszar splonkę, którą dał drugiemu chłopcu St. G., a ten podarował splonkę J. B., który liczył wówczas lat 10. Dnia 21 czerwca 1928 r. uderzył B. splonkę żelazem, co spowodowało wybuch i uszkodzenie ciała (urwanie ręki, obrażenia cielesne na brzuchu i piersiach) J. B. Dochodzenia zarządzone przez prokuratora wojskowego wykazały, że splonki zostały przywiezione z piaskiem ze strzelnicy, jednak nie można było ustalić, kiedy i przez kogo zostały tam pozostawione względnie zagubione. Ojciec poszkodowanego żąda obecnie w jego imieniu odszkodowania, twierdząc, że winę ponosi Skarb Państwa. Z aktów nie można ustalić, kto ponosi winę wypadku. Wedle § 89 i § 31 kod. cyw., obowiązującego na ziemiach b. zaboru niemieckiego Państwo odpowiada za szkodę wyrządzoną przez jego organy działaniem spełnionym przy sprawowaniu czynności, należących do jego zakresu działania. Ta przesłanka nie została wykazana. Nie są również wykazane faktyczne wymogi § 823 powołanego kod. cyw., wedle którego szkodę obowiązany jest wynagrodzić ten, kto rozmyślnie lub z niedbalstwa narusza bezprawnie ciało, zdrowie, własność drugiego. Okoliczność, że splonkę znaleziono na obszarze koszar, jest dla oceny sprawy obojętna, gdyż w myśl § 836 powołanego kod. cyw. domniemanie winy posiadacza gruntu jest ograniczone do wypadków w tym przepisie wymienionych, jak zawalenie się budowli i t. p. Ponadto pretensja B. jest przedawniona w myśl § 852 lit. c. z powodu upływu trzech lat. Wobec powyższego roszczenie B. jest pozbawione wszelkich podstaw prawnych. (Opinia z dnia 8. XI. 1935 r. Nr 3770—B/Prawn.).

21. Wynagrodzenie niższych funkcjonariuszów kontraktowych za pracę w niedziele i święta.

W sprawie wynagrodzenia za pracę w niedziele i święta kontraktowych niższych funkcjonariuszów, zatrudnionych w Kier. Zaop. Uzbr. komunikuję, iż wedle orzecznictwa Sądu Najwyższego, przedawnienie z art. 2271 k. n., oparte jest na domniemaniu uiszczenia należności wobec czego nie ma ono zastosowania w przypadku, gdy dłużnik przyznaje, iż sumy poszukiwanej nie zapłacił, lub gdy ustalone w sprawie okoliczności wyłączają uiszczenie należności. Poza tym przepis art. 2271 ust. 3 k. n. dotyczy przedawnienia skarg robotników i wyrobników o płacę dzienną, o należność za dostarczenia i o zastugi. Wedle zaś orzecznictwa Sądu Najwyższego przedawnienie z art. 2271 w odniesieniu do robotników i sług nie ma zastosowania przy płacach miesięcznych. W tych

przypadkach bowiem ma zastosowanie przepis art. 2277 k. n., dotyczący 5-cio letniego okresu przedawnienia.

O ile zatem w umowach, zawartych z niższymi funkcjonariuszami zostało im stosownie do rozkazu M. S. Wojsk., ogłoszonego w Dz. Rozk. Wojsk. Nr 17/28, poz. 209 przyznane dodatkowe wynagrodzenie, powinno być wypłacone. (Opinia z dnia 26. VI. 1935 r. Nr 3780 — 99/Prawn.).

22. Niedopuszczalność rozwiązania umowy o pracę w czasie czynnej służby wojskowej.

Art. 68 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym postanawia, że z powodu powołania do czynnej służby wojskowej, jako też w czasie między chwilą powołania a chwilą odbycia tej służby umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana, ani rozwiązana, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie co najmniej sześć miesięcy. Umowy sprzeczne z powyższymi postanowieniami są nieważne. Wyjątkowe wypadki są wyczerpująco wymienione w powołanym art. 68.

Okoliczność, że nie wydano rozporządzenia wykonawczego do wspomnianego art. 68 jest obojętna dla oceny sprawy. Pracownik, który po odbyciu czynnej służby wojskowej zgłosi się do pracodawcy powinien być przyjęty do pracy, jeżeli nie zachodzą wyjątkowe wypadki, wymienione w art. 68 ust. 3 od a do f. Jeżeli pracodawca nie chce takiego pracownika przyjąć, może pracownik dochodzić swoich roszczeń przed właściwym sądem.

Wedle art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy (Dz. U. R. P. Nr 67, poz. 590), inspekcja pracy jest obowiązana i uprawniona do nadzoru nad przestrzeganiem i wykonywaniem przepisów o umowie o pracę. Przepis art. 59 prawa o wykroczeniach (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 572) postanawia: „Kto złośliwie lub przez lekceważenie swych zobowiązań wstrzymuje w całości lub w części należne pracownikowi wynagrodzenie lub wysokość jego bezprawnie obniża, albo zmusza pracownika do przyjęcia zamiast należnej zapłaty w gotówce wynagrodzenia w innej postaci, podlega karze aresztu do 3 miesięcy, lub grzywny do 3000 złotych“.

Sprawy o wykroczenia, przewidziane w art. 59 prawa o wykroczeniach, należą obecnie do właściwości obwodowych inspektorów pracy (art. 43 § 1 prawa o sądach pracy z dnia 24 października 1934 r. Dz. U. R. P. Nr 95/34, poz. 854). W związku z powyższymi przepisami prawnymi mogą osoby zainteresowane zgłaszać się o interwencję do obwodowych inspektorów pracy lub poszukiwać swoich pretensyj w trybie procesu cywilnego przed właściwym sądem. (Opinia z dnia 2 III. 1936 r. Nr 3780 — 99/Prawn.).

23. Zwrot kosztów nauki i utrzymania w szkołach wojskowych.

Stosownie do art. 151 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców (Dz. U. R. P. Nr 89/32, poz. 747) i § 247 lit. e. rozporządzenia M. S. Wojsk. z dnia 17 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 20/33, poz. 132), obowiązek zwrotu kosztów nauki i utrzymania jakie poniósł Skarb Państwa na podchorążego, może być nałożony w przypadku nieodstąpienia przez niego z własnej winy w charakterze oficera zawodowego, co najmniej trzykrotnego czasu pobytu w szkole.

W związku z powyższym zauważam, iż obowiązek zwrotu tych kosztów rozciąga się nie tylko na przypadki zwolnienia ze służby, pełnionej w charakterze podchorążego, lecz także na przypadki zwolnienia ze służby wojskowej oficera przed odsłużeniem przez niego trzykrotnego okresu czasu. Wyczerpujące wyliczenie wszystkich przypadków nieodsłużenia z własnej winy wymaganego okresu czasu, jest niemożliwe, w związku z czym, niemożliwe jest również ustalenie z góry przypadków, w których może nastąpić obowiązek zwrotu kosztów nauki i utrzymania.

Obowiązek zwrotu powyższych kosztów, w zasadzie powinienby mieć miejsce w przypadkach, w których podchorąży względnie oficer zawodowy, własnym działaniem lub niedbalstwem spowodował nieukończenie przez siebie szkoły lub nieodsłużenie w wojskowej służbie zawodowej wymaganego w przepisach okresu czasu.

Przykładowo można podać w instrukcji o opłatach szkolnych przypadki, w których podchorąży z własnej winy nie kończą studiów w szkole podchorążych. Będą to np. przypadki wymienione:

1) w art. 142 lit. c, d, e — w związku z art. 144 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r.;

2) w art. 142 lit. f. tegoż rozporządzenia, o ile zwolnienie ze szkoły następuje z powodów, wymienionych w art. 146 lit. a, c — gdy niedostateczne postępy w nauce wynikają z niedbalstwa, lit. d — gdy zostały stwierdzone okoliczności, wymienione w § 261 lit. a, i b, rozporządzenia M.S.Wojsk. z dnia 17 marca 1933 r., a dotyczące kwalifikacji moralnych, wyszczególnionych w § 232 lit. a, b, c, d — tegoż rozporządzenia, oraz

3) w art. 146 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta, o ile zwolnienie na własną prośbę następuje w przypadkach, wymienionych w § 262 ust. 3 lit. b i ust. ost. rozporządzenia M. S. Wojsk.

Względem oficera zawodowego — nieodsłużenie z własnej winy przepisane go okresu czasu w służbie zawodowej następuje między innymi w przypadkach:

a) pozbawienia stopnia oficerskiego (art. 27 ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach ofic. W. P.):

1) z powodu utraty obywatelstwa polskiego,

2) w drodze prawomocnego wyroku sądowego, orzekającego karę wydalenia z wojska lub wydalenia z korpusu oficerskiego względnie wyroku sądu powszechnego skazującego na karę, pociągającą za sobą z mocy samego prawa wydalenie z wojska lub wydalenie z korpusu oficerskiego,

3) w drodze prawomocnego orzeczenia przez oficerski sąd honorowy kary wykluczenia z korpusu oficerskiego;

b) przeniesienia do rezerwy w przypadkach, wymienionych w art. 76 lit. a, b, i d, ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (Dz. U. R. P. Nr 32/22, poz. 256 i Dz. U. R. P. Nr 95/34, poz. 856).

W wypadkach wątpliwych — komendant szkoły — w stosunku do wydalonych (zwolnionych) uczniów, a dowódca formacji — w stosunku do zwolnionych ze służby zawodowej oficerów zawodowych — przedstawia akt do decyzji M.S.Wojsk.

Co się tyczy trybu postępowania przy dochodzeniu zwrotu kosztów nauki i utrzymania, w stosunku do oficerów zawodowych, zwolnionych ze służby zawodowej — powód zwolnienia i wysokość przypadających do zwrotu kwot — może ustalać dowódca formacji, a nie komendant szkoły.

W instrukcji o opłatach szkolnych należałoby przewidzieć, że o ile istnieje możliwość wyegzekwowania z majątku lub dochodów dłużnika należności (całkowitej lub częściowej — niezależnie od odsetek i kosztów sporu), a egzekucja tych należności nie spowoduje odebrania jedyne go warsztatu pracy i wedle przepisów k. p. c. jest dopuszczalna (np. wynagrodzenie powyżej 100 zł), D.O.K. występuje z powództwem na drogę sądową za pośrednictwem Prokuraturii Generalnej. W przeciwnym razie należałoby daną wierzytelność prowadzić w ewidencji przez okres przedawnienia.

Jak wynika z załączonego pisma Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie L. dz. 719/953/36 I. F. 13/10556 z dnia 21 lutego 1936 r. przewidziany w deklaracjach, składanych przy wstąpieniu do szkoły, obowiązek zwrotu kosztów nauki i utrzymania w razie wydalenia lub zwolnienia ze szkoły z winy ucznia, ulega ogólnemu, t. j. dwudziestoletniemu przedawnieniu, przewidzianemu w art. 281 kod. zob.

W razie uznania długu na piśmie lub stwierdzenia długu prawomocnym wyrokiem, wierzytelności w ten sposób ustalone ulegają również dwudziestoletniemu przedawnieniu, licząc od dnia ich ustalenia (art. 287 § 1 kod. zob.).

Zwrot kosztów nauki i utrzymania w szkołach podofic. dla małoletnich mógłby nastąpić w przypadkach, wymienionych w § 38 statutu (Dz. Rozk. Wojsk. Nr 16/31), o ile zwolnienie (wydalenie) ze szkoły względnie nieodsluzenie 10 lat w wojskowej służbie zawodowej, następuje z przyczyn analogicznych, podanych przykładowo w odniesieniu do podchorążych (oficerów zawodowych).

Tryb postępowania w sprawach, dotyczących dochodzenia zwrotu tych kosztów powinien być taki sam, jak tryb postępowania, podany wyżej w odniesieniu do szkół podchorążych, przy czym należałoby przewidzieć prawo Ministra Spraw Wojskowych do zwolnienia od zwrotu tych kosztów w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie. (Opinia z dnia 6. IV. 1936 r. Nr 3780-99/Prawn.).

24. Przedawnienie prawa przymusowego ściągania składek ubezpieczeniowych.

W myśl art. 110 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 106, poz. 911) — prawo przymusowego ściągnięcia składek ubezpieczeniowych, należnych w myśl tego rozporządzenia, przedawnia się po trzech latach od dnia płatności poszczególnej składki; w wypadku skutecznego nieprawdziwych wyjaśnień, albo wogóle zaniedbania obowiązku zgłoszenia, skutkiem czego Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych nie miałby wiadomości o przysługujących mu należnościach, ma zastosowanie pięcioletni okres przedawnienia. Każda czynność, zmierzająca do ustalenia obowiązku ubezpieczenia lub do ściągnięcia składek, przerywa przedawnienie, o ile pracodawca został o niej powiadomiony. Wedle art. 106 powołanego rozporządzenia są płatne składki za każdy miesiąc kalendarzowy, w którym pracownik podlega obowiązkowi ubezpieczenia, z dołu w ciągu pierwszych dni następnego miesiąca kalendarzowego.

Prawo przymusowego ściągania składek, które były należne w 1928 r. i 1929 r. uległo w myśl powyższych przepisów przedawnieniu. (Opinia z dnia 13. V. 1936 r. Nr 3780—99/Prawn.).

25. Koszty poniesione w związku z badaniem stanu majątkowego dłużnika.

W myśl art. 523 § 1 k. p. c. dłużnik powinien zwrócić wierzycielowi koszty niezbędne do celowego przeprowadzenia egzekucji, które to koszty podlegają ściągnięciu wraz z egzekwowanem roszczeniem.

Przepisy cz. II kodeksu postępowania cywilnego (Dz. U. R. P. Nr 112/32, poz. 934) nie podają, jakie koszty egzekucyjne zalicza się do niezbędnych, wobec czego o celowości kosztów egzekucyjnych, rozstrzyga postanowieniem właściwy sąd grodzki lub urzędujący przy tym sędzie komornik, w zależności od tego, czy sprawa egzekucyjna należy do właściwości sądu, czy do właściwości komornika.

Do właściwości komornika należy z reguły każda egzekucja sądowa, czy to z ruchomości (art. 580 k. p. c.), czy to z wierzytelności pieniężnych i innych praw majątkowych (art. 629 k. p. c.), czy też egzekucja z nieruchomości (art. 653 § 1 k. p. c.).

Natomiast do właściwości sądu należą tylko niektóre sprawy i czynności egzekucyjne np. ustanowienie zarządu przymusowego nad nieruchomością (art. 759 k. p. c.).

We wniosku o wszczęcie egzekucji, skierowanym do komornika lub sądu można zatem postawić żądanie przyznania między innymi także udowodnionych kosztów przeprowadzonego wywiadu o stanie majątkowym dłużnika, jednakże trudno z góry przewidzieć, jakie zapadnie postanowienie w przedmiocie tych kosztów.

Na postanowienie komornika o kosztach egzekucyjnych służy stronom skarga na czynności komornika, wniesiona do sądu grodzkiego (art. 512 k. p. c.), zaś na postanowienia sądu co do kosztów służy zażalenie (art. 523 § 2 k. p. c.). (Opinia z dnia 28. V. 1936 r. Nr 3780—99/Prawn.).

26. Unieważnienie nominacji na urzędnika państwowego z powodu skazującego wyroku sądowego.

Istnieją podstawy prawne do uznania mianowania prow. pom. adm. N. za nieważne po myśli art. 65 ustawy z dnia 17. II. 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 164), ponieważ w czasie mianowania był już skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 8. X. 1929 r. Nr 69/29 w łączności z wyrokami Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10. XII. 1929 r. Nr II — I AK. 726/29 oraz Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 9. IV. 1930 r. Nr II — I K. 79/30 za występki przeciwdziałania wymiarowi sprawiedliwości z art. 157 cz. I k. k. 03 r. na karę 8 miesięcy więzienia, p. c. l. o. w. której mu darowano na podstawie art. 8 ustawy o amnestii z dnia 22. VI. 1928 r.

Czyn, za który N. został zasądzony nie jest przestępstwem z chęci zysku, jednak jak wynika z uzasadnienia wyroku, odpis którego załączam, wymieniony działał z chęci zysku, a okoliczność ta po myśli art. 8 ust. ostatnio cytowanej wyżej ustawy stanowi bezwzględną przeszkodę do przyjęcia karanego do służby państwowej.

Przepis art. 64 k. k., stanowiący, że skazanie uważa się za niebyłe, jeżeli w ciągu 3-ech miesięcy po upływie okresu zawieszenia sąd nie zarządzi wykonania kary, jest w danym wypadku bez znaczenia, gdyż decydującym momen-

tem jest ta okoliczność, że N. został mianowany funkcjonariuszem państwowym w tym czasie, kiedy wyrok skazujący był prawomocny, a jedynie tylko wykonanie kary było zawieszane reskryptem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na okres 5 lat. (Opinia z dnia 28. III. 1936 r. Nr 3780—99/Prawn.).

27. Przeniesienie w stan spoczynku funkcjonariusza prowizorycznego

Zgodnie z art. 5 i 62 ustawy z dnia 17. II. 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. Ust. R. P. Nr 21/22, poz. 164), rozwiązanie stosunku służbowego z funkcjonariuszem prowizorycznym może nastąpić w każdej chwili, byleby funkcjonariusz nie poniósł uszczerbku z powodu niezachowania oznaczonego w piśmie nominacyjnym terminu ustania stosunku służbowego przy nominacji terminowej, względnie terminu wypowiedzenia (z reguły trzymiesięcznego) przy nominacji bezterminowej.

Ponieważ w myśl § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20. I. 1934 r. o zaopatrzeniu emerytalnym prowizorycznych funkcjonariuszów państwowych (Dz. Ust. R. P. Nr 8/34, poz. 64), do funkcjonariuszów prowizorycznych stosuje się odpowiednio przepisy ustawy emerytalnej, dotyczące stałych funkcjonariuszów państwowych, zatem rozwiązanie stosunku służbowego z funkcjonariuszami prowizorycznymi przez przeniesienie ich w stan spoczynku w trybie przepisów tej ustawy, z prawem do uposażenia emerytalnego, względnie z prawem do odprawy w wysokości trzymiesięcznego uposażenia, nie stanowi dla nich żadnego uszczerbku.

Wobec powyższego należałoby uznać, że przeniesienie J. w stan spoczynku na podstawie art. 29 lit. b ustawy emerytalnej i §§ 4 i 7 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20. I. 1934 r. po uprzednim zastosowaniu przepisu art. 32 ustawy emerytalnej, nie narusza postanowień art. 5 i 62 ustawy z dnia 17. II. 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. (Opinia z dnia 19. II. 1936 r. Nr 3780—99/Prawn.).

28. Doliczenie lat do wysługi emerytalnej na podstawie orzeczenia komisji wojskowo - lekarskiej.

Zgodnie z przepisem § 72 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28. maja 1934 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 60, poz. 513) doliczenie lat na mocy art. 11 ustawy emerytalnej przy wymiarze pensji wdowiej i sieroczej zawisłe jest przede wszystkim od ustalenia przez komisję lekarską za życia funkcjonariusza państwowego lub zawodowego wojskowego trwałej utraty co najmniej 95% zdolności do zarobkowania.

Interpretując postanowienia przepisu art. 11 ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923 r., Najwyższy Trybunał Administracyjny w szeregu wyroków (L. cz. Rej. 7633/33, 1824/31 (odpis załączam) 1696/24) ustalił zasadę, że przepis ten jako wyjątkowy nie ulega wykładni rozszerzającej, a tym samym do zastosowania jego postanowień konieczne jest stwierdzenie we właściwym trybie, jeszcze za życia funkcjonariusza państwowego utraty bez własnej winy co najmniej 95% zdolności do zarobkowania.

Jak wynika z zaświadczenia wojskowo - lekarskiego V Szpitala Okręgowego w Krakowie z dnia 28. IV. 1935 r. L. 3961, ś. p. pplk. lek. B. jeszcze za życia miał stwierdzoną utratę zdolności zarobkowej 100% na stałe, jednakże świadectwo to nie może być uznane za równoznaczne z orzeczeniem komisji lekarskiej, wydanym we właściwym trybie postępowania.

Obowiązujące w tym względzie przepisy rewizyjno-lekarskie San. 6/26 w § 25 przewidują, że świadectwo wojskowo-lekarskie stanowi część składową aktu rewizyjnego, który służy za podstawę do wdrożenia postępowania rewizyjno-lekarskiego (§ 8 przep.). Zatem należy uznać, że badanie lekarskie ppłk. B., zarządzone w szpitalu wojskowym w Krakowie było czynnością wstępną do wdrożenia postępowania rewizyjno-lekarskiego, a stwierdzona w świadectwie lekarskim 100% utrata zdolności zarobkowej wskazywała na to, że ppłk B. powinien być poddany dalszemu badaniu rewizyjnemu. Przeszkody do dalszego badania rewizyjnego nie mogła stanowić, stwierdzona w świadectwie lekarskim niezdolność ppłk. B. do transportu, ponieważ w takich wypadkach komisja wojskowo-lekarska, powołana do wydawania orzeczeń, bada chorego w miejscu jego zamieszkania (§ 30 ust. ost. San. 6/26). Z tych względów świadectwo wojskowo-lekarskie z dnia 28 IV. 1935 r. jakkolwiek zostało wystawione za życia ppłk. lek. B., nie może służyć za podstawę prawną do doliczenia 10 lat do wysługi emerytalnej z mocy art 11 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r.

Podstawą taką w stosunku do zawodowych wojskowych jest orzeczenie komisji wojskowo-lekarskiej przy Ministrze Spraw Wojskowych (§ 29 San. 6/26), wydane na podstawie bezpośredniego zbadania stanu zdrowia oficera (§ 35 przep.) i zatwierdzone przez Ministra Spraw Wojskowych (§ 50 przep.). Załączone do sprawy orzeczenie wojskowo-lekarskiej komisji rewizyjnej przy Ministrze Spraw Wojskowych z dnia 12 czerwca 1935 r., stwierdzające 100% utraty zdolności do zarobkowania, zostało wydane po śmierci ppłk. B. (zmarł 4. V. 1935 r.) zatem orzeczenie to nie odpowiada wymogom § 72 powołanego rozporządzenia z dnia 28. V. 1934 r. oraz przepisom § 35 i § 30 ust. ost. San. 6/26.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że stanowisko, zajęte przez Ministerstwo Skarbu w piśmie Nr D. I. 53242/Emer./35 z dnia 9. X. 1935 r. nie nasuwa zastrzeżeń z prawnego punktu widzenia. (Opinia z dnia 18. II. 1936 r. Nr 3780—10/Prawn.).

SPRAWOZDANIA I OMÓWIENIA

S. W. Poznyszew. — Prof. Państw. Moskiewskiego Instytutu Psychoneurologicznego. Prof. Międzynarodowej Akademii Nauk w Tuluzie. „Psychologia kryminalna. — Typy przestępne.” — Przełożył E. Wiśniewski — Sędzia Sądu Okręgowego. Łódź, 1936 r. Str. 175. Cena książki — przy zamówieniu nadesłanym wprost do Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów w Łodzi — wynosi 6 zł, płatne ewent. w 2 ratach, w księgarniach zaś — 7 zł.

Dzieło prof. Poznyszewa, poświęcone typologii kryminalnej, zostało wydane w języku rosyjskim w r. 1926 przez „Wydawnictwo Państwowe“ w Z. S. R. R. Zarówno wydawca jak i tłumacz zapewniają, że praca ta nie ma podkładu marksistowskiego, ani też nie opiera się na „objektywno-materialistycznym pojmowaniu psychologii“. Redakcja wydawnictwa „Lengiza“ (Leningradzkie państwowe wydawnictwo) dlatego nie podziela przekonania autora, że „wyłożone w niniejszej książce zasady badania pozostaną niewzruszone“. Jednak, wydaw-

nictwo stwierdza, że przy obecnym stanie początkowym zarówno sowieckiej nauki kryminalnej jak i obiektywnej psychologii kryminalnej — praca prof. Poznyszewa zasługuje na uwagę szerokiej rzeszy czytelników, którzy w niej znajdą plan psychologiczno-kryminalnego poznania przestępcy i oryginalną klasyfikację typów przestępczych.

Razem z tłumaczem należy stwierdzić, że omawiana praca posiada charakter ściśle naukowy. Idzie ona po linii najnowszych badań psychologicznych, a w szczególności wskazań psychologii eksperymentalnej, której metody i cele panują obecnie w najpoważniejszych dziełach z tej dziedziny.

Autor w przedmowie do swego dzieła zaznacza, że poznanie przestępców stanowi zagadnienie nie tylko teoretyczne, lecz ma ogromne znaczenie praktyczne. W świecie przestępców spotykamy najrozmaitsze typy, interesujące nie tylko z punktu widzenia psychologicznego, lecz i ze względów kulturalno-życiowych. Każdy z tych typów wymaga specjalnego podejścia organów karno-śledczych, śledztwa, sądu oraz działaczy penitencjarnych, wykonywujących wyroki. Autor stwierdza, że organa sądowo-karne coraz więcej i coraz silniej odczuwają brak w zakresie psychologiczno-kryminalnym wiadomości, które pomogłyby do orientowania się wśród osób z jakimi mają do czynienia w praktycznej działalności. Coraz bardziej wylania się potrzeba należytego wyjaśnienia w jakim stopniu i w jakim stosunku przestępcy są społecznie niebezpieczni, a zatem, co należy z nimi uczynić dla obrony społeczeństwa przed ich prawdopodobnymi zamachami. Nie wystarczy stwierdzić, że dany człowiek jest społecznie niebezpieczny. Należy wyjaśnić, co w nim tkwi takiego, że czyni go niebezpiecznym i w jakim stopniu jest niebezpiecznym, co ma być przedmiotem obserwacji i poznania przestępcy. Konieczne jest metodyczne, naukowe poznanie tego, co trzeba wiedzieć o przestępcy dla prawidłowego zorganizowania walki z przestępczością i należytego postępu wymiaru sprawiedliwości. Autor ułożył plan takiego postępowania, zaznaczył zakres ważniejszych pytań, podlegających rozpatrzeniu i zebrał duży materiał, zaczerpnięty z ciągłych odwiedzin miejsc odosobnienia i sal posiedzeń sądowych.

Zasadnicza myśl, która kierowała autorem, zawiera się w tym, „że najgłębsze trzony przestępczości ukryte są w konstytucji przestępcy, która tworzy się i zmienia pod wpływem z jednej strony, otaczających osobnika zewnętrznych i przede wszystkim socjalnych warunków, a z drugiej strony — tego, co organizm danego podmiotu otrzymał w dziedzictwie po swych przodkach”.

Autor, przeprowadziwszy gruntowną krytykę i rewizję dawnych poglądów szkoły antropologiczno-kryminalnej („urodzony przestępca” — Lombroso) oraz frenologicznej — opiera swe wywody i wnioski na ścisłych i gruntownych obserwacjach przestępców, stosując metodę psychologiczno-eksperymentalną.

Należy całkowicie podzielić zdanie tłumacza pracy prof. Poznyszewa, że zaletą tej pracy jest zastosowanie w psychologii kryminalnej obserwacji życia przestępców, ich zachowania się przed, — w czasie, — i po — popełnieniu przestępstwa, oraz określenie na tych podstawach charakteru i konstytucji psychicznej przestępcy.

Przeprowadzając analizę typów przestępczych, autor daje szczegółowe i naukowo ujęte podstawy do oceny i wartościowania osoby przestępcy. Ze względu na indywidualistyczne stanowisko naszego kodeksu karnego, które znalazło wyraz w przepisie art. 54, dzieło prof. Poznyszewa będzie jakgdyby szerokim

komentarzem, dającym orientację co do tego, czy i z jakim typem przestępnym sąd orzekający ma do czynienia.

Przejrzysty sposób przedstawienia ogólnych założeń oraz systematyczne ujęcie problemów kryminologicznych, a ponadto sposób pisania, wywołujący zaciekawienie i przykuwający uwagę czytelnika — stanowią o wartości książki.

Niewątpliwą zasługą tłumacza dla polskiej literatury prawniczej jest opracowanie przekładu tego dzieła, mało znanego w Polsce.

Zarówno temat książki, która traktując o typach przestępnych, wprowadza w dziedzinę niezwykle ważną i ciekawą z punktu widzenia kryminologicznego jak i dokonany przez sędziego-kryminologa przekład, dają gwarancję, że książka ta znajdzie się w rękach każdego sędziego i działacza penitencyjnego.

**Witold Świda — Docent Uniwersytetu
Stefana Batorego. „Zakład dla niepoprawnych w praktyce sądów polskich”.
Warszawa, 1936. — Str. 20.**

Środki zabezpieczające mają na celu uzupełnić istniejące luki w walce z przestępczością, chronić społeczeństwo i państwo przed tymi jednostkami, wobec których kara nie może być stosowana lub okazuje się bezskuteczna.

„Od należytego funkcjonowania zakładów zabezpieczających zależy oczyszczenie życia społecznego w Polsce od niepożądanych elementów, wywołujących niepokój i nieuzasadnione wrażenie, jakoby ludność cała odznaczała się szczególnie zbrodniczymi instyktami... Przytoczywszy na wstępie powyższe słowa prof. Makarewicza, autor stwierdza, że mimo tego, iż sądy mają możliwość od 2 lat stosować przepisy dotyczące zakładów dla niepoprawnych — nie obserwujemy w Polsce poprawy sytuacji w dziedzinie przestępczości, charakteryzującej kandydatów do tych zakładów.

Praca autora jest poświęcona rozwiązaniu zagadnienia, jakie przyczyny wpływają na ten stan rzeczy.

Rozważając sprawę stosowania zakładu dla niepoprawnych na tle przepisu art. 84 k. k. w porównaniu z obcym ustawodawstwem, autor dochodzi do wniosku, że do walki z tą najbardziej dającą się we znaki społeczeństwu grupą przestępców, ustawodawca polski na plan pierwszy wysunął sędziego. Sędzia posiada szeroki zakres władzy w tym kierunku. Stosowanie zakładu dla niepoprawnych zależy bowiem od tego, jaką treść włoży sędzia w pojęcie stanu niebezpieczeństwa oraz w pojęcie przestępcy zawodowego i przestępcy z nawyknięcia. Od sędziego zależy, jak szeroki front obejmie walka, której teren w przepisie art. 84 k. k. został przez ustawodawcę naszkicowany tylko w ogólnych konturach. Sędzia decyduje również, czy broni, którą otrzymał z rąk ustawodawcy, użyje wszędzie tam, i tylko tam, gdzie tego wymagać będzie bezpieczeństwo porządku prawnego.

Jakże sędzia polski w walce z tą grupą niebezpiecznych przestępców wykorzystał nadaną mu przez ustawę władzę.

W odpowiedzi na to autor, na podstawie szeregu oficjalnych danych statystycznych oraz informacji, uzyskanych bezpośrednio w 18 więzieniach i zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie, stwierdza, że do 24. X. 1935 r. zaledwie 50% sądów okręgowych, a 22% sądów grodzkich zastosowało prawomocnie zakład dla niepoprawnych. W ciągu z górą 1 roku i 9 miesięcy 431 sądów grodzkich i 22 sądy okręgowe nie zastosowało ani razu osadzenia w zakładzie dla niepo-

prawnych. Wskazuje to, że sędziowie niedostatecznie wykorzystują uprawnienia nadane im przez art. 84 k. k. Ciekawym jest, że w wielkich miastach, gdzie zwykle nasilenie przestępczości jest większe, ustosunkowanie się sędziów do instytucji zakładu dla niepoprawnych jest jeszcze bardziej negatywne, np. z 22 oddziałów sądu grodzkiego w Warszawie zaledwie 3 zastosowało zakład dla niepoprawnych.

Powyższy stan rzeczy nie wynika jednak, zdaniem autora, z winy sędziów. Chociaż zakład dla niepoprawnych nie jest karą, to jednak polega na długotrwałym (co najmniej 5 lat) pozbawieniu wolności. Zastosowanie takiego środka wymaga od sędziego stanowczości i siły charakteru. W obcych ustawodawstwach ustalone jest z góry jacy przestępcy winni ulegać środkowi zabezpieczającemu — sędzia posiada tam rolę ściśle wykonawczą. Nasz ustawodawca poszedł inną drogą i tę odpowiedzialną oraz trudną decyzję złożył na barki sędziego. Jedynym materiałem dla oceny celowości zastosowania w poszczególnych przypadkach zakładu dla niepoprawnych były do niedawna tylko informacje z rejestru karnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Dołączone obecnie (od 29 listopada 1935 r.) do akt sprawy odpisy sentencji poprzednich wyroków również nie wystarczają, gdyż nie podają pełnego obrazu przestępstwa, a zawierają tylko jego opis ze stanowiska prawa karnego bez odtworzenia techniki popełnienia przestępstwa, która ma istotne znaczenie przy ustaleniu cech zawodości i stanu niebezpieczeństwa przestępcy dla porządku prawnego. W tych warunkach autor uważa, że nie tylko jest usprawiedliwione stanowisko sędziów, nie stosujących zakładu dla niepoprawnych, ale należy podziwiać odwagę tych nielicznych sędziów, którzy korzystają z uprawnień art. 84 k. k.

Autor stwierdza, że obecny stan rzeczy w tej dziedzinie wymaga poprawy. W tym celu uważa za wskazane przeprowadzenie szeregu reform w dziedzinie prawa karnego formalnego i materialnego.

Zarówno sposób podejścia do poruszonego zagadnienia jak i wysunięcie postulatów w kierunku pożądaných zmian czynią z pracy autora cenny przyczynek de lege ferenda w tej dziedzinie.

W. Przyg.

Dr. Aleksander Schnitzel — Inspektor starostw i związków komunalnych województwa śląskiego. „Prawo karno-administracyjne materialne”. Rok 1936. Część I. Drukiem i nakładem drukarni Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, str. 144.

Jak wynika ze słowa wstępnego autora, celem wydawnictwa jest ułatwienie pracy tak referentom karnym władz administracji ogólnej, jak również sędziom w sądach okręgowych, rozpatrującym sprawy karno-administracyjne w trybie art. 640 — 649.

Wydawnictwo jest podzielone na trzy części: I — Prawo o wykroczeniach i przepisy wpraw. k. k. i prawo o wykroczeniach, II — Zbiór ogólnopolskich przepisów materialnego prawa karno-administracyjnego i III — Zbiór polskich przepisów materialnego prawa karno-administracyjnego, obowiązujących w województwie śląskim.

Poszczególne przepisy zaopatrzone są w komentarz, a ponadto wydawnictwo zawiera orzecznictwo Sądu Najwyższego. Dobrze ułożony skorowidz rzeczowy

ułatwia orjentowanie się w postanowieniach prawa o wykroczeniach. Całość jest ułożona jasno i przejrzysto.

B. Ch.

Anatol Willner — adwokat. „Odpowiedzialność karna lekarzy i aptekarzy z ustawy opiumowej”.—Warszawa, 1936. Nakładem mgr. farm. Fr. Heroda. Str. 28.

Zagadnienie odpowiedzialności karnej lekarzy i aptekarzy jest przedstawione na tle dyspozycji karnych art. 244 k. k. oraz art. 7 i 8 ustawy z dnia 22 czerwca 1923 r. w przedmiocie substancji i przetworów odurzających, którą autor nazywa ustawą opiumową.

Autor zaznacza, że praca jego nie jest przedstawieniem już ustalonego orzecznictwa i poglądów, lecz próbą rozwiązania nasuwających się zagadnień na tle obowiązujących w tej dziedzinie przepisów.

Przechodząc do treści poruszonego zagadnienia autor w pierwszym rzędzie poddaje analizie wzajemny stosunek tych przepisów oraz wpływ, jaki wywarł kodeks karny na ustawę opiumową.

Aby ustalić stosunek art. 244 k. k. do przepisów karnych ustawy opiumowej, autor zastanawia się nad tym, czy udzielanie trucizny bez upoważnienia, jest tym samym, co udzielenie bezprawne lub udzielenie z przekroczeniem upoważnienia, oraz czy trucizna odurzająca jest tym samym, co środki, substancje i przetwory odurzające.

W odpowiedzi na pierwszą kwestię, autor przeprowadza następujące rozumowanie. Działanie bezprawne polega na naruszeniu przepisów prawa. Upoważnienie znaczy umocowanie, pełnomocnictwo w najszerszym słowa znaczeniu. Nie każde działanie bez upoważnienia jest bezprawnym np. udzielenie bez upoważnienia (recepty) środków odurzających człowiekowi w położeniu groźnym bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia (art. 247 k. k.). Dla bytu przestępstwa z art. 244 k. k. działanie winno być bezprawne i bez upoważnienia. Zarówno lekarze, jak i aptekarze upoważnieni są z mocy ustawy — jedni do leczenia przy pomocy środków odurzających, drudzy do nabywania, sporządzania i wydawania tych środków. Mogą oni działać bezprawnie, działając w granicach swych uprawnień zawodowych np. lekarz zapisujący środki odurzające, świadomie wbrew uznanym regułom leczenia, ale w przekonaniu obiektywnie niesłusznym, że taka właśnie metoda jest dobra. Mogą również, działając bezprawnie, przekroczyć swoje upoważnienia, kierując swoją działalność do celów obcych ustawie. Karalne przypadki przekroczenia upoważnienia kodeks karny wymienia wyraźnie i nie ma powodu do przypuszczenia, że działanie bez upoważnienia miałyby być tym samym, co działanie z przekroczeniem tego upoważnienia.

W ten sposób autor dochodzi do wniosku, że lekarze i aptekarze, czy to działając bezprawnie w ramach swoich upoważnień, czy też z ich przekroczeniem, nie podlegają sankcjom z art. 244 k. k.

Powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w przeprowadzonej przez autora analizie pojęcia trucizny odurzającej. W ramach kodeksu karnego mamy dwa pojęcia: środków odurzających i trucizny odurzającej. Środkiem odurzającym będzie każda substancja i przetwór, mogący służyć do odurzenia; trucizną — każda substancja, która podana w małych dawkach może spowodować otrucie.

Nie można zrównać każdego środka, zawierającego substancję odurzającą z trucizną odurzającą. Autor nie zgadza się z motywami komisji kodyfikacyjnej, iż obojętnym jest, czy sprawca zdawał sobie sprawę ze szkodliwych skutków udzielonej trucizny. Przeciwnie — udzielenie musi być dokonane nie w celu lekarskim i grozić niebezpieczeństwem dla zdrowia i życia tak, by moment trucizny znalazł swój właściwy wyraz.

W dalszym ciągu swej pracy, autor, na tle norm ustawy opiumowej oraz rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy szczegółowo rozważa kwestię odpowiedzialności lekarzy i aptekarzy.

Należy przyznać, że podjęta przez autora próba rozwiązania nasuwających się zagadnień w tej sprawie powiodła się w zupełności. Praca autora, aczkolwiek ujęta w szczupłe ramy broszury, zawiera wyczerpujący materiał dla fachowców w tej dziedzinie.

W. Przyg.

B I B L I O G R A F I A.

Adamowiczowa Stanisława. — Służba pracy w Niemczech. (Ze szczególnym uwzględnieniem organizacji służby pracy dla kobiet). Warszawa, 1935. Odb. z „Pracy i Opieki Społ.” — Str. 34.

Constitution. — Constitution de la République de Pologne du 23 avril 1935. ...Avant — propos de Waclaw Makowski... Introd. hist. de M. Potulicki. Paris, 1935, Recueil Sirey. — Str. 72. — Konstytucja Rzplitej Polskiej z 23 kwietnia 1935.

Diamandesco Jean, dr. — Le problème de l'agression dans le droit international public actuel... Paris, 1936. A. Pedone. — Str. 2 nlb., 252. — Zagadnienie napaści w międzynarodowym prawie publicznym.

Gianini Amadeo. — La riforma della costituzione polacca. Roma, 1934, Ist. per l'Europa Orientale. — Str. 34. — Reforma Konstytucji w Polsce.

Halewski Tadeusz, dr. — Prawo lotnicze w zarysie. Lwów, 1936, Skł. „Osso-lineum”. — Str. 67, zł 1.50.

Justice. — Justice militaire. Insoumission, désertion. Vol. arrêté à la date du 1-er janvier 1935 (Bull. officiel du min. de la guerre. Ed. méthodique. Nr. 59 — 1). Paris, 1935, Charles — Lavauzelle. — Str. 125 — Przestępstwa przeciwko karności, dezercja.

Konstytucji. — Konstytucji burżuaznych stran. T. I. Wielkije dierzawy i zapadnyje sosiedi S. S. S. R. Moskwa — Leningrad, 1935, Socekgiz. — Str. 336. — Konstytucje państw kapitalistycznych. Mocarstwa i zachodni sąsiedzi Z. S. R. R.

Monclin Roger. — Les damnés de la guerre. Les crimes de la justice militaire. Paris, 1934. Mignolet et Storz. — Str. 145. — fr. 5. — Ofiary wojny. Pomyłki wymiaru sprawiedliwości wojskowej

Peretiatkowicz Antoni, dr. prof. — Nowa konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Ordynacja wyborcza i ważniejsze ustawy polityczne uzupełnione statutem Ligi Narodów i konkordatem z Kościołem. Wyd. 6 poprawione. Lwów — Warszawa, 1935, Książnica Atlas. — Str. 256.

Prawo. — Bibliografia podstawowych dzieł z dziedziny prawa i ekonomii. Lwów, 1936. Druk. A. Goldman. — Str. 61.

Senfleben O. — Deutsches Wehrrecht. Ein Grundriss. Berlin, 1935, Juncker u. Dünhaupt. — Str. 126. Niemieckie prawo wojskowe.

Skarbek-Michałowski Janusz. — Zasady postępowania honorowego, uzgodnione ze statutem oficerskich sądów honorowych. Zaleszczyki, 1935. Skł. Gebethner i Wolff. — Str. 66. zł 1,50.

Solncew K. I. — Proizwodstwo doznaniy w czastiach Krasnoj armii. Rukowodstwo dla komandirov czastiej i lic, proizwodiaszczych doznaniye. III piererab. i dop. izd. Moskwa, 1936, Gos. izdat. „Sowietskoje zakonodatielstwo“. — Str. 134, 2 nlb., 1 wkl. Przeprowadzanie dochodzeń w oddziałach czerwonej armii. Podręcznik dla dowódców oddziałów oraz osób, przeprowadzających dochodzenia.

Spasowski Władysław, dr. — Z. S. R. R. Rozbudowa nowego ustroju. Warszawa, 1936, J. Przeworski. — Str. 224, 2 nlb., 4 tabl. ilustr.

Stuhlmann Friedrich, Dr. Obstlt. u. Stange Helmuth. — Wehrgesetz u. Wehrmacht. Text der wichtigsten die Wehrmacht betreffenden Gesetze nebs Erläuterungen sowie Arbeits — dienstgesetz. Berlin, 1935, A. Ranck. — Str. 4, nlb. 206. — Ustawa o służbie wojskowej i Siły Zbrojne. Tekst najważniejszych ustaw dotyczących Sił Zbrojnych wraz z komentarzem Ustawa o służbie pracy.

Trentin Sylvio, prof. — La crise du droit et de l'état. Préf. de G. Geny. Paris, 1935, L'Eglantine. — Str. 498, 1 nlb. — Kryzys prawa i państwa.

Verfassung. — Die Verfassung der Republik Polen vom 23 April 1935. Mit einem Vorwort von Stanisław Car, Generalberichterstatter des Verfassungsausschusses des Sejm, ehem. Justizminister, und einem Abriss der neuen Wahlgesetze von Ministerialrat Dr. iur. Michael Potulicki. Warschau, 1935, Polnischer Ausschuss für Internationale Juristische Zusammenarbeit. — Str. 47. — Ustrój Państwa Polskiego wedle Konstytucji z 23 kwietnia 1935 r. Ze słowem wstępnym Stanisława Cara — generalnego Sprawozdawcy Komisji Sejmowej b. Ministra Sprawiedliwości wraz z zarysem Ordynacji Wyborczej napisanym przez radcę Dr. Michała Potulickiego

Zbiór. — Zbiór dokumentów urzędowych dotyczących stosunku Wolnego Miasta Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej. Cz. IX. R. 1933. Zebr. i wyd. przez Biuro Komisarza Gen. Rzplitej Pol. w Gdańsku. Gdańsk, 1934, skł. gl. Gebethne i Wolff. — Str. 63. — zł 5.50.

W. Przyg.

Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI PRAWNICZEJ T. W. W.

Dnia 15 czerwca 1936 r. pod przewodnictwem płk. k. s. Dr. Adama Kielbińskiego odbyło się w sali rozpraw Wojskowego Sądu Okręgowego Nr I w Warszawie posiedzenie Sekcji Prawniczej przy Zarządzie Głównym T. W. W. na którym powołano nowy Zarząd w składzie następującym:

Przewodniczący	— gen. bryg.	Dr MECNAROWSKI Emil.
Zastępca	— płk k. s.	Dr KIEŁBIŃSKI Adam,
Sekretarz	— mjr k. s.	Dr SARNICKI Kazimierz,
Zastępca	— mjr k. s.	Dr MITOWSKI Józef.

Na wniosek Przewodniczącego zostali do Sekcji dokooptowani w charakterze członków: gen. bryg. Dr Krzemieński Jakub — Prezes Najwyższej Izby Kontroli, płk k. s. w st. spocz. Dr Buszyński Marian, płk k. s. rez. Makowski Wacław — prof. Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, płk k. s. w st. spocz. Rzy-

mowski Jan — Prezes Sądu Najwyższego. Ponadto w skład Sekcji weszło 32 członków — oficerów korpusu sądowego garnizonu warszawskiego.

Na propozycję Przewodniczącego został ustalony program prac Sekcji. Zebrania odbywają się raz na miesiąc w każdy drugi piątek w godzinach od 18-ej do 20-ej. Zebrania te składać się będą z 2-ch części. Część pierwsza — to wygłaszanie referatu i uwag do niego przez korreferenta, a następnie dyskusja. Część druga — omawianie najbardziej interesujących aktualnych zagadnień prawnych. Zarówno tematy referatów jak i kwestyj prawnych są ustalane z góry. Referaty, opracowane na piśmie, powinny być przesłane korreferentom co najmniej na 2 tygodnie przed terminem danego zebrania.

Z uwagi na okres urlopów wypoczynkowych, następane zebranie Sekcji odbyło się pod przewodnictwem plk. k. s. Dr Kielbińskiego w dniu 11 września b. r. Na zebraniu tym pplk k. s. Dr Matzner Bolesław wygłosił odczyt p. t. „Środki odwoławcze wedle projektu Kodeksu Postępowania Karnego Wojskowego“, po którym rozwinęła się dyskusja. Odczyt ten, ze względu na autorytatywną wykładnię zasad nowego kodeksu wojskowego postępowania karnego, wzbudził żywe zainteresowanie. Poza tym omówiono i przedyskutowano następujące kwestie prawne:

- 1) czy kara wykonana może być darowana?
- 2) czy dopuszczalne jest umieszczanie w protokole rozprawy głównej wzmianki że sąd ogłosił powody wyroku, jak w wyroku pisemnym?
- 3) ile razy może obwiniony żalić się na decyzję o zarządzeniu przeciw niemu aresztu śledczego?

W wykonaniu ustalonego programu prac Sekcji, na zebraniu w dniu 10 października b. r., które odbyło się pod przewodnictwem plk k. s. Dr Kielbińskiego, został wygłoszony przez kpt. k. s. Dr Stanisława Kochmańskiego referat p. t. „Formy ewolucyjne i cel śledztwa oraz zagadnienie zniesienia w nowożytnym procesie karnym tej instytucji“. Korreferentem był mjr k. s. Dr Mitowski Józef. Po wygłoszeniu referatu rozwinęła się dyskusja, w toku której podniesiono istotną potrzebę utrzymania w nowożytnym procesie instytucji sędziów śledczych oraz podkreślono zasługi autorów nowego kodeksu wojskowego postępowania karnego, w którym instytucja ta znalazła właściwy, w myśl powyższych zasad, wyraz.

Ponadto Przewodniczący poruszył następujące kwestie prawne:

- 1) czy i kto może sporządzić wyrok, jeżeli sędzia orzekający w danej sprawie uczynić tego nie może?
- 2) co to jest prawomocność wyroku?

Interesująca i ożywiona dyskusja nad poruszonymi tematami przedłużyła zebranie do godziny 21-ej.

W. Preyga.

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

23. Dopuszczalność wnoszenia środków prawnych przeciw odmowie wypłaty należności z tytułu diet oraz z tytułu dodatku za odkomenderowanie.

St. sierżant K. w podaniu z daty Kraków 12 lutego 1932 r., skierowanym do D. O. K. Nr V prosił o wypłacenie zaległego dodatku za odkomenderowanie za lata 1924 — 1931, twierdząc, iż przy sposobności wypłaty każdorazowego uposażenia miesięcznego prosił oficera płatnika o wypłatę tego dodatku, że otrzymał jednak zawsze odpowiedź, iż dodatek taki mu się nie należy. D. O. K. pismem z dnia 15 lutego 1932 r. L. 563/183 do Dowódcy Dionu Żand. w Krakowie poleciło zawiadomić zainteresowanego, iż wnoszenie próśb o wypłatę nabytych należności za delegacje, uskutecznione przed 16 lipca 1924 r. jest zabronione Dz. Rozk. Wojsk. Nr 25/31, poz. 325, próśby zaś odnośnie do delegacji w czasie po 16 lipca 1924 r. mogą być przedstawiane tylko w przypadkach, rzeczywiście usprawiedliwiających opóźnienie, a ponieważ podanie K. nie odpowiada powyższym warunkom, przeto nie może być uwzględnione.

Z powołaniem się na powyższy reskrypt K. w drugim podaniu z 29 lutego 1932 r., dotyczącym roszczenia o wypłatę dodatku za odkomenderowanie do Sztabu O. K. Nr V za czas od 18 lipca 1924 r. do 1 listopada 1931 r. przytoczył na usprawiedliwienie zwłoki, że wobec zgłaszania przy raportach roszczenia o wypłatę dodatku i wyczerpania w ten sposób dopuszczalnej drogi służbowej, musiał poprzestać na odmownym załatwieniu próśb ze strony oficerów płatników.

Na wniesioną dalszą prośbę do M. S. Wojsk. — Dep. Int. z 22 kwietnia 1932 r., Ministerstwo zaskarżonym obecnie do N. T. A. orzeczeniem z 25 maja 1932 r. L. 5630/W. Upos. zwróciło D. O. K. Nr V podanie K. z wyjaśnieniem, iż wobec postanowienia Dz. Rozk. 25/31, poz. 325 nie może być ono obecnie rozpatrywane, a twierdzenie petenta, że ze względu na swój charakter szeregowego nie mógł odwoływać się przeciwko udzielonej mu swego czasu przy raporcie odmownej odpowiedzi na zgłoszoną prośbę o wypłatę należności za delegację, nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ postanowienia Dz. Rozk. 36/24, poz. 543 nie wyłączały szeregowych od prawa odwoływania się przeciw odmowie zarachowania wspomnianych należności.

N. T. A., rozpatrując przede wszystkim najdalej idący zarzut zastępcy władzy pozwanej co do niezaskarżalności pisma M. S. Wojsk. z 25 maja 1932 r. uznał zarzut ten za nieuzasadniony już z tego powodu, że chodzi tu o orzeczenie, dotyczące m. in. spornej kwestii, czy skarżący był uprawniony do wnoszenia środków prawnych przeciwko odmowie odnośnych należności z tytułu żądanych diet, a które to orzeczenie — zdaniem skargi — naruszyło prawa skarżącego (art. 3, 7 ust. 2, art. 49 i 114 prawa o N. T. A. poz. 806/32 Dz. Ust.).

Skarga wychodzi z założenia, że skarżący wskutek zgłoszenia przy raporcie służbowym próśby o wypłacenie mu należności za delegację za czas od 18 lipca 1924 r. do 1 listopada 1931 r. dopełnił obowiązku, określonego w §22 rozporządzenia Rady Ministrów z 16 lipca 1924 r. poz. 703 Dz. Ust., a wobec odmowy nie miał ze względu na regulamin służby wewnętrznej innej drogi do realizacji swego roszczenia. Władza pozwana natomiast zajmuje w zaskarżonym orzecz-

niu stanowisko, iż postanowienia Dz. Rozk. Nr 36/24, poz. 543 nie wyłączały szeregowych od prawa odwoływania się przeciw odmowie wypłaty wspomnianych należności, z czego wynika, iż władza pozwana, niezależnie nawet od kwestii obowiązku składania rachunku diet w terminie, określonym w § 22 rozporządzenia Rady Ministrów z 16 lipca 1924 r., poz. 703 Dz. Ust., której to kwestii dotyczy powołany w ustępie pierwszym zaskarżonego orzeczenia Dz. Rozk. Nr 25/31, poz. 325, uznała odmowę w przedmiocie roszczenia skarżącego o dodatek za odkomenderowanie wskutek niewniesienia we właściwym trybie i terminie odwołania, za prawomocną i w następstwie powyższego pozostawiła prośbę skarżącego z 22 kwietnia 1932 r. bez rozpatrzenia.

W tej mierze należy stwierdzić, iż w myśl ost. ust. § 22 cytowanego rozporządzenia Rady Ministrów poz. 703/24 Dz. Ust. o należnościach za podróże służbowe, delegacje (odkomenderowania) i przeniesienia funkcjonariuszów państwowych oraz wojskowych, ogłoszonego również w Dzienniku Rozkazów Nr 36/1924 r. pod poz. 543, przeciw odmowie przyznania zarachowanych kwot może być wniesione **w ciągu 14 dni** przedstawienie do władzy II instancji, względnie do władzy naczelnej, która rozstrzyga ostatecznie, a analogiczne postanowienie zawiera ost. ust. § 20 obowiązującego od 25 października 1927 r. rozporządzenia Rady Ministrów z 17 września 1927 r. poz. 826 Dz. Ust. (Dz. Rozk. Nr 31/1927 r., poz. 381) względnie w brzmieniu poz. 651/32 Dz. Ust. przy czym powyższe przepisy prawne nie zawierają żadnych wyjątków względnie ograniczeń co do osób wojskowych w przedmiocie wnoszenia środków prawnych, Ponieważ zatem skarga przyznaje, iż skarżący w terminie 14 dniowym od odmówienia mu przy każdorazowym zgłoszeniu przy raporcie roszczenia o dodatek za odkomenderowanie nie wnosił przewidzianych w przytoczonych wyżej przepisach § 22 poz. 703/24 Dz. Ust. oraz § 20 poz. 826/27 Dz. Ust. środków prawnych, przeto, skoro w tym stanie rzeczy władza pozwana pozostawiła odnośnie podanie skarżącego z r. 1932 bez rozpatrzenia (por. p. 4 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wojskowych Dz. Rozk. Nr 31/1927 poz. 381 dział II str. 451), to w tym stanowisku władzy pozwanej nie mógł się Trybunał dopatrzeć istotnej wadliwości postępowania, uzasadniającej uchylenie skarżącego orzeczenia w myśl art. 84 prawa poz. 806/32 Dz. Ust., a to tem mniej, że skarga nie twierdzi nawet, by skarżący domagał się wznowienia postępowania, względnie by przytoczył był istotne dla sprawy okoliczności lub środki dowodowe w rozumieniu art. 95 prawa o postępowaniu administracyjnym z 22 marca 1928 r. poz. 341 Dz. Ust., któreby uzasadniały wznowienie postępowania administracyjnego.

Trybunał zauważa zarazem odnośnie do podniesionego przez zastępcę skarżącego na rozprawie zarzutu, jakoby przepis art. 4 § 22 cytowanego rozporządzenia poz. 703/24 Dz. Ust., dotyczący następstw prawnych przekroczenia terminu do składania rachunków, odnosił się jedynie do „prawa do zwrotu kosztów“ a nie diet, — że, zgodnie z wyjaśnieniami Najwyższego Trybunału Administracyjnego w wyroku z 5 grudnia 1931 r. L. Rej. 1426/29 Zb. Wyr. Nr 465 A., zarzut powyższy nie jest trafny, gdyż cytowany ust. 4 § 22 ma na myśli następstwa przekroczenia wszystkich w poprzednich ustępach tego paragrafu określonych terminów, a zatem: terminu, przewidzianego w ust. 3 odnośnie do rachunków diet za delegacje (odkomenderowania). (Wyrok N.T.A. z dnia 7 marca 1936 r. L. Rej. 7480/32).

24. Prawo do rozpatrzenia emerytalnego z tytułu służby wojskowej w b. armii austr.-węg. wedle ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., austriackiej ustawy z dnia 27 grudnia 1875 r. i konwencji wiedeńskiej.

W myśl art. 108 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. (jednolity tekst) poz. 380/31 Dz. Ust. zawodowym wojskowym b. państw zaborczych, „których próśb, wniesionych przed końcem 1920 r. o przyjęcie do wojska polskiego, nie uwzględniono i którym dotychczas nie przyznano zaopatrzenia emerytalnego w b. państwie zaborczym, jak również i państwie polskim, a posiadającym co najmniej 25 lat rzeczywistej służby wojskowej, obliczonej według czasu kalendarzowego, przysługuje zaopatrzenie emerytalne w wysokości, ustalonej w art. 82 tejże ustawy. Skarżący w podaniu z 24 kwietnia 1931 r. przytoczył, iż w b. armii austr.-węg. służył od r. 1906 do 31 października 1918 r., obliczając okres służby na 12 lat i 5 dni, a przy uwzględnieniu lat wojennych, na 16 lat 3 miesiące 5 dni. Z powyższego wynika zatem, że przewidziany w art. 108 kumulatywny warunek posiadania co najmniej 25 lat rzeczywistej służby wojskowej, co do skarżącego nie zachodzi, wobec czego, niezależnie od sprawy zgłoszenia się do służby w wojsku polskim, roszczenie emerytalne nie znajduje oparcia w ust. 1 art. 108 powołanej ustawy emerytalnej. Z powodu nieposiadania zaś przez skarżącego nawet 18 lat służby w b. armii austr.-węg., nie mogą mieć do niego zastosowania przepisy § 74 austriackiej ustawy z 27 grudnia 1875 r. Nr 158 Dz. P. P. względnie art. 82 i 105 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. (por. wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 17 grudnia 1931 r. L. Rej. 5477/29 Zb. wyr. Nr 467 A. 1.).

O ile zaś skarga opiera roszczenie na postanowieniach art. 2 konwencji wiedeńskiej z 30 listopada 1923 r. poz. 41/31 Dz. Ust., to — zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem (por. np. wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 14 stycznia 1932 r. L. Rej. 2988/30) — Trybunał zajmuje stanowisko, iż według art. 8 Konwencji postanowienia art. 1 — 7 tej konwencji nie naruszają w niczym ustaw ani rozporządzeń wewnętrznych, wydanych w tym przedmiocie, to jest co do zaopatrzenia emerytalnego przez państwo sygnujące w stosunku do własnych obywateli; gdy zaś w państwie polskim sprawy wszelkich roszczeń emerytalnych obywateli polskich tak z tytułu służby cywilnej i wojskowej polskiej, jak i zaborczej, zostały w drodze ustawodawczej unormowane, a w szczególności powołana ustawa emerytalna z 11 grudnia 1923 r. określa uprawnienia b. zawodowych wojskowych b. państw zaborczych, przeto nie może się w tym stanie rzeczy skarżący powoływać na postanowienia wspomnianej Konwencji, tylko zasadność jego roszczeń emerytalnych, wbrew wywodom skargi, winna być rozpatrywana jedynie w świetle przepisów odnośnego ustawodawstwa polskiego, według którego — jak wywiedziono wyżej — roszczeniu jego brak podstawy prawnej. (Wyrok N. T. A z dnia 14 maja 1936 r. L. Rej. 8096/33).

25. Sprawy podlegające oficerskim sądom honorowym, które są sądami szczególnymi, wyłączone są z pod orzecznictwa N. T. A.

Podporucznik w rezerwie S., skierował w r. 1931 pod adresem 3 oficerów wojska polskiego obraźliwe listy. Ponieważ oficerowie mieli wątpliwości ze względu na wchodzącą w grę cześć kobiety, jak należy reagować na tę sprawę, przeto zwrócili się do sądu honorowego dla oficerów sztabowych w Poznaniu o poradę. Zgodnie z opinią tego sądu wyzwali na pojedynek S., który jed-

nak nie przyjął tego wyzwania, odwołując się do sądów powszechnych.

Wobec tego spisario jednostronny protokół i zawiadomiono o tym właściwy sąd honorowy dla oficerów młodszych.

Wyznaczeni sędziowie oficerskiego sądu honorowego rozpoczęli dochodzenia przeciw S., który jednak odmówił stawienia się, twierdząc, że oficerski sąd honorowy nie jest w myśl art. 84 ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach właściwy w jego cywilnej sprawie honorowej.

W czasie odbywania ćwiczeń wojskowych przez S., a więc w czasie noszenia munduru, powziął sąd oficerski 17 sierpnia 1932 r. uchwałę oddającą S. pod oficerski sąd honorowy, a zarazem postawił wniosek w myśl § 73 statutu oficerskich sądów honorowych o zawieszenie S. w czynnościach służbowych. Dowódca zawiesił 27 sierpnia 1932 r. w czynnościach służbowych S. z wstrzymaniem mu $\frac{1}{4}$ poborów służbowych.

S. zwrócił się do M. S. Wojsk. z protestem przeciwko poddaniu go pod oficerski sąd honorowy, przy czym prosił o delegowanie innego sądu honorowego, a wreszcie żądał zwrotu części zatrzymanych poborów. w związku z nielegalnym zawieszeniem go w służbie.

M. S. Wojsk. obecnie zaskarżonym orzeczeniem z dnia 12 listopada 1932 r. L. 16512 N. R. 3130 og. 110 nie uwzględniło odwołania S., ponieważ sprawa honorowa została ważnie wszczęta, bo w czasie noszenia munduru przez odwoławcę. a w sprawie naruszenia honoru powołane są sądy oficerskie w myśl § 1 statutu do rozpatrywania takich nawet spraw, które odnoszą się do czasu przed uzyskaniem stopnia oficerskiego.

Nie mają znaczenia protesty zainteresowanego oparte na swobodnej interpretacji obowiązujących przepisów. Nie nadaje się do rozpatrzenia prośba o zwrot części poborów, zatrzymanej na skutek zgodnie ze statutem zawioskowanego i zarządzonego zawieszenia w czynnościach służbowych.

Wreszcie nie uwzględniono prośby o delegację innego sądu, gdyż motyw o możliwości wpływania jednego z oficerów na sprawy z tytułu stanowiska służbowego nie jest uzasadniony w świetle przepisów statutu, określających czynności z prawa nadzoru i gwarantujących niezawisłość sądu.

Powyższe orzeczenie zaskarżył S. do N. T. A. — a Generalna Prokuratoria imieniem pozwanego Ministerstwa wniosła o pozostawienie sprawy bez rozpoznania z powodu niewłaściwości N. T. A., względnie o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej.

Zarzut skarżącego w kierunku nieuwzględnienia przez M. S. Wojsk. protestu przeciwko poddaniu go pod oficerski sąd honorowy, niewyznaczenia innego sądu honorowego i zawieszenia go w służbie przez dowódcę pułku usuwa się z pod rozpoznania N. T. A., a to po myśli art. 6 p. 1 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym z dnia 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. Ust., ponieważ honorowe sądy oficerskie są sądami szczególnymi.

Oficerskie sądy honorowe oparte są na przepisach ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojsk polskich, poz. 256 Dz. Ust. i na statucie, wydanym w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 sierpnia 1927 r. poz. 834 Dz. Ust.

Art. 63 cytowanej ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojsk polskich stanowi, że statut oficerskich sądów honorowych, wydany będzie w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Opierając się na

tym przepisie ustawowym wydał Prezydent Rzeczypospolitej 8 sierpnia 1927 r. poz. 834 Dz. Ust. rozporządzenie w sprawie statutu oficerskich sądów honorowych.

W myśl § 1 tego statutu oficerskie sądy honorowe powołane są do ochrony godności i honoru oficerów oraz do rozpatrywania spraw, połączonych z naruszeniem tej godności i honoru.

Sądy te są niezależne (§ 2), a przy rozpatrywaniu spraw mają się kierować jedynie wskazaniami honoru i godności oficerskiej, wskazaniami sumienia oraz przepisami niniejszego statutu. Prawomocne orzeczenia i uchwały tych sądów (§ 4) są obowiązujące dla władz wojskowych oraz oficerów.

Organizacja tych sądów, sposób ich skompletowania, ukonstytuowania się, urzędowania i orzekania są szczegółowo określone statutem. Zatem powyżej wskazane momenty niezawodnie stwierdzają, że oficerskie sądy honorowe są sądami szczególnymi, a sprawy podlegające takim sądom szczególnym wyłączane są z pod orzecznictwa N. T. A.

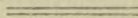
Przy tym N. T. A. zauważa, że w myśl § 37 tegoż statutu komplet sądu honorowego może, o ile nastąpiło oddanie obwinionego pod sąd honorowy, postawić wniosek o zawieszenie odnośnego oficera w czynnościach służbowych. Skarżący wcale nie zarzuca, aby takiego wniosku ze strony kompletu sądu honorowego do dowódcy pułku nie było, a tylko podnosi, że oficerski sąd honorowy nie miał prawa do tego. Ta zaś kwestia uprawnień sądu w myśl powyższych wywodów usuwa się z pod rozpoznania N. T. A.

Natomiast wstrzymanie skarżącemu $\frac{1}{3}$ poborów służbowych ma charakter zarządzenia administracyjnego w rozumieniu art. 3 prawa o N. T. A. z dnia 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. Ust. i jako takie podlega rozpoznaniu przez N. T. A. co do swej legalności.

O ile zatem chodzi o wstrzymanie poborów, to N. T. A. zauważa, że art. 82 ustawy z dnia 9 października 1923 r. poz. 924 Dz. Ust. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska postanawia, że wojskowy, zawieszony w czynnościach (w służbie) otrzymuje od najbliższego terminu płatności tylko $\frac{3}{4}$ uposażenia posiadanego stopnia, reszta pozostaje w zawieszeniu.

Artykuł ten, jak to już N. T. A. orzekł w wyroku z dnia 16 czerwca 1932 r. L. Rej. 4410/30 Zb. wyroków za 1932 r. Nr 558 A, zupełnie nie wskazuje, wskutek jakiego rodzaju postępowania nastąpiło zawieszenie, a więc nie odróżnia postępowania karnego, dyscyplinarnego, czy też postępowania przed oficerskim sądem honorowym, a zatem ma na myśli każdą formę postępowania skoro ogólnie wspomina o zawieszeniu w czynnościach służbowych.

Gdy zatem dowódca pułku zawiesił skarżącego w służbie z wstrzymaniem $\frac{1}{3}$ poborów służbowych, a pozwana władza nie uwzględniła w tym względzie odwołania skarżącego, to N. T. A. w takim stanowisku władzy pozwanej nie mógł dopatrzeć się nielegalności zaskarżonego orzeczenia. (Wyrok N. T. A. z dnia 11 lipca 1936 r. L. Rej. 273 33).



ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO.

115. Art. 1 k. k.

1. Osądzenie czynu popełnionego w ciągłości pokrywa wszystkie wchodzące w tę ciągłość poszczególne czyny, niezależnie od tego, czy przy sądzeniu były one znane sądowi, czy nie, i w jakim stopniu mogły dojść do jego wiadomości.

2. Sąd, sądzący sprawę po raz pierwszy, musi osądzić przestępstwo jako ciągle po to, aby później, w przypadku nowego postępowania z powodu poszczególnych fragmentów, nawet świeżo ujawnionych tak osądzanego czynu, można było skutecznie stawiać zarzut rzeczy osądzonej.

3. Przy rozstrzyganiu rzeczy osądzonej w zastosowaniu do przestępstw ciągłych ma decydujące znaczenie kwestia, czy poprzedni wyrok miał na względzie zamiar przestępny, skierowany na szereg powiązanych ciągłością czynów.

4. Tożsamość czynu nie ulega zmianie przy nadaniu mu innej kwalifikacji prawnej np. przy uznaniu ciągłości kilku czynów, które oskarżyciel przytoczył jako popełnione samodzielnie, ale nie ma tożsamości między jednym poszczególnym, wziętym całkowicie samodzielnym czynem, a grupą czynów, związanych jednolitym zamiarem ciągłym.

5. W zakresie przestępstw ciągłych konieczne jest ściśle rozróżnienie skutków wyroków skazujących od skutków wyroków uniewinniających. Przy skazującym wyroku zasada rzeczy osądzonej dotyczy wszystkich, nawet nieujawnionych fragmentów działania. Przy uniewinniającym wyroku działania rozdziela się szereg pojedynczych czynów, co do których zasada *ne bis in idem* stosuje się tylko o tyle, o ile zostały osądzone, jako samodzielne przestępstwa. Nic nie stoi zatem na przeszkodzie, ażeby inne, przy pierwszym sądzeniu nieznanne czyny stały się przedmiotem nowego postępowania, przy którym może sąd ustalić, ale tylko między nimi ciągłość działania. (Wyrok z 4 X.1935 r. — 1 K. 675/35).

116. Art. 25 a art. 220 k. k.

1. Różnica pomiędzy art. 25 i 220 k. k. polega na tym, że art. 25 k. k. dotyczy tylko usiłowania, a więc tylko przestępstw umyślnych i tylko wypadków zupełnego zapobieżenia skutkom działania, podczas gdy art. 220 k. k. ma zastosowanie także i do nieumyślnych sprawców niebezpieczeństwa i do częściowego tylko odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, wreszcie i do wypadków czynności przygotowawczych, przewidzianych w art. 218 k. k.

2. Art 25 k. k. mógłby mieć zastosowanie wtedy, kiedy sprawca przed przejściem pociągu doprowadza uszkodzony przez siebie tor kolejowy do zupełnego porządku i w ten sposób zapobiega powstaniu wszelkiego niebezpieczeństwa. Jeżeli jednak niebezpieczeństwo katastrofy już istniało, przestępstwo z art. 215 k.k. staje się dokonanym, a nie usiłowanym, choćby żaden pociąg nie uległ katastrofie i art. 25 k. k. zastosowania mieć nie może, natomiast może mieć zastosowanie przepis art. 220 k. k. (Wyrok z 22.XI. 1935 r. — 1 K. 820/35).

117. Art. 235, 236 i 237 k. k.

1. W razie dokonania przestępstwa uszkodzenia ciała, o zamiarze sprawcy, a więc o zakwalifikowaniu jego czynu jako przestępstwa lżejszego lub cięższego, zazwyczaj decyduje spowodowany działaniem sprawcy skutek.

2. W razie usiłowania przestępstwa uszkodzenia ciała przy spowodowaniu skutku lżejszego lub żadnego — musi być udowodniony zamiar sprowadzenia cięższego skutku, wydedukowany z okoliczności, wśród jakich działanie nastąpiło, przy czym do przypisania sprawcy usiłowania sprowadzenia cięższego skutku, wystarcza zamiar wynikowy, t. j. przy umyślnym targnięciu się na nietykalność cielesną pokrzywdzonego przewidywanie możliwości sprowadzenia cięższego skutku i godzenie się na to. (Wyrok z 28.XI 1935 r. — 2 K. 1371/35).

118. Art. 236 i art. 240 k. k.

1. Naruszenie czynności narządu ciała nie jest równoznaczne z bezwładnością tego narządu.

2. W świetle art. 240 k. k. jest obojętne, czy skutek z art. 236 k. k. nastąpił w wyniku ogółu uszkodzeń, czy w wyniku jednego tylko uszkodzenia, którego sprawca jest niewiadomy. (Wyrok z 2.XII. 1935 r. — 3 K. 1279/35).

119. Art. 263 k. k.

Naruszenie interesu publicznego przy przestępstwie z art. 263 k.k. zachodzi nie tylko wtedy, gdy sprawca uszkadza przedmiot, którego utrzymanie w nieuszkodzonym stanie leży w interesie ogółu, lecz i wówczas, gdy dany czyn z innych szczególnych powodów przedstawia się jako zagrażający porządkowi publicznemu lub jako niepożądany ze względów społecznych, politycznych i t. p. (Wyrok z 2.XII.1935 r. — 3 K. 1286/35).

120. Art. 21 k. k.

Pobicie, po dokonanych już zamachu na określone w art. 21 k.k. dobro, nie może uchodzić ani za akt prawny obrony koniecznej, ani też za bezprawne jej przekroczenie. (Wyrok z 3.XII.1935 r. — 2 K. 1376/35).

121. Art. 11 rozp. Prez. Rp. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa.

Niedbalstwo określone w art. 11 rozp. Rzez. Rzplitej z 24 października 1934 r. (Dz. U. poz. 851) zachodzi w wypadku winy nieumyślnej sprawcy. Przechowanie tajnego dokumentu wbrew rozkazowi władzy przełożonej w takim miejscu, iż sprawca zdawał sobie sprawę z możliwości wyjęcia go stamtąd z łatwością przez osobę zainteresowaną, stanowi niedbalstwo przewidziane art. 11 cytowanego rozporządzenia. (Wyrok z 4.XII.1935 r. — 1 K. 1572/35).

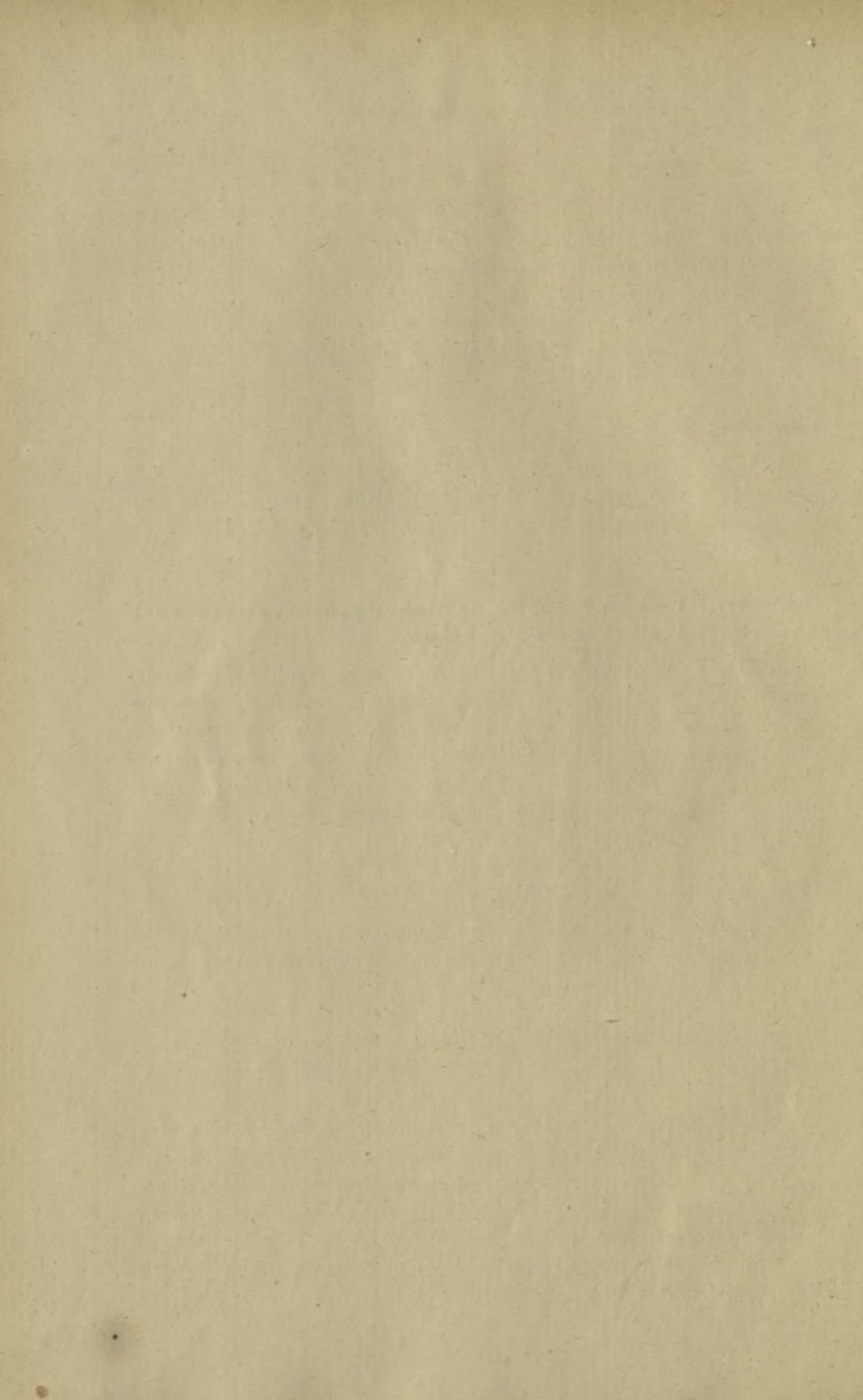
122. Art. 143 a art. 255 k. k.

1. Oskarżenie o każdy czyn, zagrożony karą, w zasadzie, z nielicznymi wyjątkami, jest zarazem pomówieniem o postępowanie zdolne poniżyć pomówionego w opinii lub narazić go na utratę zaufania.

2. Fałszywe oskarżenie z art. 143 k. k. może się zbiegać (art. 36 k. k.) ze zniesławieniem z art. 255 k. k., lecz zbieg ten nie musi zachodzić.

3. W przypadkach oskarżenia przedmiotowo fałszywego, lecz lekkomyślnego lub w dobrej wierze, w działaniu sprawcy nie mieszczą się wprawdzie dla braku podmiotowej istoty czynu znamiona występku z art. 143 k. k., może jednak zachodzić karalne zniesławienie z art. 255 k. k.

4. Doniesienie o przestępstwie nie nadaje samo przez się działaniu donosiciela cech pewności, jeżeli nie ciąży na nim



w tym przedmiocie szczególny obowiązek. (Wyrok z 6.XII.1935 r. — 3 K. 557/35).

123. Art. 264 k. k.

Dla bytu oszustwa z art. 264 k. k. wymaga się zrzędzenia innej osobie szkody, lecz nie ma znaczenia, kto jest tą osobą, ani w szczególności imienne jej wskazanie jako osoby pokrzywdzonej. (Wyrok z 6.XII.1935 r. — 3 K. 1417/35).

124. Art. 140 k. k.

1. Dla bytu przestępstwa z art. 140 k. k. jest obojętne, przed jaką władzą złożono fałszywe zeznania, wystarcza, że osoba zeznanie odbierająca, działała w granicach jej ustawowych uprawnień.

2. Złożenie zeznań w postępowaniu zabezpieczającym w toku cywilnego procesu, nie odbiera zeznaniu znamion dowodu, skoro miało ono służyć właśnie jako dowód w procesie karnym o zniesławieniu. (Wyrok z 16.XII.1935 r. — 3 K. 1429/35).

125. Art. 282 k. k.

Ukrycie przedmiotu może nastąpić również w tej postaci, że sprawca, nie usuwając przedmiotów poza dane pomieszczenia, kłamliwie zapewnia komornika, że ich na miejscu nie ma. (Wyrok z 16.XII.1935 r. — 2 K. 1433/35).

126. Art. 156 k. k.

1. Zawarte w art. 156 k. k. określenie „prawne rozporządzenia“ oznacza, iż dane rozporządzenie lub zarządzenie ma być prawne, to znaczy oparte na jakiejś podstawie prawnej i wydane przez właściwy organ władzy w zakresie jego działania. Okoliczność, iż władza, wydając zarządzenie, leżące w granicach jej właściwości, uchybiła możliwie poszczególnym przepisom formalnym, przewidzianym dla wydawania tego rodzaju zarządzeń, nie odbiera bynajmniej danemu zarządzeniu charakteru prawnego rozporządzenia w rozumieniu art. 156 k. k.

2. Mianem rozporządzenia ustawa obejmuje również zarządzenia władz. (Wyrok z 17.XII.1935 r. — 1 K. 959/35).

127. Art. 255 i 256 k. k.

1. Istotę czynu z art. 255 k. k. może stanowić także dostarczenie materiału, dostatecznego dla innych osób do wysnucia ujemnych dla pokrzywdzonego wniosków.

2. Uczynienie zarzutu, odpowiadającego warunkom zniesławienia ale bez świadków, bezpośrednio osobie, którą ma się pohańbić, może być obrazą z art. 256 k. k., ale nie zniesławieniem z art. 255 k. k. (Wyrok z 18.XII.1935 r. — 3 K. 1451/35).

128. Art. 26 i 54 k. k. w zw. z art. 3 k. p. k.

Bezpośrednie popełnienie przestępstwa i nakłanianie do niego innych osób, jako przejaw jednego i tego samego zamiaru przestępnego, skierowanego ku urzeczywistnieniu jednej i tej samej ustawowej istoty czynu, stanowi jedno tylko przestępstwo. Prawomocne zatem osądzenie czynu przestępnego w jakiegokolwiek z postaci (rodzajowej lub zjawiskowej), stanowi res iudicata i nie pozwala na wszczęcie ponownego procesu o ten sam czyn w innej postaci. (Wyrok z dnia 20.XII.1935 r. — 2 K. 1510/35).

Uwaga: art. 4 k. w. p. k.

129. Art. 193 k. k.

Do zastostowania art. 193 k. k. konieczne jest, aby wprowadzenie w błąd dotyczyło takiej okoliczności, która stanowi przedmiot danego poświadczenia; „nieprawda“ zatem musi dotyczyć tego, co osoby w cyt. art. wymienione poświadczają, nie zaś okoliczności ubocznych, do których poświadczenia osoby te wcale nawet mogą nie być uprawnione. (Wyrok z 20.XII.1935 r. — 2 K. 1530/35).

130. Art. 61 k. k.

Fakt dwukrotnego popełnienia przestępstwa nie wyklucza prawnej możliwości zastosowania przepisów art. 61 § 2 k. k. (Wyrok z 30.XII.1935 r. — 2 K. 1512/35).

131. Art. 59 k. k.

1. Sąd wymierza karę w granicach, przewidzianych dla danego przestępstwa, biorąc pod uwagę okoliczności, wymienione w art. 54 k. k., może jednak w wypadkach, przewidzianych w ustawie złagodzić tę konkretnie wymierzoną karę na zasadach postanowień art. 59 k. k.

2. Stosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary wedle zasad art. 59 k. k. następuje względem kar wymierzonych konkretnie w granicach ustawowego wymiaru, oznaczonych na zasadzie przepisu art. 54 k. k.

3. Stosowanie przepisów o nadzwyczajnym złagodzeniu kary nie jest obowiązkiem sądu, lecz zależy od jego swobodnego uznania,

w wypadkach jednak istnienia okoliczności, od których ustawa czyni zależną możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary, sąd uzasadnia, dlaczego tego prawa nie stosuje. (Wyrok z 30.XII.1935 r. — 2 K. 1940/35).

132. Art. 97 k. k.

Wprowadzenie do organizacji legalnej uczestników organizacji wywrotowej, działających ku zdobyciu dla niej placówki legalnej w całości lub w części dla urzeczywistnienia celów ostatecznych organizacji zbrodniczej, jest objawem karalnym tej organizacji, choćby aktualnie i czasowo tylko przez rozszerzenie jej wpływów i siły, umożliwiając rzucenie ich na szalę walki w chwili stanowczej użycia „przemocy”. (Wyrok z 8.I.1936 r. — 1 K. 1223/35).

133. Art. 215 k. k.

Do istoty przestępstwa z art. 215 k. k., przewidującego niebezpieczeństwo w komunikacji, nie należy, aby katastrofa rzeczywiście nastąpiła, lecz wystarcza sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy, a więc stworzenie takiej sytuacji, w której katastrofa bezpośrednio grozi. Jeżeli następstwem działania lub zaniechania sprawcy jest katastrofa i jako jej wynik — śmierć lub uszkodzenie ciała człowieka, zachodzi zbieg przepisu art. 215 k. k. z odpowiednim przepisem rozdziału XXXV k. k. o przestępstwach przeciwko życiu i mieniu i ma zastosowanie art. 36 k. k. (Wyrok z 9.I.1936 r. — 1 K. 1031/35).

134. Art. 54 k. k.

Całkowite pominięcie okoliczności, które mogłyby mieć wpływ na wymiar kary lub tylko ogólnikowe wskazanie, że sąd uważa karę za odpowiednią przewinieniu, nie może być uznane za zgodne z przepisem § 2 art. 379 k. p. k. w związku z art. 54 k. k. (Wyrok z 16.I.1936 r. — 3. K. 2198/35).

Uwaga: art. 316 § 2 k. w. p. k.

135. Art. 225 k. k.

Jako przyczyny silnego wzruszenia z § 2 art. 225 k. k. mogą być uwzględnione wszelkie powody, rzeczywiście stan takiego wzruszenia wywołujące. Silne wzruszenie może być więc zarówno wywołane działaniem lub zachowaniem się osoby trzeciej, jak też być wynikiem stanu i właściwości psychicznych sprawcy, jego patolo-

gicznego usposobienia, warunków wreszcie, w jakich sprawca znajdował się w chwili spełnienia przestępstwa lub przed tym, choćby warunki te nawet on sam spowodował. (Wyrok z 17.I.1936 r. — 3 K. 1315/35).

136. Art. 31 k. k.

1. Kwestia kary łącznej jest częścią przedmiotu procesu i każde żądanie ukarania w razie zbiegu przestępstw (art. 31 k. k.) mieści w sobie żądanie orzeczenia kary łącznej, jako kary ostatecznej, jedynie podlegającej wykonaniu. Żądanie to w razie nierozstrzygnięcia o nim w wyroku, może być samoistnie załatwione w wyroku uzupełniającym. Przeciw wyrokowi temu będą służyć stronom zwykłe środki prawne.

2. W razie uprawomocnienia się wyroku nie orzekającego kary łącznej nie ulegają wykonaniu samoistnie poszczególne kary orzeczone tym samym wyrokiem za każde ze zbiegających się przestępstw, jeżeli w myśl prawa materialnego obowiązuje utworzenie kary łącznej, a sytuacja procesowa nie czyni tego niemożliwym. (Postanowienie z 17.I.1936 r. — 1 K. 1328/35).

137. Art. 54 w zw. z art. 175 i 177 k. k.

Okoliczność, którą wziął już pod uwagę ustawodawca, powołując się na groźne niebezpieczeństwo, jakie mogą pociągnąć fałszerstwa „dla życia gospodarczego kraju i dla stałości naszego pieniądza”, szczególnie surową sankcją przestępstwo to zagrażając, nie może po raz wtóry zważyć na wymiarze kary, już w obrębie granic, przewidzianych ustawą. (Wyrok z 17.I.1936 r. — 2 K. 2272/35).

138. Art. 26 i 27 k. k.

1. Nie ma podżegania i pomocnictwa przy przestępstwach indywidualnych (*delicta propria*).

2. Bezkarność podżegania i pomocnictwa zachodzi przy przestępstwach, przewidzianych w art. 101, 105, 106, 109, 122, 150, 192, 200, 201, 202, 206, 231, 243, 254, 269, 273 — 277, 279 § 2, 280, 281 k. k.

3. Kodeks karny zna swoiste przestępstwa podżegania i pomocnictwa przy przestępstwach indywidualnych jako *delicta sui generis*. Wyjątek od zasady bezkarności podżegania i pomocnictwa przy przestępstwach indywidualnych stanowi przestępstwo, przewidziane w art. 278 k. k., a również w art. 103, 151, 232 i 293 k. k. (Wyrok z 22.XI.1935 r. — 1 K. 803/35).

Z uzasadnienia:

Istnieje szereg przestępstw (t. zw. przestępstwa indywidualne, delicta propria, Sonderverbrechen), przy których pewna swoista właściwość sprawcy jest zasadniczą częścią składową przestępstwa (np. przestępstwa popełniane przez „urzędników“, przez „kobiety ciężarne“, przez „dłużników“, przez „dostawców broni dla wojska“, przez obywateli polskich i t. d.).

Kodeks karny odrzucił winę akcesoryjną i konstrukcję udziału w cudzym przestępstwie. Podżeganie i pomocnictwo są to samoistne postacie popełnienia przestępstwa tak, jak usiłowanie, dokonanie i t. d. (Makarewicz „Bezkarność podżegania i pomocnictwa“). Okoliczność wpływająca na karalność czynu np. ową swoistą właściwość sprawcy uwzględnia się tylko co do tej osoby, której dotyczy. A więc według kodeksu karnego podżeganie i pomocnictwo ograniczają się, jako postacie popełnienia przestępstwa (nie jako delicta sui generis) tylko do czynów typu ogólnego, przy których właściwość sprawcy nie występuje, jako znamię przestępstwa. Zachodzi przeto bezkarność podżegania i pomocnictwa przy przestępstwach przewidzianych w art. 101, 105, 106, 109, 122, 150, 192, 200, 201, 202, 206, 231, 243, 254, 269, 279 § 2, 280, 281, 273—277 k. k. (Makarewicz).

Ale kodeks karny zna swoiste przestępstwa podżegania i pomocnictwa przy przestępstwach indywidualnych — jako delicta sui generis. Do nich właśnie należy przepis art. 278 k. k., obok art. 103, 151, 232 i 293 k. k. Są to wyjątki od zasady bezkarności podżegania, względnie pomocnictwa przy przestępstwach indywidualnych (Makarewicz).

139. Art. 269 k. k.

Działanie na szkodę nie jest identyczne z jej wyrządzeniem; wystarcza spowodowanie niebezpieczeństwa szkody, przy czym niebezpieczeństwo jest wiadome sprawcy, a szkoda jest objęta jego zamiarem, choćby ewentualnym. (Wyrok z 9.I.1936 r.—3 K. 1638/35).

140. Art. 15 k. k.

Ograniczenie odpowiedzialności za następstwa czynu, przewidzianego § 2 art. 15 k. k., prowadzi w każdym poszczególnym wypadku do konieczności odgraniczenia kwestii przedmiotowego związku przyczynowego między działaniem a następstwami, od kwestii podmiotowej odpowiedzialności sprawcy za te następstwa, której granice określa formuła subiektywizmu, wyrażona w § 2 art. 15 k. k. (Wyrok z 16.I.1936 r. — 3 K. 1589/35).

141. Art. 286—290 k. k. w zw. z art. 7 k. k. w.

Możność stosowania art. 286—290 k. k. do osób wojskowych ogranicza przepis art. 7 kodeksu karnego wojskowego, według którego odpowiedzialności karnej za przestępstwa urzędnicze ulega

jedynie żołnierz, wykonywujący zlecone czynności w zakresie zarządu wojska. (Wyrok z 21.I.1936 r. — 3 K. 1690/35).

Z uzasadnienia:

Kasacja oskarżonego zarzuca obrazę art. 286 k. k. z powodu przyjęcia przez sąd, że oskarżony dopuścił się zbrodni z tego artykułu, przywłaszczając sobie bieliznę, powierzoną mu w związku z pełnieniem przez niego obowiązkowej służby wojskowej w 16 p. p.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Zarzut obrazę art. 286 k. k. jest uzasadniony. Wprawdzie według ogólnego przepisu § 5 art. 91 k. k. za urzędnika należy uważać każdą osobę wojskową niezależnie od stopnia wojskowego i wykonywanych funkcji, lecz możliwość stosowania art. 286—290 k. k. do osób wojskowych ograniczona jest przez przepis art. 7 kodeksu karnego wojskowego, według którego odpowiedzialności karnej za przestępstwa urzędnicze ulega jedynie żołnierz, wykonywujący zlecone czynności w zakresie zarządu wojska.

Według ustalenia wyroku sądu merytorycznego oskarżony jeszcze w czasie pełnienia służby wojskowej, podczas wykonywania obowiązków ordynansa, przywłaszczył bieliznę wojskową, wydaną mu do osobistego użytku. Z ustalenia tego wynika, że oskarżony nie wykonywał żadnych czynności w zakresie zarządu wojska.

Aczkolwiek sprawa niniejsza istotnie należy do właściwości sądów powszechnych i słusznie została odstąpiona przez prokuratora wojskowego prokuratorowi Sądu Okręgowego w Tarnowie, to jednak sądy powszechne do czynu, spełnionego w czasie służby wojskowej obowiązane są stosować przepis art. 7 k. k. wojsk.

W tym stanie rzeczy prawidłową jest kwalifikacja czynu z § 2 art. 262 k. k., przyjęta przez Sąd Okręgowy, natomiast kwalifikacja z art. 286 k. k. przyjęta przez Sąd Apelacyjny na skutek apelacji prokuratora, jest błędna.

142. Art. 240 k. k.

Jeżeli już po ukończeniu bójki (lub pobicia) jeden z jej uczestków na własną rękę popełni czyn, powodujący śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała, to tego rodzaju czyn wobec braku związku przyczynowego pomiędzy nim, a zbiorowym działaniem, bójką lub pobiciem, nie daje podstawy do kwalifikowania czynu pozostałych uczestników z art. 240 k. k. (Wyrok z 22.I.1936 r. — 1 K. 1123/35).

143. Art. 257 w zw. z art. 54 k. k.

Zagadnienie co należy uważać za „przypadek mniejszej wagi“, w rozumieniu § 2 art. 257 k. k., ulega rozstrzygnięciu według zasad, wskazanych w art. 54 k. k. (Wyrok z 23.I.1936 r. — 2 K. 1777/35).

144. Art. 84 k. k.

Nieokreślenie przez sąd czasu zamknięcia przestępcy w zakładzie poprawczym, jest zgodne z przepisem art. 84 k. k. (Wyrok z 23.I.1936 r. — 3 K. 2302/35)

145. Art. 624 i 625 k. k. 03 a art. 263 k. k.

Każdy samowolny wyrąb w cudzym lesie, nawet dokonany nie w celu przywłaszczenia, niezależnie od pobudek, podpadnie pod ust. 1 cz. 1 art. 624 k. k. z 1903 r. Różnica pomiędzy takim samowolnym, lecz bez celu przywłaszczenia dokonany wyrębem (ust. 1 cz. 1 art. 624), a samowolnym uszkodzeniem drzewa, rosnącego na cudzej ziemi (ust. 6 art. 625) polega na tym, że to ostatnie przestępstwo co do przedmiotu jest szersze od poprzedniego, gdyż dotyczy drzew, rosnących na cudzej ziemi, a nie tylko w cudzym lesie, ale różni się od poprzedniego sposobem działania; nie dotyczy ono wyrębu, lecz tylko dokonywania nacięć, odarcia kory lub innych sposobów uszkodzenia drzew. Do wypadków takich uszkodzeń ma zastosowanie nie ogólny przepis art. 263 k. k., lecz właśnie przepis specjalny ust. 6 art. 625 k.k. (Wyrok z 30 I.1936 r.— 1 K. 925/35).

146. Art. 189 k. k.; art. 62 § 2 k. k.

1. Ukryciem dokumentu w rozumieniu art. 189 k. k. jest usunięcie go spod rozporządzenia właściwej osoby i stworzenie takiego stanu rzeczy, iż dany dokument staje się niedostępny dla osoby, która ma prawo i chce z niego korzystać, zatem każde działanie, zmierzające do uniemożliwienia właścicielowi rozporządzania rzeczą, do czego ma prawo.

2. Podstawę do zastosowania § 2 art. 62 k. k. stanowi nie odpowiedzialność cywilna sprawcy przestępstwa, lecz okoliczność, że czynem swym wyrządził szkodę. (Wyrok z 4.II.1936 r.—3 K. 1876/35).

147. Art. 264 k. k.

Pokrzywdzenie majątkowe z art. 264 k.k. może polegać na zmniejszeniu wartości roszczenia, przez zmniejszenie wartości prawa lub przedmiotu, którego ono dotyczy, za czym skłonienie do zawarcia kontraktu kupna-sprzedaży nieruchomości za pomocą zatajenia, że sprzedający poczynił równocześnie inne dyspozycje, zmniejszające wartość roszczenia, jakie kupujący przez kontrakt nabywa, jest skłonieniem go do niekorzystnego rozporządzenia swym mieniem, za pomocą wprowadzenia w błąd co do istotnej wartości nabytego roszczenia. (Wyrok z 4.II.1936 r. — 3 K. 1952/35).

148. Art. 149 k. k.

Świadkiem w rozumieniu art. 149 k.k. jest nie tylko osoba, składająca zeznanie przed sądem, lecz także osoba, słuchana w cha-

rakterze świadka przez policję lub prokuratora w granicach ich uprawnień w tym zakresie (art. 257 k. p. k. i art. 20 przep. wpraw. k.p.k.). (Wyrok z 6.II.1936 r. — 1 K. 1521/35).

Uwaga: art. 208 k. w. p. k.

149. Art. 96 k. k.

Posługiwanie się w zamiarze przygotowania zdrady stanu czynami, stanowiącymi przestępstwa, określone w innych rozdziałach k. k. nie odbiera tym przestępstwom samoistnego bytu karnoprawnego. (Wyrok z 10.II.1936 r. — 2 K. 2249/35).

150. Art. 555 k. p. k.

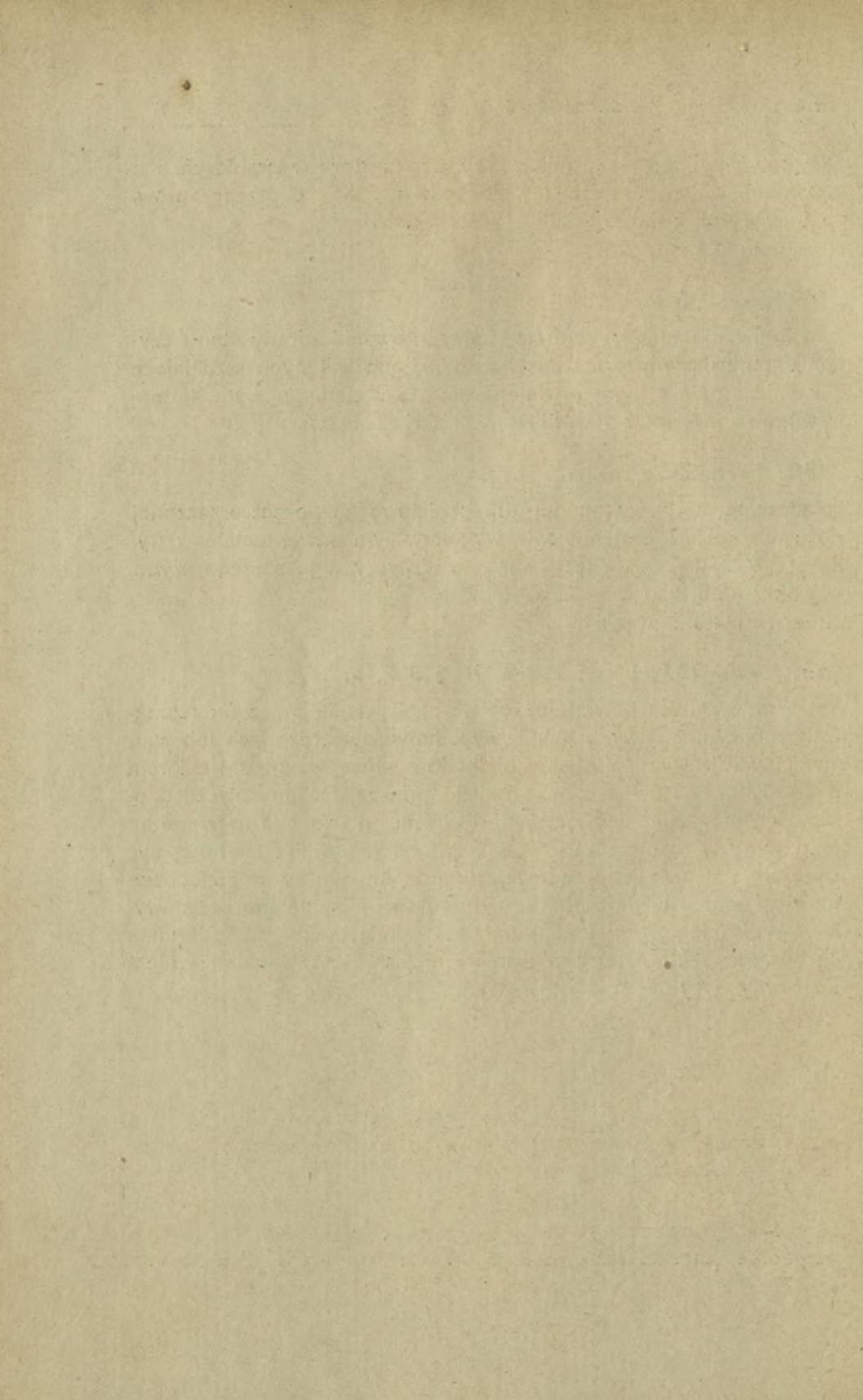
Zaliczenie kary wykonanej już częściowo na poczet orzeczonej może nastąpić w postępowaniu wykonawczym (ewentualnie w trybie art. 555 k. p. k.) skoro kara ta dotyczy tego samego czynu. (Wyrok z 13.II.1936 r. — 2 K. 2127/35).

Uwaga: art. 488 k. w. p. k.

151. Art. 287 w zw. z art. 91 § 3 k. k.

1. Notatniki służbowe, służące do zapisywania przez funkcjonariusza policyjnego wydarzeń i wypadków, stwierdzonych lub spostrzeżonych przezeń w czasie obchodów służbowych, są zbiorem urzędowych zapisów danego funkcjonariusza i, o ile dotyczą okoliczności, mogącej mieć znaczenie prawne, muszą być uważane za dokumenty w rozumieniu art. 91 § 3 k. k. Notatniki te mogą być użyte w toku przewodu sądowego jako pomocniczy środek dowodowy, a odmówić im charakteru poświadczenia nie ma podstawy.

2. Wpisanie przez funkcjonariusza policyjnego do notatnika służbowego faktu, który nie miał miejsca, jest poświadczeniem nieprawdy. (Wyrok z 18.II.1936 r. — 1 K. 982/35).



ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO SĄDU WOJSKOWEGO.

56. Art. 11 ustawy z dnia 2. I. 1936 r. o amnestii.

Przysługujące obwinionemu względnie oskarżonemu żądanie w myśl art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 2. I. 1936 r. o amnestii przeprowadzenia postępowania zostało ograniczone do dni 14, w ciągu którego to terminu zawitego, może on składać żądanie, skutecznie je cofnąć, a nawet po cofnięciu składać je ponownie. Po upływie natomiast tego terminu cofnięcie złożonego żądania przeprowadzenia postępowania jest niedopuszczalne. (Uchwała z 27. VI. 1936 r., R. 251/36).

Z uzasadnienia:

Prawo do cofnięcia żądania musiałoby wynikać z wyraźnego przepisu ustawy, wobec braku zaś takiego przepisu, przepis art. 11 ust. z dnia 2 stycznia 1936 r o amnestii nie może być interpretowany w sensie rozszerzającym wyjątkowe uprawnienia obwinionego.

Porównanie zaś uprawnień przysługujących obwinionemu z art. 11 ustawy z dnia 2. I. 1936 r. z uprawnieniami oskarżonego do cofnięcia zgłoszonego środka prawnego od wyroku jest nieprzekonywujące, gdyż prawo cofnięcia zgłoszonego środka prawnego od wyroku, przewiduje wyraźnie w. p. k. w § 326, przy czym z porównania ust. 1 -- 4 powołanego paragrafu wynika, że prawo to doznaje również ograniczenia o tyle, że odwołanie zrzeczenia się względnie cofnięcia środka prawnego jest niedopuszczalne, ponadto, że środek prawny cofnięty może być w każdym stadium po wyroku I instancji z ograniczeniem przewidzianym w ust. 4 § 326 w. p. k.

57. Art. 21 k. k.

1. Bronić się można nie tylko przed zamachem na życie, lecz przed każdym bezprawnym zamachem na jakiegokolwiek dobro własne, lub innej osoby.

2. Przy dysproporcji pomiędzy siłą i energią napaści, a sposobem obrony, zachodzi t. zw. nadmiar obrony (eksces intensywny) względnie przekroczenie granic obrony koniecznej, objęte § 2 art. 21 k. k.

3. Decydującym dla kwestii przyjęcia art. 21 k. k. jest nie sposób obrony, lecz to, czy zachodziły warunki obrony koniecznej, a więc czy był bezpośredni zamach na jakiegokolwiek dobro własne oskarżonego (lub innej osoby), zaś kwestia sposobu obrony w myśl § 2 art. 21 k. k. może mieć tylko wpływ na ocenę, czy nie nastąpiło przekroczenie granic obrony koniecznej. (Wyrok z 2.VIII. 1936 r., R. 156/36).

58. Art. 6 ustawy z 2. I. 1936 r. o amnestii.

1. Ukazanie w drodze dyscyplinarnej nie może być podstawą do odmowy zastosowania amnestii z tytułu recydywy.

2. Recydywa w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 2. I. 1936 r. o amnestii nie zachodzi, jeżeli od czasu odciernienia kary (z wyroku sądowego) do czasu popełnienia czynu, do którego amnestia ma być zastosowana, upłynęło więcej niż 5 lat. (Wyrok z 7.VII. 1936 r., R. 181/36).

Z uzasadnienia:

Stanowisko prokuratora wojskowego w kwestii nieprzyjęcia przez sąd I instancji recydywy jest błędne i niezgodne z przepisami ustawy.

Art. 6 ust. 3 ustawy o amnestii wyłącza od dobrodziejstwa amnestii recydywistów w rozumieniu art. 60 § 1 k. k., jak również przestępców zawodowych i z nawyknięcia, powołując dla uniknięcia wątpliwości w nawiasie przepis art. 60 k. k.

Gdyby ustawodawca miał na uwadze tylko przestępców zawodowych lub z nawyknięcia w rozumieniu wyводу prokuratora wojskowego, byłby w ust. 3 art. 6 ustawy amnestyjnej powołał tylko § 2 art. 60 k. k.

Spójniki „oraz” i „i” są jednoznaczne i użycie pierwszego czy drugiego z nich nie wskazuje na żadną różnicę treści i myśli przepisanej ustawy.

Twierdzenie, że ukaranie dyscyplinarne stanowi przeszkodę do stosowania amnestii, przedstawia się jako daleko posunięta dowolność w tłumaczeniu ustawy o amnestii, choćby ukaranie dotyczyło takiego samego czynu, jak ten, który jest przedmiotem aktu oskarżenia.

Skoro zatem sąd orzekający ustalił, iż oskarżony za taki sam czyn odbył karę dnia 20. IX. 1927 r., a więc nowych czynów przestępnych będących przedmiotem rozpatrywania i wyroku dopuścił się po upływie lat pięciu, przeto należy stwierdzić, że nie zachodzą warunki recydywy, przewidzianej w art. 60 § 1 k. k. i wobec tego sąd orzekający poprzedniego ukarania sądowego słusznie nie uznał za przeszkodę do stosowania amnestii.

59. Art. 255 k. k.

Do istoty występku z art. 255 k. k., polegającego na zniesławieniu, t. j. pomawianiu kogoś o postępowanie, mogące go poniżyć w opinii publicznej, lub narazić na utratę zaufania, potrzebnego do

piastowania pewnego stanowiska lub zawodu, wymaga ustawa umyślności działania w znaczeniu art. 14 § 1 k. k. Sprawca powinien zatem albo chcieć bezpośrednio znieważać drugą osobę, albo też godzić się z ewentualnością znieważenia względnie poniżenia czyjejsz czci. (Uchwała z 8. VII. 1936 r., R. 141/36).

60. Art. 33 § 9 k. k. w.

Podoficer żandarmerii, prowadzący dochodzenia, a zatem będący w służbie, winien być uważany za wartę wojskową. (Uchwała z 8. VII. 1936 r., R. 243/36).

Z uzasadnienia:

Kwestionując przyjętą przez sąd I instancji kwalifikację prawną czynu, obrońca nie wskazuje jednak kwalifikacji, jaką uważałby w konkretnym wypadku za właściwą, lecz ograniczając się do przytoczenia treści powołanych w wyroku przepisów ustawy dochodzi do wniosku, że dla wyjaśnienia pojęcia „żandarm w służbie“ jedynie miarodajną być może instrukcja „Zasady służby patrolowej żandarmerii“ (M. S. Wojsk. D-wo Żand. Nr 3630 — 1 sl. z dnia 1. VI. 1933 r.).

Powyższe stanowisko prawne obrony jest dowolne i merytorycznie niesłuszne. Jeśli bowiem art. 3 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12. XII. 1930 r. o żandarmerii głosi, że żołnierz żandarmerii, pełniący służbę należącą do zakresu obowiązków żandarmerii objętych art. 1 i 2 tego dekretu, a więc w czasie prowadzenia dochodzeń i ścigania przestępstw, korzysta z praw warty wojskowej, a § 16 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 14. IX. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 86/31, poz. 637), rozwijający treść art. 3 powołanego wyżej dekretu stanowi, że organom żandarmerii „w służbie“ przysługują prawa warty wojskowej, to z treści tych przepisów, nie budzącej żadnych wątpliwości co do jej interpretacji, niewątpliwie wynika, że oskarżony jako podoficer żandarmerii, prowadzący w krytycznym czasie dochodzenia, a zatem będący w służbie, winien być uważany za wartę wojskową. Wobec istnienia wyraźnych przepisów ustawy, określających prawa i obowiązki organów żandarmerii wojskowej, przeprowadzenie analogii inieędzy czynnościami prowadzącego dochodzenia żandarma, a odnośnymi czynnościami prokuratora wojskowego względnie oficera sądowego nie może mieć miejsca.

61. Art. 53 i 54 k. k. w. (art. 256 k. k.).

Istota występku z art. 54 k. k. w. polega na obrazie przełożonego w znaczeniu art. 256 § 1 k. k. Nie zawierające znamion takiej obrazu lekceważące odnoszenie się do przełożonego, uchybiające powadze i autorytetowi przełożonego, stanowi jedynie istotę występku z art. 53 § 1 k. k. w. (Wyrok z 17. VII. 1936 r., R. 270/36).

62. Art. 16 ustawy z 2. I. 1936 r. o amnestii; art. 222, 223 i 555 k. p. k.

1. Art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 2. I. 1936 r. o amnestii daje prawo żalenia się na postanowienia sądów powszechnych i uchwały

sądów wojskowych, zaś ust. 2 tego artykułu nakazuje rozstrzygać zarzuty i wątpliwości, powstałe w związku ze stosowaniem ustawy amnestyjnej w trybie art. 555 k. p. k. Postępowanie w trybie art. 555 k. p. k. obowiązuje zarówno sądy powszechne, jak i wojskowe, przy czym § 2 art. 555 k. p. k. dopuszcza zażalenie w przedmiocie rozstrzygnięć (postanowień względnie uchwał) sądu I instancji.

2. Skoro ustawodawca w ustawie z dnia 2. I. 1936 r., będącej w stosunku do k. p. k. i u. p. k. w. ustawą późniejszą, nakazał postępowanie w trybie art. 555 k. p. k., należy również odnośnie terminu przysługującego w myśl art. 555 § 2 k. p. k. zażalenia na uchwałę sądu I instancji opierać na postanowieniu art. 222 § 1 k.p.k. łącznie z art. 223 k. p. k. (Uchwała z 17. VII. 1936 r., R. 285/36).

63. Art. 23 k. k. w.

Do fakultatywnego orzeczenia degradacji w myśl art. 23 § 2 k. k. w., w razie skazania za występki wojskowe nie jest bynajmniej konieczne ustalenie działania z chęci zysku lub z niskich pobudek. (Wyrok z 22. VII. 1936 r., R. 319/36).

64. Art. 45 i 46 k.k.w. (art. 33 k.k.w.; art. 122 ustawy z dnia 23. V. 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym.).

1. Art. 45 § 1 k.k.w., odnoszący się do obowiązanych do służby wojskowej, obejmuje zarówno służbę czynną, jak służbę w rezerwie i pospolitym ruszeniu.

2. Podmiotem przestępstwa z art. 45 § 1 k. k. w. mogą być osoby obowiązane do służby wojskowej, wymienione w art. 33 § 1, 3 i 4, które zostały powołane do czynnej służby wojskowej, przy czym w myśl § 4 art. 33 k. k. w. do kategorii żołnierzy zalicza się prócz żołnierzy w czynnej służbie wojskowej również osoby stanu urlopowanych.

3. Pojęcie osoby stanu urlopowanych określa art. 122 ust. 1 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 23 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 60/33), który postanawia, że osoby zwolnione do rezerwy lub pospolitego ruszenia, uważane są za osoby stanu urlopowanych aż do chwili wcielenia ich do szeregów, a zatem, na równi z uznanymi za zdolnych do służby wojskowej przed ich wcieleniem do szeregów.

4. Art. 46 § 1 k. k. w. zawiera dwa stany faktyczne, uzasadniające kwalifikację zbrodni z tego artykułu, a mianowicie, bądź czynnika subiektywnego, objawiającego się w zamiarze trwałego uchyle-

nia od obowiązku służby wojskowej, bądź też czynnika przedmiotowego, polegającego na nieobecności w jednostce dłużej niż 6 miesięcy.

5. Trwająca dłużej niż 6 miesięcy nieobecność w wyznaczonym oddziale żołnierza rezerwy, powołanego na ćwiczenia wojskowe, uzasadnia kwalifikację z art. 46 k. k. w. bez względu na to, jak długo miały trwać ćwiczenia. (Wyrok z 12. VIII. 1936 r., R. 105/36).

65. Art. 6 ustawy z dnia 2. I. 1936 r. o amnestii; art. 60, 257 i 262 k. k.

1. Przepięstwa przeciwko mieniu z art. 257 i 262 k. k. należą do tego samego rodzaju przestępstw w rozumieniu art. 60 § 1 k.k., albowiem w obu tych wypadkach karane jest przywłaszczenie cudzego mienia.

2. Dla kwestii zastosowania ustawy z dnia 2. I. 1936 r. o amnestii niema żadnego znaczenia wysokość kar, wymierzonych w poprzednich wyrokach sądowych. (Uchwała z 13. VIII. 1936 r., R. 347/36).

PRZEPISY O OCHRONIE LOKATORÓW

komentarz z obszernymi wyjaśnieniami, jednolitym tekstem ustawy o ochronie lokatorów, motywami ustawodawczymi, bogatym orzecnictwem Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz z całokształtem przepisów związkowych (przepisy o najmie kodeksu zobowiązań, o mieszkaniach służbowych funkcjonariuszów publicznych, o ulgach dla nowowznoszonych budowli, o podatku od lokali, o własności lokali, o zakwaterowaniu wojska i t. p.), str. 220 + XII,

w opracowaniu

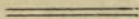
K O N S T A N T E G O A P O Ł Ł O W A

sędziego Sądu Okręgowego

zostały wydane pod egidą Piotrkowskiego Stowarzyszenia Prawników.

Cena książki 4 zł za egzemplarz oprawny w karton i 5 zł za egzemplarz oprawny w płótno ang.

W razie wpłacenia należności za książkę na konto P. K. O. 68.168 (Piotrkowskiego Stowarzyszenia Prawników) odpowiedni egzemplarz będzie dostarczony pod wskazanym adresem.



Redakcja:

Mjr k. s. Dr Sarnicki Kazimierz — tel. M. S. Wojsk. 2136.

Kpt Wójcik Józef — tel. M. S. Wojsk. 2202.

Adres Redakcji: Warszawa, M. S. Wojsk. Departament Sprawiedl.,
pokój Nr 315.

Warunki prenumeraty:

Kwartalnie 4 zł 60 gr wraz z przesyłką pocztową. P. K. O. Nr 17.165.

Warunki ogłaszania prac:

1. Prace do druku należy przysyłać pod adresem: „Redakcja Wojskowego Przeglądu Prawniczego” — Warszawa, M. S. Wojsk., Dep. Sprawiedliwości, pokój Nr 315.
2. Prace powinny być pisane czytelnie, o ile możliwości na maszynie, tylko na jednej stronie kartki, z pozostawieniem marginesu oraz miejsca wolnego ponad tytułem dla uwag Redakcji.
3. Autorzy artykułów, zamieszczanych w „Wojskowym Przeglądzie Prawniczym”, są odpowiedzialni za poglądy w nich wyrażone.
4. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek stylistycznych i skracania nadesłanych artykułów bez naruszania jednak zasadniczych myśli w nich zawartych.
5. Redakcja rękopisów nie zwraca.

oras. 10979/9/4